

14
Polski 1
P A AKADEMIA NAUK – BIBLIOTEKA W WARSZAWIE
STOWARZYSZENIE BIBLIOTEKARZY POLSKICH

przeгляд biblioteczny

ROCZNIK 44

zeszyt **1**

1976

ROK
BIBLIOTEK
I CZYTELNICTWA

OSSOLINEUM

KOMITET REDAKCYJNY

MARIA DEMBOWSKA — redaktor naczelny
CECYLIA DUNINOWA, JOANNA GRABOWSKA,
MARIA LENARTOWICZ (sekretarz redakcji), LEON ŁOŚ,
HENRYK SAWONIAK, HANNA ZASADOWA

Stały dodatek do Przeglądu Bibliotecznego

BIBLIOGRAFIA ANALITYCZNA BIBLIOTEKOZNAWSTWA I INFORMACJI NAUKOWEJ

Opracowanie:

Instytut Bibliograficzny Biblioteki Narodowej
Redaktor: BARBARA EYCHLEROWA

Adres Redakcji:

Biblioteka PAN, 00-901 Warszawa, Pałac Kultury i Nauki VI p. tel. 20-33-02

Adres Wydawnictwa:

Zakład Narodowy im Ossolińskich — Wydawnictwo PAN, 50-106 Wrocław, Rynek 9

INFORMACJA DLA AUTORÓW PRAC PRZYGOTOWYWANYCH DO PRZEGLĄDU BIBLIOTECZNEGO

Redakcja zamawia materiały u autorów, ewentualnie na podstawie wcześniejszego zgłoszenia tematu lub konspektu. Materiałów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

Maszynopisy materiałów zamówionych powinny być przygotowane według dostarczonej autorowi instrukcji. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania materiałów oraz wprowadzania zmian.

PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY
LIBRARY REVIEW

R. 44

1976

Zeszyt 1

TREŚĆ

Artykuły

- EWA PAWLIKOWSKA: W trzydziestą rocznicę uchwalenia dekretu o bibliotekach 5
JANUSZ DUNIN: Problematyki dubletów i druków zbędnych ciąg dalszy 15
BOGUMIŁA KOSMANOWA: Uwagi o periodyzacji historii bibliotek polskich 25

Opinie. Poglądy. Propozycje

- ZBIGNIEW BINEROWSKI: O centralną bibliotekę morską. Uwagi na marginesie planowanego systemu bibliotek centralnych 39

Doniesienia

- Informacja naukowo-techniczna i ekonomiczna w Łodzi i regionie łódzkim (*Stanisław Ostapowicz*) 45

Sprawozdania

- Drugie ogólnopolskie sympozjum bibliotekarzy muzycznych, Kraków 21-23 października 1974 (*Kazimiera Przybylska*) 51
Międzynarodowy kurs letni dla pracowników informacji naukowej, Sheffield-Londyn 6 lipca — 1 sierpnia 1975 (*Marta Grabowska*) 53
Pierwsze międzynarodowe seminarium na temat „Organizacja systemów informacji dla potrzeb wychowania i nauczania”, Praga 26-29 listopada 1974 (*Barbara Wieczorek*) 59

Recenzje

Historia bibliotek polskich

- J. Wróblewski: Polskie biblioteki ludowe w zaborze pruskim i na terenie Rzeszy Niemieckiej w latach 1843-1939. Olsztyn 1975 (*Helena Więckowska*) 63

Bibliografie

- Bibliografia Czasopism i Wydawnictw Zbiorowych 1971. Warszawa 1974 (*Edward Stańczak — Janina Marciniak*) 67
J. Czachowska, R. Loth: Przewodnik polonisty. Wrocław 1974 (*Helena Hleb-Koszańska*) 71

Słownik skrótów	
F. G ö r n e r: Osteuropäische bibliographische Abkürzungen. Teil 1. München 1975 (<i>Janina Pelcowa</i>)	77
Przegląd piśmiennictwa i wydawnictw informacyjnych krajowych (<i>Alicja Olejnik</i>)	82
Z żałobnej karty	
Adam Bocheński 1897-1974 (<i>Krystyna Remerowa</i>)	87
Janina Kelles-Krauz 1898-1975 (<i>Krystyna Korzon</i>)	90
Romana Łukaszewska 1910-1975 (<i>Ewa Pawlikowska</i>)	94
Kronika krajowa	97
Kronika zagraniczna	99
Wydawnictwa otrzymane	102
Autorzy	103

CONTENTS

Articles

EWA PAWLIKOWSKA: The thirtieth anniversary of the promulgation of the Act on Libraries (Summary — 13)	5
JANUSZ DUNIN: Further problems connected with duplicates and unnecessary publications (Summary — 23)	15
BOGUMIŁA KOSMANOWA: The periods in the history of the Polish libraries (Summary — 36)	25

Opinions. Views. Suggestions

ZBIGNIEW BINEROWSKI: For central naval library. Side-notes on project of system of central libraries	39
--	----

Communications

Scientific and technical information in Łódź and region (<i>Stanisław Ostapowicz</i> ;)	45
--	----

Reports

The Second Symposium of Musical Librarians, Cracow October 21-23, 1974 (<i>Kazimiera Przybylska</i>)	51
International Summer School for Teachers and Workers in the Information Field, Sheffield-London 6 July — 1 August 1975 (<i>Marta Grabowska</i>)	53
The First International Seminar on „The Organization of Information Systems for the Educational Purposes”, Prague November 26-29, 1974 (<i>Barbara Wiczorek</i>)	59

Reviews	63
Obituary	87
News from the country	97
News from abroad	99
Publications received	102
Contributors	103



EWA PAWLIKOWSKA

W TRZYDZIESTĄ ROCZNICĘ UCHWALENIA DEKRETU O BIBLIOTEKACH

W świadomości ogółu bibliotekarzy utrwalił się dzień 17 kwietnia 1946 roku jako historyczna dla polskiego bibliotekarstwa data zatwierdzenia przez Krajową Radę Narodową dekretu (z mocą ustawy) o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi. Ścisłość kronikarska każe jednak przypomnieć datę wcześniejszą — dzień 31 stycznia 1946 r., kiedy to Rada Ministrów — podejmując uchwałę o przyjęciu dekretu — zdecydowała o dalszych pomyślnych losach polskich bibliotek. Wydalenie to określił Józef Janiczek, jeden z twórców i realizatorów dekretu, jako ... „moment nie tylko niezwykle doniosły w dziejach polskiego bibliotekarstwa, ale również w życiu kulturalnym całego naszego narodu”¹.

W piśmiennictwie zawodowym, zwłaszcza w ostatnim 10-leciu, dekret o bibliotekach był wielokrotnie obszernie omawiany i interpretowany. Okazję ku temu nastęrczyli między innymi takie fakty i daty, jak np. uchwalenie przez Sejm PRL ustawy o bibliotekach w 1968 r. czy 25-lecie bibliotek w Polsce Ludowej w 1969 r. W artykułach przedstawiano podstawowe założenia organizacyjne i finansowe dekretu oraz jego znaczenie dla odbudowy i rozbudowy polskiego bibliotekarstwa. Przypominano też wieloletnie bezskuteczne zabiegi bibliotekarzy o ustawę biblioteczną w międzywojennym dwudziestoleciu². Ale i z okresu prac nad dekretem, i pierwszych lat jego realizacji pozostał bogaty materiał — relacje, wspomnienia, opracowania twórców i realizatorów dekretu. Rozproszone w dokumentach, czasopismach (nie tylko bibliotekarskich) i w wydawnictwach zwartych oczekują, by je zebrać, usystematyzować i opracować w specjalnej monografii. Nim to jednak nastąpi, w niniejszym artykule, który stanowić ma tylko przyczynek okolicznościowy, podjęta zostaje próba przypomnienia w ogólnych zarysach nie-

¹ J. Janiczek: Zwycięstwo słusznej sprawy. *Bibliotekarz* 1946 R. 13 nr 3 s. 44.

² Np. J. Baumgart: Bibliotekarstwo polskie w 25-leciu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. *Rocz. biblot.* 1970 R. 14 z. 1/2 s. 365-400; R. Kaczmarek: Wokół ustawy bibliotecznej i jej realizacji. *Prz. biblot.* 1969 R. 37 z. 4 s. 304-312; J. Kołodziejska: Perspektywy rozwoju bibliotekarstwa polskiego w świetle nowej ustawy o bibliotekach. *Prz. biblot.* 1969 R. 37 z. 1 s. 14-23.

których momentów z prac wstępnych nad projektem dekretu, atmosfery towarzyszącej jego zatwierdzeniu i wejściu w życie, trudności i sukcesów z pierwszych lat realizacji, dyskusji i polemik wokół dekretu i wreszcie zbilansowania załatwionych na jego podstawie najpilniejszych spraw.

Kiedy czyta się relacje J. Janiczka, ówczesnego naczelnika Wydziału w Naczelnej Dyrekcji Bibliotek w Ministerstwie Oświaty, zamieszczane w *Bibliotekarzu*³, i przegląda zeszyty tygodnika *Rada Narodowa* z lat 1945-1946 informujące o przebiegu prac nad projektem dekretu o bibliotekach, zdumiewa tempo i operatywność tych działań. Na ostateczne przygotowanie tekstu dekretu, nad którym, jak wiadomo, pracowała w okresie okupacji grupa wybitnych bibliotekarzy z Józefem Gryczem na czele, na uzgodnienie różnorodnych a nawet przeciwstawnych poglądów czynników rządowych i doprowadzenie dzieła do ostatecznego sukcesu — wystarczył rok i 4 miesiące (od grudnia 1944 do kwietnia 1946), i to w warunkach początkowo jeszcze wojennych.

W październiku 1944 r. resort oświaty PKWN włączył do swych kompetencji sprawy biblioteczne i powołał w tym celu do życia Referat Bibliotek⁴. W początkach grudnia tego roku prezes Rady Ministrów Edward Osóbka Morawski polecił Ministerstwu Oświaty opracowanie projektu ustawy bibliotecznej. Prace, przerwane w styczniu 1945 r. na skutek wielkiej zimowej ofensywy armii radzieckiej, podjęto ponownie w lutym; w marcu projekt dekretu, opracowany ostatecznie przez J. Grycza, został przekazany do uzgodnienia zainteresowanym czynnikom. W kwietniu tegoż roku odbyła się w ocalałej części gmachu Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy dyskusja nad projektem dekretu z udziałem przedstawicieli zainteresowanych resortów, partii politycznych PPR i PPS oraz Związku Bibliotekarzy Polskich; w sierpniu projekt w nowej wersji rozpatrywała Komisja Oświatowa KRN.

W styczniu 1946 r. projekt dekretu był kilkakrotnie wnoszony na obrady Komisji Prawniczej Urzędu Rady Ministrów, jednakże stale spadał z porządku obrad. Ponadto przedstawiciel Ministerstwa Skarbu nie wyraził zgody na przyjęcie przez skarb państwa całego ciężaru zakładania i utrzymywania publicznych bibliotek powszechnych — do czasu uporządkowania finansów samorządu terytorialnego⁵. Powstały obawy, czy debaty nad dekretem nie zostaną odroczone na czas bliżej nie określony. Zdecydował osobisty, życzliwy stosunek prezesa Rady Ministrów: ministrowie oświaty, skarbu i administracji publicznej na konferencji pod jego przewodnictwem uzgodnili rozbieżne stanowiska i na posiedzeniu dnia 31 stycznia 1946 r. Rada Ministrów uchwaliła de-

³ J. Janiczek: Sprawy biblioteczne w ramach działalności Ministerstwa Oświaty. *Bibliotekarz* 1946 R. 13 nr 1/2 s. 1-13.

⁴ Przekształcony w Wydział Bibliotek a następnie w Naczelną Dyrekcję Bibliotek.

⁵ Projekt dekretu przewidywał (i w takiej formie sprawa ta została ostatecznie rozstrzygnięta), że wydatki na publiczne biblioteki naukowełożyć będzie państwo, zaś na publiczne biblioteki powszechne — związki samorządowe przy określonej pomocy skarbu państwa.

kret o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi. W marcu 1946 r. Komisje Krajowej Rady Narodowej: Kultury i Sztuki, Propagandowa oraz Oświatowa na wspólnym posiedzeniu rozpatrzyły jeszcze raz projekt dekretu przed ostatecznym jego wniesieniem na obrady Prezydium KRN. Stwierdzono, że dekret ma m. in. przyczynić się do zrealizowania demokratycznego hasła „równy dla wszystkich start w czytelnictwie”⁶.

W historycznym dla polskiego bibliotekarstwa dniu 16 kwietnia „gorącymi oklaskami witano”, jak wspomina Janina Kraczkiewicz⁷, zatwierdzony ostatecznie dekret, który wszedł w życie w przepisowym terminie trzech miesięcy po ogłoszeniu jego tekstu w *Dzienniku Ustaw* (nr 26 poz. 163), tj. dnia 18 czerwca 1946 r.

Ukazanie się dekretu poprzedziła szeroko rozwinięta akcja wyjaśniająca i propagandowa w prasie bibliotekarskiej i społeczno-kulturalnej. W *Bibliotekarzu*, począwszy od nr 1 z października 1945 r. oraz w nrach 1/2 i 3 z 1946 r., czołowi działacze biblioteczni tego okresu: Wanda Dąbrowska, Józef Grycz, Józef Janiczek i inni informują świat bibliotekarski o postępach prac nad dekretem, wyjaśniają, co wnosi polska ustawa biblioteczna, przypominają bezskuteczne starania o ustawę w międzywojennym dwudziestoleciu. Ton tych wypowiedzi jest pełen radosnego podniecenia, nadziei, wdzięczności dla czynników państwowych i politycznych za zrozumienie i realizację tej „słusznej sprawy”. Tekst projektu dekretu w brzmieniu uchwalonym przez Radę Ministrów z uwzględnieniem zmian zaprojektowanych przez Prezydium KRN drukuje *Bibliotekarz* w nrze 3 z 1946 r.⁸

Inny charakter mają artykuły informujące szersze kręgi społeczeństwa o przygotowaniach tak ważnego dla kraju aktu prawnego, jakim jest ustawa biblioteczna. Wskazują one na korzyści, jakie dać może ustawa o bibliotekach dla całego procesu oświaty, nauki i kultury narodowej. W. Dąbrowska w artykule *Nowa rzeczywistość i stare błędy*⁹ przypomina, iż dotychczasowa jednotorowość oświaty, opartej tylko na szkole nie uzupełnionej przez biblioteki, dawała rezultaty połowiczne. Natomiast współpraca bibliotekarzy, wydawców, twórców i nauczycieli będzie stanowiła właściwe podłoże dla postępu oświaty i kultury narodowej. Józef Korpała stwierdza, iż „nowa ustawa stoi na jedynie słusznym stanowisku uspołecznienia książki i oddania jej w służbę nauce i społeczeństwu”¹⁰. Uzasadniając konieczność powołania ogólnokrajowej sieci bibliotecznej Adam Łysakowski, ówczesny prezes Związku Bibliotekarzy Polskich, w wymownym stwierdzeniu, iż „w ścisłej łączności

⁶ Przegład prac ustawodawczych. *Rada nar.* 1946 R. 3 nr 15 s. 10.

⁷ J. Kraczkiewicz: Rosnie sieć bibliotek powiatowych. *Rada nar.* 1947 R. 4 nr 11 s. 3-4.

⁸ s. 71-74; Obowiązujący tekst dekretu zamieszczony został w *Bibliotekarzu* 1947 R. 14 nr 3/4 s. 56-59.

⁹ *Głos naucz.* 1945 R. 24 nr 5 s. 142-151.

¹⁰ J. Korpała: Nowe zadania bibliotek publicznych. *Odrodzenie* 1945 R. 2 nr 56/57 s. 13.

kulturalnej pełnić będzie każdy ocalony tom służbę prawdziwie demokratyczną na przestrzeni od biblioteki uniwersyteckiej do biblioteki gminnej”, sformułował i przedstawił opinii publicznej podstawowe wytyczne kształtowania nowoczesnej polityki bibliotecznej¹¹.

Realizacja tak szeroko zakrojonej działalności bibliotecznej była zadaniem w kraju naszym bezprecedensowym, a jednocześnie odbywać się miała w wyjątkowej wręcz sytuacji społeczno-ekonomicznej i kulturalnej. Nowe władze Polski Ludowej, polityczne i administracyjne, przystępując do odbudowy państwowości zastały zdewastowane fabryki, sparaliżowany transport, zniszczone gospodarstwa wiejskie, spalone i zburzone miasta. Polityka okupantów hitlerowskich w stosunku do polskiej kultury, uprawiana konsekwentnie przez 5 lat, spowodowała tragiczne skutki. Szkolnictwo było kompletnie zdeorganizowane, biblioteki, archiwa, muzea spalone i zrabowane, a zbiory ich zdewastowane lub wywiezione, ruch wydawniczy zahamowany, baza poligraficzna zniszczona lub skonfiskowana i nie istniejąca właściwie sieć księgarska.

Mimo tej tak ciężkiej ogólnokrajowej sytuacji pierwsze miesiące po uchwaleniu dekretu miały w środowisku bibliotecznym w podniosłym i radosnym nastroju. Równoległe niemal z uchwaleniem dekretu Rada Ministrów uchwałą z dnia 22 marca 1946 r. ustanowiła Święto Oświaty, wyznaczając dni 1-3 maja na doroczne obchody tego święta. W 1946 r. tematem wiodącym Święta Oświaty była książka, ze szczególnym uwzględnieniem zagadnień bibliotek publicznych w związku z wejściem w życie dekretu o bibliotekach.

Tak więc mimo trudnej i ciężkiej powojennej sytuacji, równoległe z odbudową życia gospodarczego i tworzeniem nowego porządku polityczno-społecznego w kraju, władze polityczne i państwowe podjęły odbudowę kultury a w jej ramach również bibliotek. Proces ten musiał, siłą rzeczy, przebiegać sukcesywnie; nie zawsze też rytmicznie dopływały środki finansowe przeznaczone na akcję biblioteczną. Spowodowało to pewne zaniepokojenie w środowisku bibliotekarskim. W czasopiśmie zawodowych, w prasie kulturalno-oświatowej pojawiają się artykuły, w których autorzy wyrażają obawy, czy dekret znalazł „szeroki, życzliwy i czynny oddźwięk społeczny”, czy spowodował „zmobilizowanie jak największej liczby czynnych, świadomych sił społecznych do współpracy przy tworzeniu planowej, racjonalnej sieci bibliotek publicznych i zapewnieniu im wszelkich warunków prawidłowej, rzetelnej, wydajnej pracy”¹². Niepokoje te okazały się częściowo uzasadnione. Początkowo tworzenie sieci publicznych bibliotek powszechnych, zwłaszcza na wsi i w małych miastach, odbywało się nie bez trudności i zahamowań. Na przykład w budżecie na 1947 r. nie zaplanowano dostatecznych kwot na te cele, mimo iż skarb państwa zobowiązał się (art. 15 dekretu)

¹¹ A. Łysakowski: Odbudowa bibliotek polskich. *Odrodzenie* 1945 R. 2 nr 30 s. 2.
¹² W. Dąbrowska: Trzy myśli — trzy drogi. *Bibliotekarz* 1946 R. 13 nr 3 s. 54.

pokrywać w okresie przejściowym wydatki na zakładanie i prowadzenie bibliotek samorządowych.

Mimo tych niedomagań już w pierwszym roku po uchwaleniu dekretu powołano do życia 240 bibliotek powiatowych, głównie dzięki inicjatywie administracji szkolnej. Były to jednak przeważnie organizmy słabe, nie rokujące właściwego rozwoju i wzrostu. Nauczyciele oddelegowani do pracy w tych bibliotekach musieli niebawem wracać do swych obowiązkowych zajęć szkolnych lub w najlepszym przypadku pełnić obie funkcje równolegle. O stanie tym informował śmiało i rzeczowo *Bibliotekarz* w artykule wstępnym nie podpisanym, ale pochodzącym spod pióra Czesława Kozioła¹³, redaktora naczelnego miesięcznika. W rezultacie unormowały tę trudną sprawę odpowiednie posunięcia władz centralnych. Ministerstwo Administracji Publicznej w okólniku z kwietnia 1947 r. poleciło wojewodom i prezydentom miast Warszawy i Łodzi wzmoczenie akcji bibliotecznej na podległych im obszarach. Przyznało też odpowiednią subwencję z Funduszu Pożyczkowo-Zapomogowego.

Druga niezwykle ważna decyzja dotyczyła tzw. Ziem Odzyskanych (Zachodnich i Północnych). Na podstawie odpowiedniej uchwały Rady Państwa zainicjowano akcję zaopatrzenia tych terenów w książkę polską na zasadzie ogólnopolskiej społecznej zbiórki książek przeznaczonych dla szkół i bibliotek. Wbrew pojawiającym się pesymistycznym nastrojom, autor wspomnianego wyżej artykułu mógł stwierdzić w konkluzji, że „po wcieleniu w życie zapowiadanej obecnie pomocy rad narodowych, władz administracji ogólnej i całego społeczeństwa okaże się niezbicie, że entuzjazm, z jakim powitaliśmy dekret o bibliotekach, nie był wcale przesadny”.

Słowa te stosunkowo szybko znalazły pokrycie w faktach. Już bowiem lata 1948-1949 przyniosły poważne osiągnięcia. Kraj cały pokryła pełna sieć bibliotek powiatowych, przystąpiono do organizacji pięciu pierwszych bibliotek wojewódzkich, a pamiętnego dnia 16 stycznia 1949 r. odbyło się uroczyste otwarcie 1600 bibliotek gminnych i 20 000 punktów bibliotecznych, których liczba odpowiadała liczbie szkół podstawowych w kraju¹⁴.

Gdy tak intensywnie i dynamicznie rozwijała się akcja na rzecz bibliotek powszechnych, cały bowiem początkowy wysiłek był skierowany na ich rozbudowę i ugruntowanie, gdy powoływano w 1946 r. Katedrę Bibliotekoznawstwa przy Uniwersytecie Łódzkim (11 lutego), Naczelną Dyrekcję Bibliotek (12 marca), Państwowy Instytut Książki (22 marca) — żeby wymienić tylko najważniejsze momenty — jednocześnie toczyła się w latach 1946-1947 ożywiona dyskusja fachowa nad przyszłością i kształtem organizacyjnym wielkich bibliotek powszech-

¹³ Cz. Kozioł: Od słów do czynu. *Bibliotekarz* 1947 R. 14 nr 5/6 s. 77-79.

¹⁴ J. Janiczek: Nowy etap w pracach nad upowszechnieniem książki. *Bibliotekarz* 194 R. 16 nr 1/2 s. 5-11.

nych. Głos w tej polemice zabierali przede wszystkim przedstawiciele wielkomijskich bibliotek publicznych o dużych tradycjach, bogatych zbiorach i randze bibliotek naukowych, którą zdobyły i ugruntowały w odczuciu własnym i w opinii społecznej. Już tytuły artykułów zamieszczonych w czasopismach fachowych świadczą o niepokojach i obawach, jakie będą losy zbiorów, czy nie zostaną one przekazane bibliotekom naukowym; autorzy tych artykułów wyrażają stanowisko w tej sprawie większości bibliotekarzy¹⁵.

Echa tej dyskusji odezwały się w parę lat później, ale już w tonie spokojniejszym, podsumowującym. Taki charakter ma zwłaszcza artykuł Ryszarda Przelaskowskiego¹⁶, powtórzony z niewielkimi zmianami i wyjaśniającymi uwagami w jego książce *Zagadnienia teoretyczne organizacji bibliotek. Studia i szkice*¹⁷.

Na podstawie dekretu o bibliotekach, jak wyżej wspomniano, regulowane były przede wszystkim problemy organizacyjne bibliotekarstwa powszechnego. Sieć bibliotek szkolnych kształtowała się równoległe z rozwojem szkolnictwa podstawowego i średniego. Biblioteki naukowe, zwłaszcza szkół wyższych i innych instytucji państwowych, o dużych tradycjach i ustalonych w zasadzie normach działania, finansowane przez skarb państwa — nie wymagały tylu zabiegów organizacyjnych, co powstające dopiero biblioteki powszechnie. Mogły one w zasadzie, jako ogniwa istniejącej już sieci obejmującej całe państwo, podejmować swą dotychczasową działalność, mimo znacznych strat i dezorganizacji, jakiej uległy w okresie wojny i okupacji. Niemniej środowisko bibliotekarzy naukowych było żywo zainteresowane dekretem i sposobami jego realizacji i dawało temu wyraz na łamach czasopism naukowych. W *Przeglądzie Bibliotecznym* w latach 1946-1950 w każdym roczniku co najmniej jeden z artykułów problemowych związany był w mniejszym lub większym stopniu z dekretem. Autorzy tych prac poddawali m. in. analizie tekst dekretu, zwłaszcza w odniesieniu do bibliotekarstwa naukowego, informowali o stanie liczbowym bibliotek i ich zbiorów w ogólnokrajowej sieci bibliotecznej, wypowiadali się na temat roli bibliotek powszechnych we współpracy międzybibliotecznej. Znalazła też odbicie omawiana wyżej dyskusja wokół zadań i losów bibliotek wielkomijskich¹⁸.

Interpretację postanowień dekretu i informacje o stanie jego reali-

¹⁵ J. Filipkowska-Szemplińska: Interpretacje. *Bibliotekarz* 1946 R. 13 nr 11/12 s. 228-230; A. Gawłinowa: Przyszłość bibliotek miejskiej w świetle ustawy bibliotecznej. *Książ. i Kult.* 1947 R. 3 nr 4 s. 7-9; M. Desloges: Na temat bibliotek miejskich. *Bibliotekarz* 1947 R. 14 nr 5/6 s. 84-86; J. Augustyniak: W obronie charakteru wielkich bibliotek publicznych. *Bibliotekarz* 1947 R. 14 nr 5/6 s. 86-88.

¹⁶ R. Przelaskowski: O charakterze naukowym wielkich bibliotek powszechnych. *Prz. bibliot.* 1950 R. 18 z. 1 s. 3-26.

¹⁷ Warszawa 1972 s. 117-148.

¹⁸ J. Grycz: Problemy biblioteczne obecnej doby. *Prz. bibliot.* 1946 R. 14 s. 4-24; J. Muszkowski: Rada książki. *Prz. bibliot.* 1947 R. 15 z. 3/4 s. 141-153; J. Janicki: Stan liczbowy i perspektywy rozwojowe bibliotek w Polsce na podstawie rejestracji z 1948 r. *Prz. bibliot.* 1948 R. 16 z. 3/4 s. 139-170; J. Korpała: Refleksje przed Krajowym Zjazdem Bibliotekarzy. *Prz. bibliot.* 1948 R. 16 z. 3/4 s. 125-138; A. Bocheński: Aktualne zagadnienia z zakresu bibliotek naukowych. *Prz. bibliot.* 1950 R. 18 z. 3/4 s. 206-220.

zacji zamieszczane na łamach czasopism zawodowych nie docierały jednak dostatecznie do szerszej opinii publicznej. Wystąpiła więc konieczność przekazywania społeczeństwu informacji na powyższe tematy innymi kanałami, bowiem — „od czasu do czasu ponawiane są pytania, kiedy wreszcie w Polsce wejdzie w życie ustawa biblioteczna”¹⁹. Zabrali tedy głos bibliotekarze zarówno w czasopismach społeczno-kulturalnych²⁰, jak i naukowych. Z tych ostatnich wymienić należy zwłaszcza te wypowiedzi, które już w owym odległym czasie niezwykle przewidująco wskazywały drogę rozwoju informacji naukowej w bibliotekach naukowych ogólnych i specjalnych. „Każda z większych bibliotek musi dążyć do stworzenia ośrodka informacji naukowej albo w postaci osobnej komórki organizacyjnej, albo w postaci ściśle wyznaczonego referatu tej czynności, przy zgromadzeniu równocześnie odpowiedniego przysposobionego aparatu pomocniczego” pisał M. Łodyński, omawiając nowe zasady polityki bibliotecznej opartej na dekreście o bibliotekach. H. Walterowa podjęła dyskusję na temat bibliotek specjalnych, które mogą być uznane za ośrodki dokumentacji w zakresie swej specjalizacji²¹.

Na szczególną uwagę zasługuje czasopismo *Rada Narodowa*, organ Krajowej Rady Narodowej, który gościnnie udostępnił swe łamy dla spraw bibliotek i propagowania tematyki dekretu oraz sposobów jego realizacji wśród pracowników samorządu terytorialnego i działaczy rad narodowych, odpowiedzialnych za organizację sieci publicznych bibliotek powszechnych wszystkich szczebli. W latach 1945-1949 na łamach *Rady* stale pojawiają się artykuły, notatki, wzmianki i informacje dotyczące akcji bibliotecznej. Często zabiera głos w tej sprawie Helena Kurkowska, wieloletni redaktor naczelny czasopisma. Z bibliotekarzy odzywa się Zofia Hryniewicz a przede wszystkim Janina Kraczkiewicz, bezpośrednio zainteresowana akcją biblioteczną jako pracownik Biura Rad Narodowych. Publikują również artykuły problemowe J. Grycz i J. Janiczek²². W stałej rubryce *Z życia samorządu* na apel J. Kraczkiewicz skierowany do komisji oświatowych rad narodowych o przesyłanie wiadomości dotyczących akcji bibliotecznej, pojawiają się często informacje o stanie i rozwoju sieci bibliotecznej w różnych województwach, powiatach i gminach. Rubryka *Wiadomości urzędowe* zamieszcza okólniki i instrukcje wydawane przez kancelarię Rady Państwa oraz uchwały Rady Państwa, np. w sprawie upowszechniania książki

¹⁹ J. Janiczek: Realizacja dekretu o bibliotekach. *Stolica* 1948 R. 3 nr 18/19 s. 10.

²⁰ Np. J. Grycz: O realizację ustawy bibliotecznej. *Odrodzenie* 1948 R. 5 nr 2 s. 6.

²¹ M. Łodyński: Biblioteki i polityka biblioteczna w związku z potrzebami nauki. *Życie Nauki* 1947 T. 4 nr 23/24 s. 287; H. Walterowa: Rola i znaczenie bibliotek specjalnych. *Życie Nauki* 1948 T. 5 nr 27/28 s. 158-167.

²² Np. H. Kurkowska: Biblioteki a rady narodowe. *Rada nar.* 1945 R. 2 nr 3 s. 6-7; Z. Hryniewicz: Udział czynnika społecznego w realizacji ustawy o bibliotekach. *Rada nar.* 1946 R. 3 nr 39 s. 5-6; J. Grycz: Obecny etap akcji bibliotecznej. *Rada nar.* 1948 R. 5 nr 21 s. 10-12; J. Janiczek: Sieć bibliotek gminnych. *Rada nar.* 1948 R. 5 nr 15/16 s. 4-6; J. Kraczkiewicz: Rola biblioteki wojewódzkiej. *Rada nar.* 1948 R. 5 nr 20 s. 12; J. Grycz: Polska ustawa biblioteczna. *Rada nar.* 1949 R. 5 nr 4 s. 11.

i czytelnictwa (5 marca 1948 r.), o powołaniu Komitetu Upowszechniania Książki (KUK — 8 marca).

Mniej więcej po roku 1950 zniknąć zaczęły z czasopism zawodowych i innych artykuły, dyskusje i wypowiedzi bezpośrednio dotyczące dekretu i jego realizacji. Problemy organizacyjne sieci bibliotek publicznych ustąpiły miejsca innej tematyce, głównie sprawom upowszechniania i propagandy książki, formom i metodom pracy z czytelnikiem w bibliotekach powszechnych. Biblioteki naukowe pochłonięte były kompletowaniem zbiorów dla potrzeb nauki, dydaktyki i gospodarki narodowej oraz kłopotami ze zdobywaniem niezbędnej dla badań naukowych literatury zagranicznej. Ten uproszczony mocno obraz sytuacji lat 50-tych nie oznacza bynajmniej, że postanowienia dekretu przestały całkowicie działać.

Zarządzenia wykonawcze oparte bezpośrednio na artykułach dekretu zaczęły ukazywać się już od 1947 r. Najwięcej wydano ich w latach pięćdziesiątych. Ogółem w okresie 1947-1965²³ wydano zaledwie kilkanaście aktów wykonawczych na podstawie dekretu, w tym większość dla bibliotek powszechnych, a tylko kilka dotyczyło całej ogólnokrajowej sieci bibliotecznej. Prawie wszystkie akty wykonawcze oparto na artykule 3 dekretu, który mówi, że „minister oświaty ustalać będzie sieć bibliotek publicznych i wydawać będzie ogólne wytyczne co do organizacji i działalności tych bibliotek oraz ich współpracy”²⁴.

Starzenie się i stopniowe zamieranie dekretu — to proces ogólnie znany i niejednokrotnie komentowany. Obrazowo przedstawił to zjawisko Tadeusz Zarzębski w obu opracowanych przez siebie zbiorach przepisów prawnych. Na tekście dekretu kursywą zaznaczono te jego ustępy, które utraciły aktualność. Obszerne i szczegółowe komentarze autorskie wyjaśniają przyczyny i okoliczności towarzyszące temu procesowi. Szczególnego wyrazu nabiera ta metoda w zbiorze *Przepisy prawne dla bibliotek naukowych i fachowych* (Warszawa 1968), który zaczyna się od nieaktualnego już w całości dekretu, a kończy ustawą z dnia 9 kwietnia 1968 r. o bibliotekach, wchodzącą właśnie w życie.

Rzecz oczywista, że nie liczba ani też jakość wydanych zarządzeń świadczy o sile motorycznej dekretu i jego wpływie na kształtowanie polityki bibliotecznej. Bibliotekarstwo polskie rozwijało się i krzepło zgodnie z ideą przewodnią dekretu. Z ducha tej prawdziwie demokratycznej ustawy powstała nowa sieć bibliotek fachowych, organizowało się szkolnictwo biblioteczne, rosły i dojrzewały kadry bibliotekarzy. W okresie dwudziestu lat działania dekretu powstało 40 tys. bibliotek, a księgozbiory ich wzrosły o około 157 mln woluminów. Obecne osiąga-

²³ W 1965 r. weszło w życie ostatnie zarządzenie wydane na podstawie dekretu przed uchwaleniem ustawy o bibliotekach z 1968 roku.

²⁴ Po przekazaniu na mocy ustawy z dnia 31 października 1951 r. zakresu działania ministra oświaty w przedmiocie bibliotek i ich zbiorów ministrowi kultury i sztuki, ten ostatni przejął kompetencje realizacji dekretu o bibliotekach.

nięcia naszego bibliotekarstwa są w prostej linii pochodną pierwszych, niezwykle dynamicznych początków realizowania dekretu. W nawiązaniu do chlubnej 30-ej rocznicy jego uchwalenia rok 1976 został ogłoszony w naszym kraju jako „Rok Bibliotek i Czytelnictwa”.

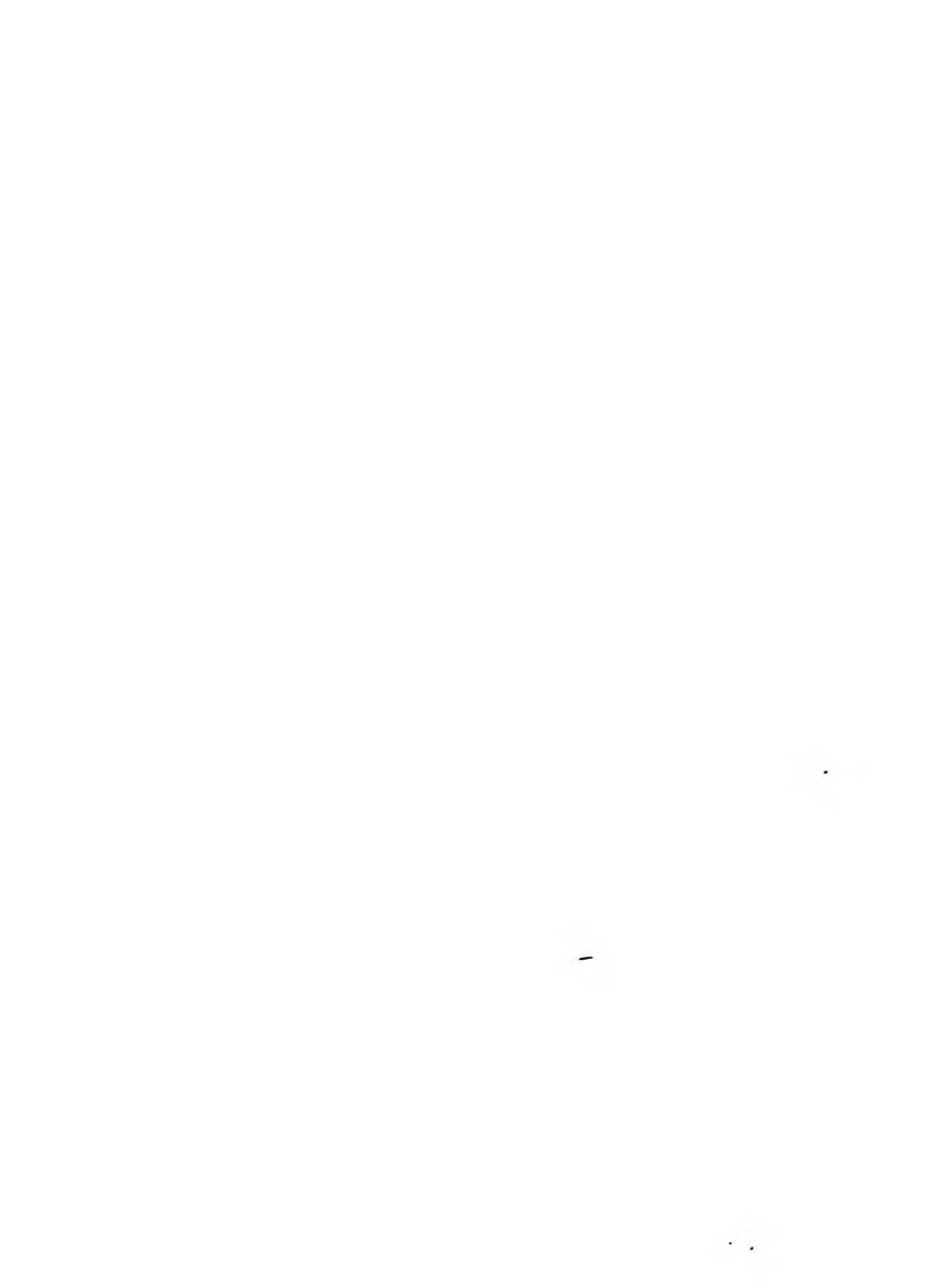
EWA PAWLIKOWSKA

THE THIRTIETH ANNIVERSARY OF THE PROMULGATION OF THE
ACT ON LIBRARIES

The Act on Libraries of the 17th April 1946 deserves to be regarded as a fundamental document in the history of the Polish librarianship. It solved one of the most burning problems which had waited for the solution during twenty years of the Polish independence (1918-1939).

The realization of the Act vividly commented in library and other periodicals, mainly affected the public libraries. The recovery after the war disasters was easier for the research and school libraries. The former found support in their long and strong traditions, rich collections and stabilized forms of organization; the latter in the developing system of the primary and secondary schools. The public libraries, instead, needed to be organized anew.

In 1968 the Act was replaced by a new one better adapted to the changed situation. In the thirtieth anniversary of the first Act the year 1976 has been proclaimed the „Year of Libraries and Reading”.



JANUSZ DUNIN

PROBLEMATYKI DUBLETÓW I DRUKÓW ZBĘDNYCH CIAĞ DALSZY

W *Przeglądzie Bibliotecznym* z 1963 roku ukazał się wnikliwy artykuł Jana Ożoga¹ analizujący historię problemu i istniejące aktualnie podstawy prawne oraz opisujący współczesny stan rzeczy na podstawie przeprowadzonej w 1962 r. ankiety. Tak więc wydaje się, że czytelników zainteresowanych historią problematyki dubletów i druków zbędnych można odesłać do wspomnianego artykułu. Pozostaje odpowiedź na pytanie, czego dokonaliśmy przez te lata, które od opracowania Ożoga minęły i jakie są obecnie perspektywy i potrzeby.

Zarządzenie ministra kultury i sztuki z dnia 16 marca 1965 r. w sprawie międzybiblioteecznej wymiany druków zbędnych (Monit. pol. 1965 nr 17 poz. 74) ustalało następujący tryb postępowania: 23 biblioteki obowiązane były przysyłać do Biblioteki Narodowej co kwartał partię 100 kart z opisami dubletów, tak opracowanymi aby łatwo mogły być powielone na kserografie. Po wyborze przez Bibliotekę Narodową pozycji jej potrzebnych, resztę zamieszczano w biuletynach, które były rozsyłane przez BN do zainteresowanych bibliotek. Te z kolei, po zaznaczeniu dezyderatów, odsyłały spisy do BN. Bibliotekom oferującym dublety BN odsyłała karty z powrotem z zaznaczeniem sigłów bibliotek, którym należało książki wysłać, oraz tytułów tzw. książek zwolnionych, którymi można było dysponować dowolnie, np. sprzedawać lub wysłać za granicę. Ten tryb postępowania obowiązywał wobec wszystkich materiałów bibliotecznych z wyjątkiem druków wydanych w Polsce Ludowej, dopuszczał jednak poza tym bezpośrednie przekazywanie druków zbędnych w ramach państwowej sieci bibliotecznej. W praktyce system budził zastrzeżenia wobec powolnego trybu postępowania: 400 tytułów rocznie — w bibliotece posiadającej zasoby rzędu 10 000 dubletów — pozwalało opisać całość zasobu w ciągu 25 lat przyjmując, że przez cały ten czas nie wpływają nowe druki zbędne. Brak jasnej instrukcji powodował, że niektóre biblioteki całą akcję traktowały jako sposobność

¹ J. Ożóg: *Problematyka dubletów, druków zbędnych i czasopism szczątkowych. Prz. bibliot.* 1963 R. 31 z. 1 s. 21-28.

pozbycia się druków zbędnych. Tak więc pomimo pożytków, jakie odniosły pewne biblioteki, a głównie BN, całość akcji była obciążeniem dla placówek, nie dając im wyraźnych korzyści.

W 1971 r. rozpisano nową ankietę w sprawie stanu dubletów i druków zbędnych w bibliotekach państwowej sieci bibliotecznej. Odpowiedzi na nią zawierały dane na dzień 1 stycznia 1971 r. Wyniki tej ankiety nie zostały opublikowane, maszynopis został mi udostępniony przez mgr Janinę Cygańską za wiedzą Ministerstwa Kultury i Sztuki. Dane uzyskane na podstawie ankiety mogą mieć tylko znaczenie orientacyjne, gdyż otrzymało ją jedynie 106 największych bibliotek, a odpowiedziało 72 (68%). Spośród nich 9 bibliotek (12,5%) nie posiadało druków zbędnych; były to przede wszystkim biblioteki specjalne, które nie przyjmowały tego typu druków, bądź potrafiły je niezwłocznie rozprowadzić. W pozostałych 63 bibliotekach, które odpowiedziały na ankietę wyczerpująco, znajdowało się około 2 100 000 jednostek druków zbędnych. Należy przyjąć, że nie są to liczby zawyżone i — jeśli dodamy zasoby instytucji, które z różnych powodów nie odpowiedziały na ankietę lub zostały pominięte przez organizatorów — można uważać, że nie mniej niż 3 mln zbędnych woluminów zalegało wówczas w bibliotekach. Nawet najoszczędniej magazynowane, blokowały one znaczną przestrzeń, odpowiadającą powierzchni średniej biblioteki uniwersyteckiej.

Ocena zawartości tej masy druków w świetle ankiety jest stosunkowo trudna. Subiektywna ocena procentu przydatności zbioru może budzić nieufność. Ilość makulatury w posiadanych drukach zbędnych była oceniana na 1-100%. Wydaje się, że przynajmniej jedna trzecia druków znajdujących się w zbiorach dubletów i druków zbędnych są to wydawnictwa nie nadające się do żadnego dalszego użytku poza przekazaniem ich do składnicy surowców wtórnych.

W ciągu 1969 i 1970 r. w bibliotekach, które odpowiedziały na ankietę, rozprowadzono około 400 000 wol. dubletów i druków zbędnych. Z drugiej strony wpłynęła w tym czasie znaczna liczba tego rodzaju zbiorów, tak że spadek zasobów wyniósł formalnie tylko około 70 000 wol. Jeśli jednak spojrzymy na sprawę z szerszej perspektywy, to musimy uznać, że i to zmniejszenie liczby druków zbędnych było w części tylko pozorne. W tym czasie bowiem powstał szereg nowych ośrodków nauki, takich jak Białystok, Rzeszów, Kielce, Radom. Biblioteki z tych i innych ośrodków zabrały wiele pozycji z bogatych w dublety księgozbiorów; druki te zmagazynowano w większości jako zbiory nie opracowane. Należy spodziewać się, że w miarę opracowywania swych zasobów z kolei te biblioteki będą dysponowały znacznymi ilościami zbędnej literatury.

Nie wdając się w próbę statystyki, która może być tu myląca, można stwierdzić, że wśród książek w magazynach dubletów (z których wiele piszący te słowa odwiedził osobiście) znajduje się przynajmniej kilkaset

tysięcy pozycji w pełni przydatnych dla bibliotek państwowej sieci lub nadających się do wymiany lub sprzedaży w kraju i za granicą. Większość z nich to książki polskie, niemieckie, rosyjskie i francuskie znajdujące się w zbiorach dubletów i druków zbędnych wielkich bibliotek uniwersalnych.

Po przeanalizowaniu wyników omówionej ankiety Państwowa Rada Biblioteczna przy ministrze kultury i sztuki przedstawiła projekt nowego zarządzenia, które obowiązuje od dnia 15 maja 1973 r. Jest to *Zarządzenie ministra kultury i sztuki z dnia 15 lutego 1973 r. w sprawie zasad wymiany, nieodpłatnego przekazywania i sprzedaży materiałów bibliotecznych* (*Monit. pol.* 1973 nr 9 poz. 54). Powrócono tu do pełnej decentralizacji, dopuszczając bezpośrednie przekazywanie druków zbędnych między bibliotekami państwowej sieci bibliotecznej, z zachowaniem priorytetu Biblioteki Narodowej i Jagiellońskiej. 37 bibliotek zobowiązano do wykonywania spisów swoich dubletów i przesyłania ich sobie wzajemnie. W praktyce niektóre z placówek wykonują kilka takich spisów rocznie, inne nie podjęły jeszcze działalności. Analogiczne listy dubletów opracowują również niektóre placówki nie zobowiązane formalnie do uczestnictwa w tej akcji. Do bibliotek współpracujących wpływa w każdym tygodniu przeciętnie parę mniejszych i większych spisów, których przejrzanie i sprawdzenie wymaga znacznego nakładu pracy. Ze źródła tego, przy sprawnym opracowywaniu list, można uzyskać rocznie kilka tysięcy, w tym kilkaset cennych, a nawet nieraz bardzo cennych pozycji. Akcja ta jest nadal dla wszystkich uczestników bardzo pracochłonna: oferujący musi nie tylko spisać posiadane druki, ale je rozdzielić, wyspecyfikować na protokole zdawczo-odbiorczym, usunąć znaki własnościowe, pieczętując: „Wydano z dubletów”, zapakować, wysłać, sprawdzić czy otrzymano potwierdzenie. Zamawiający musi czytać spisy, sprawdzać w katalogach i kartotekach dziesiątki pozycji, aby w wyniku uzyskać czasem tylko kilka cennych druków. Nie wiadomo, czy warto zamówionymi w ten sposób pozycjami obarczać własne kartoteki, bowiem książki przychodzą w niewielkim procencie, a zdarzające się błędy w opisach i wysyłkach powodują, że w praktyce większość materiałów wprowadzonych tą drogą do biblioteki wymaga ponownego skontrolowania w katalogu. Wydaje się jednak, że mimo to akcja nabiera pewnego rozmachu.

Zrozumiałe jest, że muszą korzystać najczęściej te biblioteki, które oferują wartościowe materiały wymienne. Powinna powstać nie pisana tradycja, że tego rodzaju biblioteki udzielają sobie pierwszeństwa po zaspokojeniu potrzeb Bibliotek Narodowej i Jagiellońskiej. Niestety, te dwie uprzywilejowane placówki nie rewanżują się w swych nielicznych wykazach druków zbędnych ciekawszym materiałem wymiennym.

Pozycje, które nie znajdują reflektantów, zgodnie ze wspomnianym zarządzeniem mogą być sprzedawane, ale — jak się wydaje — dopiero

kilka bibliotek poczyniło nieśmiało próby w tej dziedzinie. Jest to trudne m. in. z tego powodu, że wartościowe wydawnictwa, których opisy znajdują się w spisie zbędnych materiałów bibliotecznych, zwykle znajdują reflektantów, tak że po ewentualnych próbach wymiany zgranicznej do sprzedaży pozostaje niewielka liczba atrakcyjnych druków. Większe szanse ma przekazywanie do antykwariatów druków polskich wydanych po 1948 roku.

Wydaje się, że aby przyspieszyć rozładowanie zgromadzonych druków zbędnych oraz przyczynić się do jak najszybszego udostępnienia publikacji pełnowartościowych, które z różnych powodów tam się znalazły, nie jest konieczna kolejna zmiana zarządzenia. Obecny akt prawny, z małymi modyfikacjami, może i powinien być realizowany. Potrzebna jest jednak kampania wyjaśniająca intencje tego aktu w celu pełniejszego wykorzystania tkwiących w nim możliwości. Należy przedstawić bibliotekarzom rolę, jaką może spełnić akcja racjonalnego przeprowadzenia wydawnictw, które — w jednych bibliotekach zbyteczne — mogą być cennym uzupełnieniem innych księgozbiorów. W szczególności:

1. Należy pamiętać o tym, że celem akcji spisowywania zbędnych materiałów bibliotecznych jest wzajemna pomoc bibliotek w gromadzeniu zbiorów. Listy nie muszą być duże, mogą zawierać po kilkadziesiąt czy kilkaset pozycji, ale powinny być to pozycje o pewnej wartości naukowej, zabytkowej czy dokumentacyjnej; nie zapominajmy, że większość z 37 uczestniczących placówek to ksiąźnice o poważnych tradycjach. Jest coś niepokojącego w tym, że bogate i dobrze zorganizowane instytucje, takie jak Biblioteka Uniwersytecka w Poznaniu czy Warszawie, przygotowują spisy, których samo czytanie jest stratą czasu. Uczestniczące biblioteki nie mogą stanowić wzajemnie dla siebie komisji typujących druki na makulaturę. Powinny one pamiętać, że są elitarnym klubem placówek, na których barkach spoczywa poważna część wypożyczeń międzybibliotecznych. Zaopatrując się wzajemnie w cenne dublety po trosze chronimy własne zbiory przed nadmiarem zamiejscowych wypożyczeń.

2. Nie należy zapominać, że spisy mogą w najlepszym razie objąć rocznie w skali krajowej kilkadziesiąt tysięcy tytułów, podczas gdy w bibliotekach jest ich parę milionów. Pozbycie się większej liczby zbędnych w danej bibliotece druków może być dokonane tylko w bezpośrednich kontaktach między różnymi bibliotekami sieci. Przedstawiciele placówek młodych i organizujących się dokonują wyboru książek spośród dubletów innych bibliotek i odbierają je bezpośrednio, z pominięciem spisów, zgodnie z zarządzeniem o ewidencji zbiorów. Trzeba przeciwstawić się nielegalnym — z punktu widzenia zarządzenia — próbom stosowania formalnych, podpisanych przez głównego księgowego „protokołów zdawczo-odbiorczych środka trwałego”. Nie zapominajmy, że książki nie są typowym „środkiem trwałym”.

3. Zarządzenie z dnia 15 lutego 1973 r. nie bezpośrednio nie mówi o przekazywaniu części zbędnych wydawnictw na makulaturę, wspomina jedynie, że druki zużyte lub uszkodzone w stopniu kwalifikującym je na makulaturę są wyłączone z wymiany i nieodpłatnego przekazywania. Mimo to często otrzymujemy ze spisów zbędnych materiałów bibliotecznych pozycje, które nie tylko okazują się defektami, ale są zakażone zaraźliwymi chorobami papieru.

Przejdźmy z kolei do sprawy przyszłej gospodarki dubletami i drukami zbędnymi. Trzydzieści lat gospodarki zbiorami zabezpieczonymi, dubletami i drukami zbędnymi stworzyło sytuację, z której musimy próbować znaleźć drogi wyjścia. Elementy tej sytuacji oraz proponowanej polityki w tym zakresie są następujące:

1. Druki zbędne bibliotek są przez wiele lat penetrowane pod różnymi kątami widzenia, zawierają coraz mniejszy procent materiału atrakcyjnego, stają się coraz bardziej martwe. Zaczyna do nich napływać fala nowych wydawnictw, powojennych, usuwanych już z bibliotek jako przestarzałe. Książnice uniwersyteckie spełniają dodatkową rolę centralnych składnic druków zbędnych dla całej sieci bibliotek uczelni.

2. Utrzymanie milionów druków zbędnych jest kosztowne, bowiem nie tylko blokują one miejsce, na którego niedosyt cierpią prawie wszystkie biblioteki, ale wymagają takich działań, jak opracowanie, minimalne zabiegi konserwacyjne, pracochłonne translokacje dla uzyskania dodatkowej powierzchni. Usunięcie tylko miliona woluminów na makulaturę zwolniłoby znaczne przestrzenie i nieco sprzętu; nawet biorąc pod uwagę, że składowanie dubletów odbywa się zwykle w prymitywnych warunkach, oszczędności musiałyby sięgnąć milionów złotych.

3. Należy ustalić pewne ogólne zasady, które ułatwiłyby przekazywanie druków rzeczywiście zbędnych na makulaturę. Tu działają dwie sprzeczne tendencje: z jednej strony obawa przed usunięciem czegośkolwiek z księgozbioru, z drugiej — dążność do usuwania całych partii zbiorów. Ostatnio na przykład jedna z prowincjonalnych bibliotek pomorskich uznała za makulaturę beletrystyczny księgozbiór z przełomu XIX i XX wieku. Pewne jest, że każdy bibliotekarz powinien mieć świadomość, że nasza specyficzna sytuacja nie pozwala na niszczenie żadnej książki polskiej sprzed 1945 roku i że musi być ona przekazana do biblioteki naukowej; warto pamiętać również, że germanica i rossica, których jest u nas sporo, mogą mieć swoją znaczną światową cenę. Ale równocześnie musimy rozstać się wreszcie z obcymi książkami technicznymi i podręcznikami, z częścią wydawnictw popularnych, podręczników i beletrystyki wydanych w Polsce Ludowej. Tu może pewną pomocą służyć bibliotekom wszystkich sieci Zarządzenie nr 77 ministra kultury i sztuki z dnia 26 lipca 1962 r. w sprawie usuwania i przekazywania druków zbędnych w publicznych bibliotekach powszechnych (Dz.

urz. Min. Kult. 1962 nr 9 poz. 80) i jego uzupełnienia, które stanowią wydawane przez Departament Domów Kultury, Bibliotek i Stowarzyszeń Regionalnych MKiS spisy książek przestarzałych. Usunięcie balastu makulatury musi być dokonywane w sposób uproszczony, bez sporządzania spisów, na podstawie zbiorczego specyfikowania materiału makulaturowego.

4. Wobec znanej sytuacji dawnej książki polskiej, która uległa w swej historii wielkim zniszczeniom, szczególnie ważne jest jak najszybsze uruchomienie druków cennych, zabytkowych itp., które znajdują się jeszcze i niszczej w magazynach druków zbędnych. Istotne byłoby zwłaszcza uzupełnienie tą drogą zbiorów czasopism. Do tego celu właśnie powinny służyć spisy rozprowadzane pomiędzy 37 największymi bibliotekami. Malejąca podaż dawnej książki antykwarycznej nie może zaspokoić rosnących potrzeb naszej kultury.

5. Warto użyć wszystkich środków, aby książki mniej wartościowe, nowsze, obce znalazły również swoje miejsce; tu głównie należy liczyć na współpracę bibliotek w nowych ośrodkach z bibliotekami bogatymi. Należy ułatwić przyjmowanie całych dużych partii książek z uproszczoną rejestracją. Trzeba by też śmiało przystąpić do współpracy z antykwariatami, szczególnie w zakresie książek nowszych i wieloegzemplarzowych. Rynek antykwaryczny rządzi się odrębnymi prawami i sieć księgarń może nieraz pomóc w znalezieniu nowego odbiorcy dla książek i innych wydawnictw, na które nie reflektuje żadna biblioteka. Należy rozważyć sprawę, czy nie zezwolić na sprzedaż książek niemieckich — niepołoników, których mamy w kraju nadmiar, z pominięciem obowiązku uzgadniania sprawy z wymienionymi w zarządzeniu bibliotekami. Naukowym antykwariatem, który jest zainteresowany tego typu materiałem, jest placówka Domu Książki w Bydgoszczy.

6. Dublety są traktowane przez wiele bibliotek jako rodzaj rezerwy, bo przecież nie istnieje żadna gwarancja, że posiadane w księgozbiorze egzemplarze nie ulegną zagubieniu lub zniszczeniu. To pozornie logiczne rozumowanie może doprowadzić do równie logicznego wniosku, że niezależnie od egzemplarzy w zbiorze podstawowym warto zabezpieczyć każdą książkę jednym lub dwu egzemplarzami rezerwowymi. A tu już krok do absurdu. Biblioteki naukowe powinny jedynie gromadzić rezerwowo egzemplarze poczytnych czasopism, aby zamiast kosztownej reperacji zacytanych tomów zastępować je nowymi. Z drugiej strony, aktywna polityka w zakresie dubletów powinna służyć efektywnemu uzupełnianiu zbiorów. Porządkowanie starych zasobów nieuniknieniem powoduje odnajdywanie pozycji, które warto wprowadzić do podstawowego księgozbioru. Dokonuje się wymiany zniszczonych egzemplarzy. Biblioteki oferujące dobre pozycje do wymiany często otrzymują w zamian również cenne druki.

7. Przyjmowanie darów jest często społecznym obowiązkiem biblio-

tek. Książki ofiarowywane bibliotekom przez różne osoby i instytucje w wypadku odmowy ich przyjęcia mogą ulec zniszczeniu. Ofiarodawca, który dziś oferuje nam druki małowartościowe, częstokroć z kolei przekazuje pozycje cenne, a w partiach pozornej makulatury po dokładniejszym zbadaniu niejednokrotnie znajdujemy pozycje ważne, a czasem unikalne.

W proponowanym modelu aktywnej polityki w zakresie dubletów i druków zbędnych biblioteki naukowe powinny mieć łatwość zarówno przyjmowania, jak i pozbywania się dubletów, a wówczas nie będą bały się przyjąć pod swój dach żadnej bezdomnej książki. Trzeba wyrobić w bibliotekarzach przekonanie, że gospodarka drukami zbędnymi należy do naszych obowiązków tak samo jak gromadzenie i udostępnianie zbiorów, a w ocenie pracy placówki powinna ona być brana pod uwagę jako jeden z elementów jej działalności podstawowej.

Aktywna polityka w tej dziedzinie może zaopatrzyć nasze biblioteki w setki tysięcy przydatnych tytułów, przynieść nieco złotych i dewiz, wreszcie zwolnić wiele metrów powierzchni magazynowej, powiększyć nasze biblioteki bez inwestycji i — last but not least — przysporzyć krajowi cennego wtórnego surowca. Taką politykę warto prowadzić.

*
* *

Problem dubletów i druków zbędnych nie jest dla bibliotekarzy nowy. Borykali się z nim Francuzi od czasów Wielkiej Rewolucji, kiedy to zarekwirowano biblioteki klasztorne, znają go wszystkie kraje naszego obozu, w których w wyniku wojny i rewolucyjnych przemian, z przejętych przez państwo księgozbiorów masy książek napłynęły do bibliotek jako tzw. zbiory zabezpieczone. Różne kraje w różny sposób radzą sobie z tym problemem, jedne próbują rozwiązać to centralnie, inne reprezentują model zdecentralizowany. W wielu krajach nie stanowi on dziś większego zagadnienia. *Encyclopedia of Library and Information Science* ukazująca się w Stanach Zjednoczonych od 1968 r., bardzo obszernie omawiająca wszystkie istotne i mniej istotne zagadnienia fachowe, nie zawiera w ogóle hasła „Dublety”. Bogate kraje, jak Anglia, Holandia, Belgia, pozbywają się balastu szybko, sprzedając i przeznaczając na makulaturę zbędne druki. Niektóre tylko instytucje tworzą niewielkie zbiory wybranych dubletów przeznaczonych na wymianę zagraniczną. W Anglii biblioteki uczestniczą od lat w scentralizowanej akcji wymiany dubletów i druków zbędnych, którą organizował British National Book Centre a obecnie British Library. Z książek, na które nie reflektują biblioteki brytyjskie, korzystają placówki zagraniczne, w tym również biblioteki polskie. W Stanach Zjednoczonych działa przedsiębior-

stwo The United States Book Exchange Inc., które za opłatą pośredniczy w wymianie zbędnych publikacji i dokonuje poszukiwań cennych pozycji.

W krajach demokracji ludowej bądź istnieją odpowiednie centralne instytucje, bądź stosowane są zdecentralizowane formy opracowywania zbiorów zbędnych. Sprawę tę referuje artykuł Sigrid Tröger *Wissenschaftliche Altbestände in sozialistischen Ländern*². Do najbardziej wydajnych należy system zagospodarowania druków zbędnych w NRD, gdzie przy Deutsche Staatsbibliothek istnieje Zentralstelle für Wissenschaftliche Altbestände; komórka składająca się z trzech osób działalności podstawowej i trzech magazynierów potrafi opracować rocznie około 300 000 woluminów. Próbowałem na miejscu dociec fenomenu działania tego ośrodka, do którego, zgodnie z zarządzeniem, zgłaszają biblioteki zbędne im książki³. Kierownik tej placówki, P. Kümmel, poinformował mnie, że jest to możliwe dzięki dobrej organizacji pracy: zgłoszone partie książek przyjmuje się w pojemnikach, bez spisu. Tu następuje wstępna selekcja, makulatura odchodzi do składu również bez spisu. Pozostałe pozycje są selekcjonowane przy wykorzystywaniu doświadczenia personelu; podstawą selekcji są kartoteki, w których przechowuje się karty książek, już uprzednio oferowanych bibliotekom. W wyniku tej selekcji znaczna część wpływu idzie bezpośrednio w pojemnikach do centralnego antykwariatu w Lipsku, również bez spisu. Pozostałe książki są katalogowane w sposób skrócony na specjalnych kartach, które wędrują obiegami do biblioteki państwowej a następnie do innych placówek, w zależności od ich specjalizacji. Termin opracowania kart — 10 dni. W razie zamówienia książka jest wysyłana bezpłatnie. Pozycje, na które nie wpływają dezyderaty, są również odsyłane do antykwariatu. Według oceny kierownika, corocznie około 10%, czyli blisko 30 000 jednostek, wędruje do bibliotek, 50% — do antykwariatu, reszta na makulaturę. Antykwariat płaci na utrzymanie ośrodka symboliczne 50 fenigów od woluminu, ale zajmuje się wykonaniem spisów i dalszym spożytkowaniem druków (i stąd część, po dokładniejszym zbadaniu, trafi na makulaturę).

Teoretycznie tego typu organizacja potrafiłaby w ciągu dziesięciolecia rozwiązać problem dubletów w naszym bibliotekarstwie. Wydaje się jednak, że do tego trzeba byłoby takiego partnera, jakim jest silna i z wiekowymi tradycjami sieć antykwariatów w NRD. Wymagałoby to również wiele organizacyjnej sprawności i wzajemnego zaufania, a wreszcie system ten nie mógłby być chyba bez zmian stosowany w kraju tak boleśnie dotkniętym stratą podstawowych zasobów dawnej książki.

² *Zentralblatt für Bibliothekswesen* 1971 Jg. 85 H. 3 s. 156-157.

³ *Por. Kleines ABC rechtlicher Regelungen für Bibliothekare*. Leipzig 1967 s. 253-256.

JANUSZ DUNIN

FURTHER PROBLEMS CONNECTED WITH DUPLICATES AND
UNNECESSARY PUBLICATIONS

The author refers to the article of J. Ożóg published in *Przegląd Biblioteczny* (1963, p. 21-28). He presents the realization of order edited in 1973 concerning the rules of interlibrary exchange and transfer of library materials (duplicates and unnecessary publications).

Postulates for a more active policy in this field were formulated: 1) lists of publications offered on exchange should include more valuable items, 2) principles of selecting materials to be destroyed should be worked out, 3) cooperation with second-hand bookshops should be strengthened.

BOGUMIŁA KOSMANOWA

UWAGI O PERIODYZACJI HISTORII BIBLIOTEK POLSKICH

Na pewnych etapach rozwoju nauki pożyteczne jest dokonywanie podsumowania dotychczasowych osiągnięć badawczych. Tak na przykład szereg artykułów o charakterze przeglądowym spotykamy w piśmiennictwie historycznym. Jeśli idzie o historię bibliotek, dorobek jest skromniejszy. Przed dziesięciu laty zwrócono uwagę na ewolucję polskiego systemu bibliotecznego w czasach nowożytnych¹, a jubileusz 500-lecia narodzin sztuki drukarskiej w naszym kraju stał się okazją do wnikliwego spojrzenia na historię polskiej książki drukowanej od wieku XV aż do powstania odrodzonego państwa w 1918 r.²

Zadaniem tego artykułu jest przedstawienie w zarysie rozwoju badań nad księgozbiorami polskimi na przestrzeni tysiąclecia, ze szczególnym uwzględnieniem zagadnień periodyzacji historii bibliotek.

Dotychczasowe syntezy dziejów bibliotek w Polsce nie wykraczały poza okres międzywojenny. Józef i Alodia Gryczowie wprowadzili podział dziejów książki i księgozbiorów na dwie zasadnicze epoki: czasy książki rękopiśmiennej oraz drukowanej, jako cezurę między nimi przyjmując okres wczesnego renesansu. W drugiej z tych epok wyróżnili następujące podokresy: a) wynalazek druku i początki masowej produkcji książek, b) czasy odrodzenia i reformacji, c) wiek XVII, d) oświecenie, e) wiek XIX, f) przełom XIX i XX wieku, kiedy dokonał się dalszy rozwój techniki wydawniczo-drukarskiej, oraz okres międzywojenny³. Adam Łysakowski, biorąc za kryterium podstawowe funkcje bibliotek, wyróżnił trzy główne etapy ich rozwoju: a) od średniowiecza do XVII w., b) do połowy XIX w., c) od połowy XIX w. W pierwszym okresie główną troską bibliotekarzy było gromadzenie ksiąg, w drugim — ich opracowywanie, w trzecim coraz szersze ich udostępnianie⁴. Kolejne, obecne

¹ H. Więckowska, I. Treichel: Zarys dziejów polskich bibliotek oraz bibliografii i bibliologii polskiej. *Stud. Mat. Dziejów Nauki pol.* Ser. E 1966 z. 2 s. 61-85.

² Trzy artykuły na temat stanu badań nad historią książki polskiej ogłoszono w *Prz. bibliot.* 1974 R. 42 z. 4. Zawierają one obszerną dokumentację, w znacznym stopniu wiążącą się z historią bibliotek.

³ J. Grycz, A. Gryczowa: *Historia książki i bibliotek w zarysie*. Wyd. 4. Warszawa 1972.

⁴ A. Łysakowski: *Biblioteka*. W: *Bibliotekarstwo naukowe*. Warszawa 1956 s. 15-16.

stadium ewolucji cechuje rozwój działalności informacyjnej, która stanowi podstawową funkcję dzisiejszych bibliotek⁵.

Początki badań nad księgozbiorami polskimi wiążą się z pierwszą połową ubiegłego stulecia, zwłaszcza z nazwiskami Jerzego Samuela Bandtkiego i Joachima Lelewela. Nie bez znaczenia było wprowadzenie — wzorem Francji — wykładów z bibliografii na uniwersytetach w Krakowie, Warszawie i Wilnie oraz w Liceum Krzemienieckim (pierwsze trzydziestolecie XIX w.), a także działalność Samuela Bogumiła Lindego⁶. Przede wszystkim jednak w okresie zaborów zainteresowania koncentrowały się na dążeniu do zachowania dóbr kultury narodowej, które starano się szczegółowo ewidencjonować.

Właściwe badania nad dziejami bibliotek polskich zostały podjęte dopiero w okresie międzywojennym, kiedy przestała istnieć cenzura zaborcza i można było zająć się losami księgozbiorów w kraju pozbawionym przez ponad sto lat bytu państwowego. Szczególną uwagę zwrócono na grabieże mienia kulturalnego w okresie rozbiorów, a przyświecał tu cel praktyczny, mianowicie starania o rewindykację, prowadzone intensywnie tuż po pierwszej wojnie światowej.

Dopiero jednak w Polsce Ludowej wyraźnie ożywiły się badania bibliotekoznawcze, prowadzone w sposób zorganizowany i planowy. Ważnym momentem stało się zorganizowanie przez Jana Muszkowskiego Katedry Bibliotekoznawstwa na Uniwersytecie Łódzkim, następnie powołanie do życia instytutów bibliotekoznawstwa i informacji naukowej przy kilku uczelniach, a także rozbudowanie placówek badawczych Biblioteki Narodowej i Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Warszawie.

Wymownym dowodem tego ożywienia jest też powołanie szeregu serii wydawniczych, jak *Książka w Dawnej Kulturze Polskiej*, i periodyków: *Ze Skarbcza Kultury*, *Rocznik Biblioteki Narodowej*, *Rocznik Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich*, *Roczniki Biblioteczne*, *Archywa*, *Biblioteki i Muzea Kościelne* oraz *Studia o Książce*, które powstały z połączenia zeszytów naukowych bibliotek głównych uniwersytetów we Wrocławiu, Toruniu i Poznaniu.

Na ścisły związek między bibliotekoznawstwem a naukami historycznymi zwróciła uwagę Helena Więckowska podczas obrad II Kongresu Nauki Polskiej w Warszawie w 1973 r. stwierdzając, że „nauka o bibliotece badająca w aspekcie zarówno historycznym, jak współczesnym, funkcje i zadania, strukturę i organizację, działalność, narzędzia, środki, metody i formy pracy biblioteki jako instytucji społecznej, osadzonej w konkretnych realiach, uwarunkowanej potrzebami nauki, oświaty i kultury, jednocześnie warunkującej ich rozwój — jest z jednej strony częścią nauki historycznej o kulturze, z drugiej zaś stanowi teorię bi-

⁵ M. Dembowska: Nowy kształt biblioteki i nowoczesne bibliotekoznawstwo. *Stud. o Książ.* 1972 T. 3 s. 301-313.

⁶ M. Łodyński: Materiały do dziejów państwowej polityki bibliotecznej w Księstwie Warszawskim i Królestwie Polskim (1807-1831). Wrocław 1958 s. IX-X.

bliotekarstwa. Albowiem badając warunki składające się na funkcjonowanie bibliotek ustala zasady ich działania, służy swymi wynikami doskonaleniu praktyki bibliotecznej”⁷.

Uwaga powyższa wiąże się ściśle z problemami metodologicznymi, z podstawową cechą charakterystyczną współczesnych badań, jaką jest interdyscyplinarny ich charakter. Stąd nie tylko nie może być mowy o sztywnym szufladkowaniu na przykład zagadnień dotyczących książki i biblioteki w ramach bibliotekoznawstwa, ale nie można też jego samego izolować od takich pokrewnych dyscyplin, jak historia czy nauka o literaturze. Należy zauważyć, że autorzy prac o historii bibliotek i książki mają na uwadze te założenia, stąd obok rozpraw w tradycyjnym ujęciu, które zresztą są również potrzebne i bardzo pożyteczne, otrzymujemy pozycje nowatorskie pod względem metodologicznym⁸.

Początki książki rękopiśmiennej w Polsce wiążą z chrystianizacją dworu panującego w drugiej połowie X wieku, schyłek natomiast przypada na progi humanizmu a zarazem początki techniki drukarskiej. Książka drukowana była tańsza i zyskała na popularności, ale pierwsze biblioteki humanistyczne składały się wciąż jeszcze przeważnie z manuskryptów.

Etap dziejów książki obejmujący średniowiecze oraz okres książki rękopiśmiennej pokrywa się z cezurami ogólnohistorycznymi, które jako koniec tej epoki wyznaczają połowę XV wieku, niekiedy posługując się rokiem 1466 jako datą konkretną⁹. Oświata znajdowała się wówczas w rękach Kościoła katolickiego, wiedza książkowa stanowiła domenę duchowieństwa, które też zajmowało najwyższe stanowiska państwowe w kancelarii panującego, jak również w szkolnictwie, z uniwersytetem krakowskim na czele. Można więc przyjąć, że posiadaczami książek oraz ich czytelnikami byli w średniowieczu głównie duchowni.

Nieliczne zabytki źródłowe z tego okresu zostały wyczerpująco zinterpretowane, chociaż nie należy wykluczać, że dalsze studia mogą przynieść jeszcze niejedno ustalenie. Przyjmuje się, że w wiekach średnich (tzn. w pierwszym okresie historii książki i bibliotek) ogólny rozwój kulturalny a także sytuacja polityczna wpłynęły na ukształtowanie się następujących etapów w dziejach książki i biblioteki: a) do XII w. włącznie — kiedy mamy do czynienia z bibliotekami kapitulnymi, na dworach piastowskich zaś — z pierwszymi kronikami, z Gallem Anonimem na czele; b) XIII w. — nastąpił wówczas w państwie rozwój oświaty (którego podstawowym przejawem była książka), zahamowany jednak przez niszczycielskie najazdy tatarskie; c) XIV-XV w. — na pierwszy plan wybijają się działalność oświatowa ostatnich Piastów, książka zaś

⁷ Prz. bibliot. 1974 R. 42 z. 3 s. 237-249, Kwart. hist. 1974 R. 81 z. 1 s. 102-104.

⁸ Teoretyczne podstawy tego kierunku w naszej literaturze przedstawił K. Głombowski (Problemy historii czytelnictwa. Wrocław 1966), który zajął się życiem książki, jej recepcją i funkcjami w społeczeństwie opierając się na piśmiennictwie staropolskim.

⁹ Historia Polski. T. 1: Do roku 1764. Cz. 1: Do połowy XV w. Warszawa 1957; J. Bardach: Historia państwa i prawa Polski. T. 1: Do połowy XV wieku. Warszawa 1964.

pojawia się także poza środowiskami kościelnymi, zwłaszcza w pracowniach uczonych krakowskich, którzy zresztą — jak zaznaczono — sami byli duchownymi¹⁰.

Szczegółowa analiza jednego z najstarszych zbiorów, zebranego w początkach XII wieku najprawdopodobniej przez biskupa krakowskiego Iwona Odrowążę, a następnie włączonego do krakowskiej biblioteki kapitulnej, pozwoliła wysoko ocenić zainteresowania kolekcjonerskie jego właściciela, które wykraczały poza typową dla ówczesnej filozofii scholastykę oraz poza literaturę starożytną i sięgały do tematyki historycznej¹¹. Zagadnienia te żywo interesowały kolekcjonerów polskich, zwłaszcza w miarę jak średniowiecze ustępowało miejsca prądom humanistycznym.

Badacze wrocławscy wnieśli wiele nowego do historii średniowiecznych zbiorów klasztornych, zwłaszcza w Żaganiu, gdzie prowincjonalna biblioteka kanoników regularnych licząca ponad 1000 woluminów dorównywała największym księgozbiорom zakonnym ówczesnej Europy¹². Praca A. Świerka jest dobrym punktem wyjścia dla badań porównawczych, które objęłyby konwenty w Trzemesznie, Wrocławiu i Krakowie, z uwzględnieniem mechanizmów tworzenia rękopisów we własnym skrypcorium oraz sposobów ich nabywania poprzez spadek, darowiznę i kupno.

Jubileusz sześćsetlecia Akademii Krakowskiej stworzył okazję do przygotowania licznych studiów analitycznych, m. in. o bibliotece kościoła Panny Marii w tym mieście z XIV/XV w. czy o księgozbiорach profesorskich z przełomu średniowiecza i renesansu; studia te umożliwiły opracowanie syntetycznego dzieła o historii biblioteki tej uczelni, doprowadzonego do początków oświecenia¹³. Jerzy Zathey, który zajął się okresem 1364-1492, ustalił, że w początkowym stadium istnienia bibliotekę zasililo aż 200 prywatnych księgozbiорów. Wydobyto na światło dzienne postacie zapomnianych uczonych, ukazano ich warsztaty naukowe oraz wpływ humanizmu, soborów powszechnych i reformacji na kształtowanie się zainteresowań bibliofilskich. Zwrócono uwagę na ewolucję ówczesnych księgozbiорów prywatnych i na rolę książki w kontaktach profesorów krakowskich z głównymi ośrodkami intelektualnymi ówczesnej Europy.

W latach międzywojennych Adam Vetulani przystąpił do ukazania dziejów katedralnego księgozbioru w Płocku z XIV i XV w. i zebrał wówczas materiał źródłowy, którego 90% uległo zagładzie podczas drugiej wojny światowej; sama praca została napisana po zakończeniu woj-

¹⁰ M. Hornowska, H. Zdzitowiecka-Jasieńska: *Zbiory rękopiśmienne w Polsce Średniowiecznej*. Warszawa 1947.

¹¹ Z. Budkowa: *Księgozbiór polskiego uczonego z XII/XIII wieku*. *Stud. źródłożn.* 1957 [T.] 1 s. 109-118.

¹² A. Świerk: *Średniowieczna biblioteka klasztoru kanoników regularnych św. Augustyna w Żaganiu*. Wrocław 1965.

¹³ *Historia Biblioteki Jagellońskiej*. T. 1: 1364-1775. Kraków 1968.

ny¹⁴. W stosunku do podstawy źródłowej średniowiecze jest epoką w dziejach bibliotek polskich najlepiej opracowaną. Dalsze ustalenia będą możliwe w wyniku żmudnych badań porównawczych nad poszczególnymi ośrodkami tej samej kategorii (klasztory, kapituły, szkoły, parafie, dwory feudałów) oraz nad mentalnością poszczególnych grup społecznych.

Ścisłe powiązane z biblioteką i książką były w wiekach średnich skryptoria. Podczas gdy bezpośrednio po przyjęciu chrześcijaństwa Polska importowała książki z zachodu i południa Europy, z biegiem czasu zaczęła przeważać miejscowa produkcja ksiąg — głównie liturgicznych. Do głównych ośrodków produkcji ksiąg należały siedziby biskupie: Kraków, Gniezno, Płock i Wrocław, jak również niektóre wielkie klasztory, przede wszystkim cysterskie w Henrykowie i Lubiążu¹⁵. Dowodem przemian są też katalogi oraz inwentarze, z których wynika, że doba rozbitcia dzielnicowego, która przyniosła wzrost znaczenia Kościoła i jego umocnienie się w kraju, oznaczała pomyślne czasy dla książki, wzrastało bowiem jej zastosowanie. Wiązało się to z wydatnym rozwojem sieci parafialnej. W miarę umacniania się kultury chrześcijańskiej w kraju biblioteczki powstawały przy każdej parafii, z tym że liczyły przeważnie po kilka manuskryptów dzieł liturgicznych i teologicznych. Podstawę wyjściową dla statystyki bibliotek stanowią dane o liczbie kapituł diecezjalnych, klasztorów oraz parafii — było ich około 1300 r. na ziemiach polskich około 3000, przy nich funkcjonowały szkoły.

Na przestrzeni średniowiecza nastąpiły więc poważne zmiany w zakresie obiegu książki a tym samym i stanu posiadania bibliotek. Księgi należały przede wszystkim do duchowieństwa, które było także użytkownikiem manuskryptów gromadzonych na dworach książęcych i królewskich. Biblioteki znajdowały się w rękach instytucji (kapituły, klasztory) i jako takie miały charakter trwałe. Przestały być one zjawiskiem rzadkim, bywały również własnością prywatną; wraz z rozwojem nauki i powstaniem uniwersytetu księgi stały się przedmiotem codziennego użytku w rękach uczonych. Posiadali je również najbardziej światli panowie świeccy z XV wieku, jak wojewoda poznański Jan Ostroróg i inni feudałowie, którzy występowali na przełomie wieków średnich i odrodzenia. Obok Wawelu na czołowe miejsce wybija się Śląsk¹⁶. Jednakże księgozbiory prywatne nie miały charakteru trwałego, bowiem po śmierci właścicieli zasilają zbiory najbliższych im instytucji kościelnych, a więc kapituł lub konwentów zakonnych bądź spadkobierców z grona rodziny.

¹⁴ A. Vetulani: Średniowieczne rękopisy płockiej Biblioteki Katedralnej. *Roczn. bibl.* 1963 R. 7 z. 3/4 s. 313-443.

¹⁵ Historia Kościoła w Polsce. Red. B. Kumor, Z. Obertyński. T. 1: Do roku 1764. Cz. 1: Do roku 1506. Poznań 1974 s. 157.

¹⁶ Z. Dąbrowska: Dwór brzeski w czasach Ludwika I (1358-1398). *Acta Univ. Wratisl.* nr 70 *Hist.* 14 1968 s. 47.

Następny — drugi — okres w historii bibliotek polskich trwa od połowy XV do połowy XVIII w. W okresie tym, wyodrębnianym również w rozwoju polityczno-ustrojowym i ogólnej kulturze kraju¹⁷, w pewnym stopniu można wyróżnić podokresy: odrodzenie, barok i czasy saskie (połowa XVIII w.)

Niedawno został szczegółowo omówiony stan badań nad książką staropolską, ale tylko częściowo z uwzględnieniem ówczesnych księgozbiorów¹⁸, toteż należy przyrzeć się bliżej temu zagadnieniu.

Pośród prac badawczych na pierwszym miejscu należy wspomnieć o opracowaniach związanych ze wspomnianym jubileuszem *Almae Matris Jagellonicae*¹⁹. Okres 1492-1655 w jej dziejach to czasy narastania kilkunastu księgozbiorów, w głównej mierze z darowizn profesorskich, które dopiero później zostały ściśle zespolone w całość. Cezury 1655 (najazd szwedzki i dewastacja) oraz 1775 (początki reform prowadzonych przez Komisję Edukacji Narodowej) są w historii Biblioteki Jagiellońskiej w pełni uzasadnione.

Pod względem ilościowym czołowe miejsce w Polsce szlacheckiej zajmowały księgozbiory klasztorne, mające stare tradycje średniowieczne. Wspomniał o nich Lelewel, który jednak przez długi czas nie znalazł naśladowców. Sytuacja zmieniła się dopiero gruntownie po II wojnie światowej, zwłaszcza w odniesieniu do Śląska.

Uwagę badaczy przyciągały księgozbiory akademickie w Krakowie, Wilnie i Zamościu, które aż do XVIII wieku przeznaczone były wyłącznie dla profesorów. Poza nielicznymi wyjątkami brakuje jednak prac dotyczących tego zagadnienia dla kolegiów jezuickich i gimnazjów protestanckich. Natomiast wraz ze spadkiem zainteresowania zbiorami kościelnymi wzrastało zainteresowanie staropolskim bibliofilstwem prywatnym. Badaniemi zostały objęte głównie ośrodki wiodące, z dworem królewskim na czele, a także czołowe siedziby magnackie. W czasach odrodzenia należał do nich Wiśnicz Piotra Kmity, na który zwrócono uwagę w związku ze spuścizną przechowywaną w zbiorach Ossolineum.

Typ mecenasa a zarazem bibliofila czasów odrodzenia reprezentuje podkanclerzy i biskup krakowski, humanista Piotr Tomicki, na którego przykładzie starano się odpowiedzieć na frapujące pytanie: w jakim stopniu u podłoża gromadzenia bibliotek przez możnowładców znalazły się ich zainteresowania książką, a w jakim — ambicje uświetnienia własnej rezydencji za pomocą tych wartości, które aktualnie miały znaczenie największe. Krąg profesorski znany na przykładzie Mikołaja Czepla oraz Macieja z Miechowa.

Zajęto się też magnackimi inwentarzami bibliotecznymi z XVII

¹⁷ Podobna jest periodyzacja w *Historii Polski*. T. 1: Do roku 1764. Cz. 2: Od połowy XV w. Warszawa 1957, oraz w pracy A. Wyczańskiego: *Polska rzeczą pospolitą szlachecką 1454-1764*. Warszawa 1965.

¹⁸ P. Buchwald-Pelcowa: *Badania nad historią polskiej książki drukowanej XV-XVIII wieku*. *Prz. bibliot.* 1974 R. 42 z. 4 s. 371-390.

¹⁹ *Historia Biblioteki Jagiellońskiej...* (Zob. przyp. 13).

i XVIII w., odtwarzając nieraz pieczołowicie — jak to się stało w wypadku Łukasza Opalińskiego — działalność bibliofilską kilku pokoleń rodu, mechanizm gromadzenia księgozbioru, który często wchłaniał kilka czy nawet więcej zbiorów dawniejszych, a następnie sam był dziedziczony lub nabywany przez inne biblioteki magnackie. Na przykładzie Opalińskich obserwujemy, nieudane zresztą, próby stworzenia trwałej biblioteki rodowej, pomyślnie realizowane dopiero w XVIII-XIX wieku.

Cechą charakterystyczną księgozbiorów magnackich od XVI przynajmniej do początków XVIII w. była nietrwałość: z wielkim nieraz nakładem środków gromadzone książki właściciel przekazywał w darze instytucjom kościelnym lub dzielił między kilku spadkobierców. Spotykamy się z tym częściej na Litwie, rzadziej w Koronie.

Książki gromadziła również szlachta, zwłaszcza bogata. Podstawę badań stanowią i tu inwentarze; nieliczne z nich zostały ogłoszone, nierównie więcej spoczywa w archiwach. Coraz ważniejszą rolę odgrywała książka podczas szkolenia dowódców wojskowych w Polsce szlacheckiej. Stan ten był wyjątkowo liczny, szlachta stanowiła ponad 10% ogółu ludności. W związku z tym pojawia się pytanie: w jakim stopniu rozwinięte było wśród szlachty czytelnictwo. W zaściankach, które przeżywały na Mazowszu czy Polesiu, książka była zjawiskiem rzadkim, ograniczonym prawdopodobnie do modlitewników. Zagadnienie socjotopografii czytelnictwa z reguły było przez historyków poruszane marginesowo; czeka na analizę z punktu widzenia bibliotekoznawczego.

Już w końcu XIX w. dało się zauważyć żywe zainteresowanie księgozbiarami mieszczańskimi epoki odrodzenia, przy czym najczęściej ograniczono się do publikacji inwentarzy. Trwały wartością zdobyły prowadzone przez wiele lat studia Józefa Skoczka, najpierw nad Lwowem, potem — już w Polsce Ludowej — nad Krakowem oraz nad recepcją w Polsce renesansowej kultury literackiej Włoch i zachodniej Europy^{19a}. Autor postulował rozszerzenie badań na inne główne miasta Rzeczypospolitej, zwłaszcza Wilno, Poznań i Toruń. Postulat ten jest obecnie realizowany pomyślnie również w odniesieniu do Gdańska.

Z reguły badacze interesują się tymi księgozbiarami mieszczańskimi, dla których istnieje najbogatsza podstawa źródłowa. Tu należy wspomnieć o monografii prawdziwie renesansowej postaci z czasów dwóch ostatnich Wazów, kupca, uczonego i dyplomaty — Hieronima Pinocciego²⁰, którego biblioteka — według wykazu sporządzonego już po jego śmierci — zawierała 1631 księzek o różnorodnej tematyce.

Skoncentrowano się więc na największych inwentarzach, a także na

^{19a} Inwentarze biblioteczne jako źródło do dziejów kultury Polski epoki odrodzenia. *Sprawy*, PTPN 1957 nr 3 s. 267-270; Lwowskie inwentarze biblioteczne w epoce renesansu. *Lwów 1939*; Krakowskie inwentarze bibliotek w epoce humanizmu renesansowego. *Sprawy*, PAU 1950 t. 51 nr 9 s. 565-568; Ze studiów nad książką zachodnio-europejską w Polsce [do XVIII w.] *Sprawy*, PAU 1952 t. 53 nr 2 s. 98-101.

²⁰ K. Targosz: Hieronim Pinocci. Studium z dziejów kultury naukowej w Polsce w XVII w. Wrocław 1967.

ogólnych zjawiskach związanych z użytkowaniem książki, jej przechodzeniem z rąk do rąk drogą spadku lub sprzedaży podczas coraz bardziej popularnych aukcji. Aukcje były ważnym elementem w zakresie obiegu książki w Toruniu; w Gdańsku XVIII-wiecznym ustaliło się miejsce ich odbywania, godziny i program ramowy, w wypadku zaś większych księgozbiorów wcześniej ogłaszano drukiem katalogi.

Ogłaszane inwentarze dowodzą, jak wielki zawiera się w nich zasób informacji na temat genezy, ewolucji i trwałości (ściślej: nietrwałości) księgozbiorów. Dowiadujemy się z nich o kulturze ogólnej i specjalistycznej, o sprawach narodowościowych. Istotna jest również technika biblioteczna, zwłaszcza sposoby przechowywania zbiorów, analogiczne u magnatów i bogatych mieszczan. Dzieje księgozbiorów staropolskich to wdzięczny temat, który oczekuje dalszych badań szczegółowych i syntetycznych.

Przełom doby oświecenia, charakterystyczny dla całokształtu życia publicznego w Polsce, jest znamieny również dla interesującego nas tematu. Okres ten wyodrębnia się jako trzeci w dziejach bibliotek polskich, przy czym jego granice historiografia najnowsza przesuwana nieco wstecz, przed epokę stanisławowską w głąb czasów saskich oraz naprzód, do początków XIX wieku²¹. Badaczy od dawna fascynowały dzieje i wartość księgozbioru Załuskich, a także późniejsze jego tragiczne losy. Dostrzegano tu ściśle związki z głównymi założeniami Komisji Edukacji Narodowej, która z kolei stworzyła podwaliny dla państwowej polityki bibliotecznej, realizowanej już po utracie samodzielności politycznej w dobie Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego. W pracach dotyczących większych bibliotek prywatnych zwracano uwagę na charakterystyczny klimat, w którym wielu przedstawicieli arystokracji i kleru wkroczyło na drogę zapoczątkowaną przez Załuskich.

Pilnym postulatem jest przebadanie społecznego zasięgu książki, jej przenikania do mas ludowych, a przynajmniej zajęcia trwałego miejsca w domach szlacheckich. Sporo materiału zawierają ogłoszone tomy źródeł dotyczących Komisji Edukacji Narodowej — w tym protokoły z posiedzeń, sprawozdania wizytatorów i in. — które dowodzą troski tej instytucji o popularyzowanie książki wśród uczniów. Szczególne miejsce zajął wówczas podręcznik, który, podobnie jak modlitewnik w czasach reformacji i kontrreformacji, zapoczątkować miał istnienie w masowej skali biblioteczek domowych.

Wydaje się, że zabory stanowią osobny (czwarty) okres w dziejach bibliotek, chociaż można by mieć wątpliwości, czy rzeczywiście istnieją podstawy, by wyodrębnić ten okres i stawiać cezury w latach 1795 i 1918²². Początki XIX wieku mają bowiem wiele cech wspólnych

²¹ Polska w epoce oświecenia. Państwo, społeczeństwo, kultura. Pod red. B. Leśniodorskiego. Warszawa 1971.

²² Historycy ustroju proponują ramy: 1795-1918 i taka periodyzacja jest przyjmowana obecnie (S. Kieniewicz: Historia Polski 1795-1918. Warszawa 1970); jeszcze niedawno

z oświeceniem, stanowiąc pod niejednym względem jego kontynuację. Z kolei — ze względu na sytuację prawną — ważna jest połowa stulecia²³, przy czym w poszczególnych zaborach cezury kształtowały się odmiennie. Z tego właśnie względu możliwe jest globalne potraktowanie okresu 1795-1918.

O ile w XVIII wieku zjawiskiem powszechnym było gromadzenie księgozbiorów dworskich, a w ślad za królem i magnatami szła oświecona szlachta oraz mieszczaństwo, o tyle rozbiory przyniosły katastrofę, zaborcy przystąpili już w 1794 r. do likwidacji zdobyczy czasów stanisławowskich — niektóre biblioteki zamknięto, inne wywieziono z kraju.

Wielu patriotów zaczęło wówczas gromadzić systematycznie dobra kultury narodowej. Poważne znaczenie miały prace podejmowane przez arystokrację, która dysponowała znacznymi funduszami, a nie mogła już występować na absorbującej ją dotąd niwie politycznej. U boku Józefa Maksymiliana Ossolińskiego występował szereg znanych „książkołapów” z Tadeuszem Czackim i Samuelem Lindem na czele, coraz wyraźniej wyodrębnia się grupa bibliotekarzy, a między nimi takich, którzy już zasługują na miano bibliotekoznawców.

Tak jak w okresie oświecenia fascynowała badaczy Biblioteka Załuskich, tak teraz przedmiotem zainteresowania stało się dzieło Ossolińskiego, znacznie gorzej natomiast przedstawia się znajomość innych zbiorów rodowych z ubiegłego stulecia. Mamy obszerne prace tylko o niektórych z nich, na przykład o księgozbiorach Razińskich, Krasieńskich, Zamoyskich, Baworowskich, Czartoryskich, Działyńskich.

Wysiłki mecenasów i towarzystw naukowych znane są tylko fragmentarycznie, podobnie jest z bibliotekami miejskimi. Ze studiów monograficznych wynika, że w ciągu XIX w. dzięki całemu społeczeństwu powstawało coraz więcej bibliotek naukowych i powszechnych, z tym że pierwsza połowa stulecia wiązała się jeszcze z czasami minionymi i z mecenatem indywidualnym, w drugiej natomiast miał on coraz wyraźniej charakter zbiorowy, społeczny. Prace patriotyczne biegle torem legalnym, a gdy ten był silnie tłumiony przez zaborców — nielegalnym; było to widoczne zwłaszcza w zaborach pruskim i rosyjskim. Nowsze prace przyniosły poważne wyniki w badaniach nad genezą i rozwojem bibliotek publicznych w Królestwie Polskim oraz ich znaczeniem dla kultury masowej, a także nad czytelnictwem ludowym w Poznaniu i Wielkopolsce²⁴. Książka odgrywała poważną rolę w przeciwstawianiu się germanizacji ludności i w utrzymywaniu polskości, na co zwrócono

łączono oświecenie z czasami do powstania styczniowego (Historia Polski. T. 2: 1764-1864. Warszawa 1956-1960).

²³ E. Siódkowska: Stan badań nad historią książki polskiej pierwszej połowy XIX wieku; M. J. Lech: Stan badań nad historią książki polskiej 1850-1918. *Prz. bibliot.* 1974 R. 42 z. 4 s. 391-411.

²⁴ Faktograficzna książka J. Kisielewskiego (Światła w mroku. Pięćdziesiąt lat pracy Towarzystwa Czytelni Ludowych 1880-1930. Poznań 1930) została uzupełniona nowym spojrzeniem W. Jankóbczyka (m. in. w pracy: Studia nad dziejami Wielkopolski w XIX w. T. 2-3. Poznań 1959-1967).

uwagę w młodych ośrodkach naukowych, takich jak Olsztyn i Opole²⁵. Wiele uwagi poświęcono tej problematyce w ośrodku wrocławskim²⁶, mniej zaawansowane są studia nad zaborami w środowisku gdańskim²⁷.

Na Litwie radzieckiej przystąpiono do badań nad ewolucją systemu bibliotecznego w początkach XIX w. stwierdzając m. in., że w samej tylko północno-zachodniej części tego kraju istniało wówczas 358 klasztorów, które posiadały 250 tysięcy tomów. Kosztem ich, podobnie jak w Polsce, powstawały nowe wielkie księgozbiory, zwłaszcza rozwinęła się Biblioteka Uniwersytecka w Wilnie²⁸.

Nie ulega wątpliwości, że okres międzywojenny stanowi odrębną (piątą) całość również w rozwoju bibliotekarstwa. Instytucjonalnie wiązał się on ze Związkiem Bibliotekarzy Polskich a personalnie z takimi wybitnymi postaciami jak J. Grycz, H. Radlińska, A. Łysakowski czy S. Demby. Przełomowe znaczenie miał rok 1928, kiedy powołano do życia Bibliotekę Narodową.

W latach międzywojennych szły ze sobą w parze — często prowadzone zresztą przez te same osoby — studia nad historią i aktualnymi sprawami bibliotek. Dla celów praktycznych ogłaszano szczegółowe informacje o stanie bieżącym organizowanej sieci bibliotek, w minimalnym najczęściej stopniu sięgając do przeszłości. W ramach specjalizacji badawczej zaczęła się wytwarzać nauka o historii bibliotek, podejmowano przy tym najczęściej tematy dostarczające pouczających analogii, jak prace Komisji Edukacji Narodowej nad upowszechnianiem książki²⁹ czy dzieje samorządowych bibliotek publicznych³⁰.

Następny — szósty — okres to lata 1939-1945. Ze względu na wyjątkowe straty wydaje się celowe wyodrębnienie tego krótkiego, ale ponurego okresu, mimo że nie proponujemy tego samego w odniesieniu do innych kataklizmów wojennych, jakich przecież nie brakowało w naszej historii. Mielśmy i wówczas do czynienia ze świadomym niszczeniem dzieł reprezentujących odmienną ideologię, przede wszystkim w czasach kontrreformacji, kiedy wykupywano całe edycje najczęściej wkrótce po ich wydrukowaniu albo konfiskowano z księgarń i palono na stosie. Straty były poważne, jednakże dotyczyły raczej książki tuż po jej ogłoszeniu, a nie wówczas, kiedy już znajdowała się w bibliotekach. Daleko poważniejsze straty, zwykle w formie niszczenia oraz rabunku, przynosiły wielkie wojny, zwłaszcza najazdy szwedzkie z lat

²⁵ J. Wróblewski: Biblioteki polskie na Warmii, Mazurach i Powiślu w latach 1881-1939. Olsztyn 1968; —: Polskie biblioteki ludowe w zaborze pruskim i na terenie Rzeszy Niemieckiej w latach 1843-1939. Olsztyn 1975; Cz. Wawrzyniak: Publiczne biblioteki powszechne na Śląsku Opolskim 1945-1965. Wrocław 1974 s. 7-10.

²⁶ M. Orzechowski: Szkice z dziejów Polonii wrocławskiej. Wrocław 1960; J. Reiter: Biblioteki polskich towarzystw akademickich we Wrocławiu w XIX wieku. Zesz. nauk. Univ. Wroc. 4 Ser. A *Biblot.* 2 1966 s. 77-116.

²⁷ D. Majkowska: Książki i czasopisma polskie w Gdańsku w okresie zaboru pruskiego. W: Z. Nowak, D. Majkowska, M. Pelczar: Książka polska w dawnym Gdańsku. Gdańsk 1974 s. 43-74.

²⁸ M. Komza: Nowe czasopismo księgowawcze w Litewskiej SRR. *Stud. o Książ.* 1971 T. 2 s. 323-324.

²⁹ M. Łodyński: U kolebki polskiej polityki bibliotecznej (1774-1794). Warszawa 1935.

³⁰ J. Kołodziejaska: Biblioteki publiczne. Główne kierunki rozwoju. Warszawa 1972.

1655-1660³¹ oraz z początków XVIII w. Jednakże należy pamiętać, że w dobie feudalizmu biblioteki miały charakter elitarny, straty dotyczyły zbiorów w głównym stopniu prywatnych. Można też przeprowadzać analogie między pierwszą a drugą wojną światową; tu byłyby one najbliższe.

Jednakże ostatnia wojna miała charakter szczególnie, propaganda okupacyjna dążyła do likwidacji polskości i konsekwentnie wprowadzała swe plany w życie, niszcząc tak biblioteki publiczne jak i niewielkie zbiory prywatne, przede wszystkim we włączonym do Rzeszy „Kraju Warty”, ale także w Generalnej Guberni³². Lata 1939-1945 są znane stosunkowo dokładnie, a to dzięki uczestnikom walki podziemnej o dobra kultury, którzy spisywali swe wspomnienia, oraz systematycznym pracom nad zarejestrowaniem strat we wszystkich dziedzinach życia w latach okupacji. Dymiły jeszcze zgliszcza, kiedy pisano, że w samej Warszawie ocalała zaledwie połowa książek naukowych w zbiorach publicznych, a w całym kraju straty „wynoszą prawdopodobnie przeszło dziewięćdziesiąt na sto”³³. Ukazano losy książki na tle strat całej kultury, losy głównych księżnic uniwersyteckich — w Warszawie, Krakowie, Poznaniu, czynną postawę bibliotekarzy. Katastrofa dotknęła również zbiory prywatne o starych tradycjach, które poniosły niepowetowane straty; zagadnienie to stanowi zresztą jedną wielką białą plamę, której usunięcie jest pilnym postulatem badawczym.

Okres powojenny przyniósł ostateczne ukształtowanie się podziału księgozbiorów na naukowe i powszechne, przy czym pierwsze z nich podległy radykalnej ewolucji, tak zresztą jak całość nauki. Spośród bibliotek powszechnych gminne — do niedawna gromadzkie — nie mają większych tradycji, niemniej ich krótkie dzieje stanowią już przedmiot badań historycznych, w czym można dostrzec realizację postulatów Karola Głombiowskiego³⁴.

Po drugiej wojnie światowej przestały istnieć biblioteki rodowe. Zbiory podworskie na mocy okólnika z połowy 1945 r. zostały włączone do bibliotek i archiwów państwowych. Prac na ten temat brakuje, dysponujemy tylko wspomnieniami organizatorów tej akcji, m. in. Juliusza Nowaka-Dłużewskiego³⁵.

Zaproponowany wyżej podział historii bibliotek polskich na siedem okresów (schyłek X — połowa XV w.; połowa XV — połowa XVIII w.; oświecenie; zabory; okres międzywojenny; II wojna światowa; Polska Ludowa) wiąże się z ogólnymi przemianami kulturowymi w naszym

³¹ C. Pilichowski: *Straty bibliotek i archiwów polskich podczas szwedzkiego „potopu” 1655-1660*. W: *Polska w okresie drugiej wojny północnej 1655-1660*, T. 2. Warszawa 1967 s. 451-479.

³² S. Pazyra: *Z dziejów książki polskiej w czasie drugiej wojny światowej*. Warszawa 1970 (autor traktuje integralnie książkę, księgarstwo i biblioteki).

³³ A. Lewak: *Polskie biblioteki naukowe zniszczone w 1939/1944 r.* *Kwart. hist.* 1939/45 R. 53 z. 3/4 s. 699.

³⁴ K. Głombiowski: *Historia i współczesność w kształceniu uniwersyteckim bibliotekarzy*. *Stud. o Książ.* 1971 T. 2 s. 17-28.

³⁵ J. Nowak-Dłużewski: *Z historii polskiej literatury i kultury*. Warszawa 1967.

kraju. Podstawowym kryterium podziału jest zapotrzebowanie na książkę w poszczególnych epokach. W pewnym stopniu pokrywa się to z podziałami wychodzącymi od aktualnych funkcji bibliotek, którymi są: gromadzenie, opracowywanie, coraz szersze udostępnianie książek, obecnie zaś — informacja naukowa. Oczywiście, każdy podział ma to do siebie, że zupełnie inaczej przedstawia się sytuacja u jego cezurzy początkowej niż u końcowej. Tak jest i tutaj. Istnieją jednak i cechy wspólne dla każdego okresu, na przykład w średniowieczu książka jest rękopiśmienna i pozostaje w wąskim kręgu duchowieństwa, w okresie następnym — drukowana i wkracza do domów magnackich, szlacheckich oraz mieszczańskich; w oświeceniu następuje przełom: początek organizacji bibliotek publicznych; zabory przynoszą ich utrwalenie i upowszechnienie. W stosunku do istniejącej podstawy źródłowej najlepiej zbadano biblioteki średniowieczne, ale i tutaj kryją się jeszcze możliwości dalszych opracowań. Okres międzywojenny dostarczył cennych prac na temat bibliotek rodowych, z których część uległa zniszczeniu podczas drugiej wojny światowej. Bujny rozkwit badań nastąpił w Polsce Ludowej, przynosząc największe rezultaty dla czasów odrodzenia, baroku i po części oświecenia. Powstały również liczne prace na temat czytelnictwa pod zaborami, w stosunku do bogatego kwestionariusza badawczego są one jednak zupełnie niewystarczające. Wiek XIX kryje bowiem przed badaczami problematyki kulturalnej i narodowościowej ogromne możliwości. Bibliotekoznawstwo historyczne ma tu wiele do powiedzenia, przy czym niezbędne jest sięgnięcie do metod z zakresu pokrewnych dyscyplin humanistycznych. Można powiedzieć to, co stwierdzono niedawno w odniesieniu do książki, a mianowicie, że od syntezy dziejów bibliotek polskich „jesteśmy jeszcze stale dalecy. Mamy jednak coraz więcej dzieł informacyjnych ułatwiających poznanie [ich] historii”⁹⁶.

BOGUMIŁA KOSMANOWA

THE PERIODS IN THE HISTORY OF THE POLISH LIBRARIES

The author discusses two problems: the development of the research in the history of the libraries in Poland and the way of dividing that history into well-defined periods.

The studies on the history of the book and of the libraries in Poland began in the first half of the 19th century when the loss of the political independence increased interest in the national culture and its protection. More systematic research, however, was effected between the two World Wars. It was inspired by the practical aim which was the revindication of the cultural property. Poland had been deprived of by the partitioning powers. The institutionally organized and planned research belong to the period after the Second World War. They have been carried out in the university institutes of the library and information science.

The history of the libraries was closely connected with the cultural and political history of the country itself. We can discern the following stages:

⁹⁶ P. Buchwald-Pelcowa: *Badania nad historią...* s. 372. (Zob. przyp. 18).

1. the XIth-XVth century (before the invention of printing): books belong to the clergy
2. from the end of the XVth century to the half of the XVIIIth century (the Renaissance and the Baroque): the printed book becomes popular among the nobles and the people of the middle class
3. the Enlightenment: the early stage of the public libraries
4. the period of the political partitions (1795-1918): the struggle for the national culture; the book penetrates among the peasants
5. the years between the First and the Second World War: the foundations are laid for the universal reading habit
6. the Second World War and the Nazi occupation: the devastation of the national culture
7. the post-war times (Polish People's Republic): the development of the mass-reading and of the research libraries.

ZBIGNIEW BINEROWSKI

O CENTRALNĄ BIBLIOTEKĘ MORSKĄ

UWAGI NA MARGINESIE PLANOWANEGO SYSTEMU BIBLIOTEK
CENTRALNYCH

Wydane w 1973 r. zarządzenie nr 15 ministra kultury i sztuki w sprawie zasad specjalizacji zbiorów materiałów bibliotecznych oraz działalności informacyjnej centralnych bibliotek naukowych¹ stwarza ramowe warunki dla podjęcia prac nad organizacją krajowego systemu bibliotek centralnych. Opracowanie planu specjalizacji zbiorów bibliotecznych będzie kolejnym etapem przygotowawczym do realizacji tego celu.

Zakładając możliwość opracowania elastycznego planu specjalizacji zbiorów w ramach przyszłego krajowego systemu bibliotek centralnych², chciałbym zaproponować do rozważenia sprawę powołania w ośrodku gdańskim centralnej biblioteki morskiej. Wiele przesłanek przemawia za tym — o czym niżej — że nie powinno we wspomnianym systemie tego typu biblioteki zabraknąć.

Przymiotnik „morski” budzi uzasadnione zastrzeżenia w stosunku do teoretycznej systematyki nauk; natomiast jeśli chodzi o praktykę, w tym przypadku o gromadzenie określonych zbiorów, w zasadzie nie wywołuje on wątpliwości. Spotykamy się bowiem z muzeami morskimi, bibliografiami morskimi, występują również biblioteki o podobnym charakterze, jak np. Centralna Biblioteka Wojskowa. Chodzi tu o przedmiotowo sformułowany zakres gromadzenia zbiorów, tj. materiał biblioteczny z różnych dziedzin wiedzy, który w jakikolwiek sposób traktuje o środowisku morskim w szerokim tego słowa znaczeniu.

Gospodarka morska stanowi ważny dział gospodarki narodowej. Dynamiczny rozwój przemysłu okrętowego, floty handlowej i handlu za-

¹ Dz. urz. Min. Kult. 1973 nr 2 poz. 18. Por. także A. Romańska: Pierwszy akt prawny w zakresie specjalizacji działalności bibliotek naukowych w Polsce. *Prz. bibliot.* 1974 R. 42 z. 1 s. 21-36.

² Por. H. Uniejewska: Specjalizacja bibliotek — biblioteki centralne. Uwagi dyskusyjne. *Prz. bibliot.* 1974 R. 42 z. 4 s. 423-429; F. Widły-Wirski: Centralne biblioteki naukowe (dziedziczne) — podstawowe ogniw krajowego systemu informacji. *Aktual. Probl. Inf. Dok.* 1974 R. 19 nr 1 s. 10-13; J. L. Kulikowski: System Informacji Naukowej, Technicznej i Organizacyjnej — SINTO. Zarys koncepcji i perspektywa realizacji. *Prz. bibliot.* 1975 R. 43 z. 1 s. 3-28.

granicznego w minionym XXX-leciu jest dostatecznym dowodem na to, jak ważne znaczenie odgrywa ten dział gospodarki narodowej w rozwoju gospodarczym naszego kraju. Trójmiasto jest naszym największym ośrodkiem gospodarki morskiej z szybko rozwijającym się przemysłem okrętowym, nowoczesnymi portami i przedsiębiorstwami armatorskimi. W najbliższych latach rola jego w tym względzie jeszcze wzrośnie, kiedy Port Północny w Gdańsku wraz z zapleczem przemysłowym — jedna z priorytetowych inwestycji w kraju — zostanie oddany do pełnej eksploatacji.

Wspomniana aglomeracja morska naszego kraju dysponuje również poważnym ośrodkiem naukowym, skupiającym liczne uczelnie wyższe oraz instytuty naukowo-badawcze zajmujące się problematyką morską w różnych aspektach. Na siedmiu wyższych uczelniach Trójmiasta w roku akademickim 1974/75 studiowało łącznie 27 289 studentów pod kierunkiem 3198 pracowników naukowo-dydaktycznych. Dynamicznie rozwijający się Uniwersytet Gdański — jako największa uczelnia humanistyczna w północnej Polsce oraz największa pod względem liczby studiujących w Trójmieście (12 521 studentów) — zajmuje w badaniach morskich poczesne miejsce (ekonomika przemysłu i transportu morskiego, handel zagraniczny, prawo morskie, skandynawistyka itd.)³ To samo można powiedzieć o instytutach naukowo-badawczych, których działalność na terenie Trójmiasta i b. woj. gdańskiego jest ściśle związana z problematyką morską. W b. woj. gdańskim działa ponad sto ośrodków informacji naukowej, technicznej i ekonomicznej, których przeważająca większość jest zlokalizowana na obszarze Trójmiasta⁴. W całym kraju istnieje ponad 150 ośrodków informacji naukowej tematycznie związanych z branżą przemysłu okrętowego⁵. Środowisko pracowników naukowych i inteligencji technicznej, skupione wokół wyżej wspomnianych instytucji, jest zatem liczne i najczęściej bezpośrednio zainteresowane problematyką morską w szerokim tego słowa znaczeniu.

Jest więc Trójmiasto poważnym ośrodkiem nauki i kultury. Świadczą o tym również spore zasoby biblioteczne: księgozbiór dużych bibliotek naukowych Trójmiasta pod koniec 1974 r. wynosił łącznie ponad 2 400 000 woluminów⁶. Szczególnie cenne zbiory w zakresie humanistyki posiada Biblioteka Gdańska PAN, w zakresie nauk technicznych — Biblioteka Główna Politechniki Gdańskiej, nauk medycznych — Biblio-

³ Ziemia Gdańska 1945-1975. Gdańsk 1975 s. 80-81.

⁴ E. Matracka: Ośrodki informacji naukowej, technicznej i ekonomicznej województwa gdańskiego. Informator. Gdańsk 1974.

⁵ Informator o ośrodkach informacji naukowej, technicznej i ekonomicznej tematycznie związanych z branżą przemysłu okrętowego. Gdańsk 1974.

⁶ Według danych dla GUS-u na dzień 31 grudnia 1974 r. Chodzi tu o następujące biblioteki: Biblioteka Gdańska PAN, Biblioteka Główna Akademii Medycznej, Biblioteka Główna Politechniki Gdańskiej, Biblioteka Główna Uniwersytetu Gdańskiego, Biblioteka Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej, Biblioteka Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych, Biblioteka Wyższej Szkoły Morskiej, Biblioteka Wyższej Szkoły Marynarki Wojennej, Biblioteka Wyższej Szkoły Wychowania Fizycznego, Wojewódzka Biblioteka Pedagogiczna.

teka Akademii Medycznej. Księgozbiorem uniwersalnym z różnych dyscyplin dysponuje Biblioteka Główna Uniwersytetu Gdańskiego. Cenne zbiory biblioteczne posiadają także placówki Polskiej Akademii Nauk, resortowe instytucje naukowo-badawcze oraz instytucje i zakłady pracy związane ściśle z gospodarką morską. Przeprowadzony przykładowo w dziesięciu placówkach rekonesans wykazał, że ich łączny księgozbiór wynosi ok. 230 000 woluminów⁷. Na uwagę zasługują gromadzone przez biblioteki naukowe Trójmiasta zagraniczne czasopisma strefy dolarowej, których 2500 tytułów uzupełnia się na bieżąco⁸.

Trójmiasto posiada więc poważne zaplecze zbiorów bibliotecznych. Ponieważ zakres gromadzenia zbiorów jest funkcją pochodną działalności naukowej czy praktycznej macierzystych instytucji, jakim biblioteki te służą, można stwierdzić, że poważny procent przechowywanych tu zbiorów bibliotecznych ma charakter morski w tym umownym znaczeniu, o jakim wyżej wspomniano. Liczne środowisko naukowe stanowi grono bezpośrednich użytkowników wspomnianych zbiorów.

Zarządzenie nr 15 określa w rozdziale IV zasady i tryb wyznaczania biblioteki centralnej. Wymieniono tu zespół czynników środowiskowych, organizacyjnych i materialnych, który winien być brany pod uwagę przy typowaniu biblioteki centralnej (§ 11 ust. 1). Jest to mianowicie pięć czynników ułożonych według hierarchii ważności: 1) wielkość, kompletność i aktualność zbiorów bibliotecznych z danego zakresu; 2) liczba oraz kategorie bezpośrednich użytkowników; 3) lokal i wyposażenie biblioteki, liczba i kwalifikacje personelu; 4) aktualnie posiadane warunki do prowadzenia działalności informacyjnej; 5) dogodna lokalizacja oraz posiadane i planowane środki łączności sprzyjające włączeniu biblioteki do ogólnokrajowego zautomatyzowanego podsystemu informacji bibliotecznej. A. Romańska omawiając tę sprawę słusznie zwraca uwagę, że spośród wymienionych czynników najważniejsze są: odpowiedni księgozbiór i środowisko bezpośrednich użytkowników⁹. Ze swej strony uznałbym za równie ważny czynnik trzeci: lokal i jego nowoczesne wyposażenie. Pozostałe wyszczególnione czynniki mają rzeczywiście mniejsze znaczenie.

Przedstawiona powyżej charakterystyka szkicowa Trójmiasta, jako największego krajowego ośrodka gospodarki morskiej a zarazem poważnego środowiska naukowego ukierunkowanego w swoich badaniach na problematykę morską w różnych aspektach, w pełni — jak się wydaje — uzasadnia powołanie tu centralnej biblioteki morskiej; znajduje

⁷ Chodzi tu o biblioteki następujących instytucji i zakładów: Instytut Morski, Morski Instytut Rybacki, Instytut Medycyny Morskiej, Centralne Muzeum Morskie, Centrum Techniki Okrętowej, Polskie Linie Oceaniczne, Stocznia im. Komuny Paryskiej, Stocznia Gdańska im. Lenina, Gdańska Stocznia Remontowa, Zarząd Portu Gdynia.

⁸ Por. Wykaz czasopism zagranicznych państw kapitalistycznych za rok 1973 znajdujących się w bibliotekach szkół wyższych Trójmiasta, Bibliotece Gdańskiej PAN oraz niektórych placówkach PAN Trójmiasta. Gdańsk 1974.

⁹ A. Romańska: Pierwszy akt prawny... s. 27. (Zob. przyp. 1).

się tu bowiem zarówno odpowiedni księgozbiór, jak i liczne środowisko jego bezpośrednich użytkowników.

Predestynowana do pełnienia funkcji centralnej biblioteki morskiej jest Biblioteka Główna Uniwersytetu Gdańskiego, kontynuatorka bibliotek byłych dwóch wyższych uczelni: Wyższej Szkoły Pedagogicznej i Wyższej Szkoły Ekonomicznej. Osiągnie ona z końcem 1975 r. półmilionowe zbiory; gromadzi między innymi literaturę polską i obcą dotyczącą badań morza. Posiada więc w tym zakresie trzydziestoletnią tradycję¹⁰.

W planach inwestycyjnych Uniwersytetu Gdańskiego przewiduje się budowę gmachu dla Biblioteki Uniwersyteckiej. Rozpoczęcie realizacji tej inwestycji nastąpić ma w końcowych latach przyszłej pięcioletki. Dotychczas przygotowane zostały założenia programowe budynku Biblioteki Głównej Uniwersytetu Gdańskiego, które przewidują obiekt na 3 mln wol. z 800 miejscami w czytelniach, o powierzchni 25 000 m². Wybudowanie takiego obiektu umożliwi Bibliotece Uniwersyteckiej — obok zaspokajania potrzeb macierzystej uczelni oraz środowiska miejscowego — przyjęcie funkcji centralnej biblioteki morskiej w planowanym ogólnokrajowym systemie specjalizacji bibliotek.

Nowoczesny gmach o standardzie światowym zagwarantuje miejscowemu środowisku naukowemu prawidłową i sprawną służbę biblioteczną we wszystkich dziedzinach wiedzy tu uprawianych oraz w zakresie problematyki morskiej w skali ogólnokrajowej. Centralna biblioteka morska, wyposażona w nowoczesny sprzęt reprograficzny i komunikacyjny, zasobna w zbiory krajowe i zagraniczne, szybko opracowywane i sprawnie udostępniane, posiadająca odpowiednie czytelnie i pracownie naukowe, sprzężona ponadto z krajowym systemem informacyjnym — stanowić będzie nowoczesny warsztat naukowy i dydaktyczny, który dla rozwoju nauki ma znaczenie podstawowe. Zgodnie z ustalonym planem specjalizacji będzie ona gromadzić, opracowywać, przechowywać a przede wszystkim udostępniać materiał biblioteczny krajowy i zagraniczny z zakresu szeroko pojętej problematyki morskiej, spełniać funkcję koordynatora w tym zakresie poprzez prowadzenie centralnych katalogów zbiorów morskich przechowywanych także w innych bibliotekach regionu. Ważną dziedziną działalności będzie sprawną i szybką obsługa potrzeb gospodarki narodowej poprzez rozpowszechnianie informacji o zgromadzonych materiałach; funkcje te powinien pełnić nowoczesnie zorganizowany ośrodek informacji, wydający między innymi bieżącą bibliografię morską.

Przyjmując elastyczną interpretację wymienionego zarządzenia w sprawie określania zakresu gromadzenia zbiorów w planie specjalizacji bibliotek, można stwierdzić, że zarówno korzystna lokalizacja w naj-

¹⁰ Por. Z. Binerowski: Biblioteka Główna Uniwersytetu Gdańskiego i jej problemy koncepcyjno-organizacyjne. *Prz. bibliot.* 1974 R. 42 z. 1 s. 49-63.

większym krajowym ośrodku gospodarki morskiej oraz zainteresowania naukowe środowiska miejscowego, jak i realna perspektywa uzyskania nowoczesnego obiektu bibliotecznego stwarzają optymalne warunki dla powierzenia Bibliotece Głównej Uniwersytetu Gdańskiego funkcji centralnej biblioteki morskiej, stanowiącej ważne ogniwo w krajowym systemie informacji naukowej.

INFORMACJA NAUKOWO-TECHNICZNA I EKONOMICZNA
W ŁODZI I REGIONIE ŁÓDZKIM

Pod względem globalnej wytwórczości przemysłowej region łódzki (tzn. b. województwo wraz z Łodzią) plasuje się na piątym miejscu w kraju, toteż wielotyśięczna kadra inżynierska i naukowa regionu wymagają sprawnej obsługi ze strony służby informacji naukowo-technicznej i ekonomicznej (inte).

ŁÓDZKIE INICJATYWY W ZAKRESIE INTE

Istotne znaczenie dla organizowania informacji naukowo-technicznej i ekonomicznej w Łodzi i regionie mają wieloletnie, inspiratorskie zabiegi Komisji Informacji Technicznej i Bibliotek Oddziału Wojewódzkiego NOT w Łodzi, której działalność¹ zmierza w trzech zasadniczych kierunkach: 1) podnoszenia kwalifikacji pracowników bibliotek fachowych i ośrodków informacji regionu²; 2) przysposabiania użytkowników informacji, szczególnie uczniów szkół technicznych Łodzi³; 3) współorganizowania i czuwania nad pracą Ośrodka Informacji i Biblioteki OW NOT.

Obok Komisji powstało w 1967 r., jako jedyna tego rodzaju organizacja w kraju, Koło Pracowników INTE, które — rozwijając współpracę ze stowarzyszeniami technicznymi NOT — stawia sobie za cel integrację środowiska pracowników informacji, zabieranie głosu w sprawach merytorycznych wobec władz, jak również doskonalenie pracy ośrodków informacji⁴.

Ciekawą inicjatywę w zakresie informacji naukowej przejawili także bibliotekarze łódzkich bibliotek szkół wyższych. Mianowicie w 1970 r. powołano Centralny Ośrodek Informacji Naukowej m. Łodzi, zlokalizowany w Oddziale Informacji Naukowej Biblioteki Uniwersytetu Łódzkiego⁵. Na marginesie wypada zauważyć, że istnieje pilna potrzeba nawiązania współpracy między tym ośrodkiem a ośrodkami inte Łodzi i województwa.

Szkolenie pracowników służby inte prowadzi od 1965 r. Łódzki Punkt Konsultacyjny Centrum INTE; są to kursy doskonalące. Kursy stopnia podstawowego organizują Wojewódzki Międzystowarzyszeniowy Ośrodek Doskonalenia Kadr Technicznych OW NOT oraz Resortowy Ośrodek Informacji Ministerstwa Przemysłu Lekkiego.

Szkolenie użytkowników informacji, szczególnie uczniów średnich szkół tech-

¹ R. Błasinek, J. Siniarska-Czaplicka: Kierunki działalności Komisji Informacji Technicznej przy Oddziale Wojewódzkim NOT w Łodzi. *Prz. bibliot.* 1973 R. 41 z. 1/2 s. 162-165.

² S. Ostapowicz: Formy popularyzacji informacji technicznej. *Prz. tech.* 1966 nr 4 s. 9.

³ J. Siniarska-Czaplicka: W Łodzi i gdzie indziej. *Prz. tech. Zesz. probl.* 1969 nr 4 s. 52-53.

⁴ R. Błasinek, S. Ostapowicz, J. Przygocka: Działalność Koła Pracowników Informacji Naukowo-Technicznej i Ekonomicznej przy OW NOT w Łodzi w latach 1967-1972. *Prz. bibliot.* 1973 R. 41 z. 1/2 s. 166-171.

⁵ W. Frontczakowa: Współpraca bibliotek w zakresie informacji na terenie Łodzi. *Prz. bibliot.* 1970 R. 38 z. 4 s. 376-379.

nicznych, odbywa się w Ośrodku Informacji i Bibliotece Łódzkiego Domu Technika, nadto Biblioteka Główna Politechniki Łódzkiej rozpoczęła w r. ak. 1969/70 szkolenie studentów — przyszłych użytkowników inte w przemyśle⁶.

W Uniwersytecie Łódzkim prowadzone jest od kilku lat pod kierunkiem dyrektora Biblioteki Głównej doc. dra Bolesława Świdierskiego Międzywydziałowe Studium Bibliotekoznawstwa, które przygotowuje dyplomantów UŁ do pracy w bibliotekach i ośrodkach informacji.

BADANIE STANU INTE W REGIONIE ŁÓDZKIM

Komisja Informacji Technicznej oraz Koło Pracowników Informacji przy OW NOT w Łodzi przeprowadziły w 1974 r. badanie stanu informacji techniczno-ekonomicznej w Łodzi i województwie. Do 140 placówek rozesłano arkusz informacyjny zawierający 12 pytań odnoszących się do wielkości przedsiębiorstwa i stanu zatrudnienia, zbiorów bibliotecznych i informacyjnych, wydatków na działalność informacyjną, pomieszczeń ośrodków informacji i bibliotek, ich wyposażenia, prowadzonych katalogów, kartotek, jak również form działalności informacyjnej.

Liczba ośrodków inte (około 140) plasuje region łódzki na szóstym miejscu w kraju, biorąc jednak pod uwagę, iż pod względem globalnej wytwórczości przemysłowej region łódzki — jak już o tym wspomniano — zajmuje piąte miejsce w kraju, stan ten należy uznać za niezadowalający.

Odpowiedzi udzieliło 79 ośrodków informacji, czyli 56,4% ankietowanych; wśród nich znajduje się 6 instytutów, 7 ośrodków badawczo-rozwojowych (zakładów doświadczalnych), 4 centralne laboratoria, 16 biur projektów, 40 zakładów produkcyjnych, 6 innych przedsiębiorstw bądź instytucji. Wysoki odsetek odpowiedzi ośrodków inte w zakładach przemysłowych umożliwił dodatkowo przeanalizowanie działalności zakładowych ośrodków informacji.

Stan informacji naukowo-technicznej i ekonomicznej w regionie łódzkim, wynikający z materiałów ankietowych, nie nastraja, niestety, zbyt optymistycznie. Własne pomieszczenie na zbiory biblioteczne i informacyjne — pomijając już powierzchnię tych pomieszczeń — posiada tylko 80% ośrodków, własne czytelnie zaś zaledwie 41%.

Jeśli idzie o obsadę kadrową ośrodków, sytuacja wydaje się przedstawiać zupełnie niezłe na tle innych regionów. Ale tylko pozornie! Według opracowania A. Leszczyka⁷ w 138 ośrodkach inte regionu łódzkiego jest zatrudnionych 515 osób, w tym przeszkolonych 228 (44%), przeciętna zatrudnienia zaś w jednym ośrodku wynosi 3,8 osoby.

Stan zatrudnienia w ośrodkach, które udzieliły odpowiedzi na ankietę (przypomnijmy, iż było ich 79), wynosi 441 pracowników, w tym 181 z przeszkoleniem bibliotecznym lub informacyjnym (41%). Przeciętna zatrudnienia wynosi 5,5 osoby na 1 ośrodek, czyli jest wyższa niżby to wynikało z danych porównawczych.

W tym kryje się źródło pozornego optymizmu. Uzyskane w trakcie badania liczby są bowiem zawyżone przez dużą ilość odpowiedzi uzyskanych z wieloosobowych ośrodków inte w instytutach, centralnych laboratoriach, biurach projektów i ośrodkach badawczo-rozwojowych. Ale mimo tego zawyżenia liczba pracowników legitymujących się przeszkoleniem informacyjnym wynosi tylko 181 osób, czyli 41%, co wobec średniej krajowej (44%) jest wysoce niepokojące, szczególnie, że — jak wspomnieliśmy wyżej — Łódź jest swoistym centrum szkolenia

⁶ J. Przygocka: Szkolenie dyplomantów uczelni technicznych w zakresie informacji naukowej. *Życie Szk. wyż.* 1973 R. 21 nr 10 s. 40-47.

⁷ A. Leszczyk: Organizacja działalności informacyjnej w układzie resortowym i regionalnym. W: Krajowa konferencja naukowo-techniczna na temat Organizacja działalności informacyjnej w układzie resortowym i regionalnym. Częstochowa 1973 s. 1-19.

w zakresie inte. Wskazuje to niewątpliwie na dużą fluktuację kadr służby inte w regionie.

Aby uzyskać dane ilustrujące zatrudnienie w zakładowych ośrodkach inte (zointe), przeanalizowano odpowiedzi na ankietę otrzymane z 40 zakładów produkcyjnych. Uzyskane wyniki przedstawiają się następująco:

liczba zakładów, które udzieliły odpowiedzi	40
liczba pracowników zointe	65
średnia liczba pracowników inte w ośrodku	1,6
liczba zatrudnionych ogółem w 40 zakładach	94 107
średnia zatrudnionych przypadająca na 1 pracownika zointe	1 448

Wynik jest mało pocieszający. Średnia zatrudnienia w zakładowych ośrodkach inte regionu łódzkiego wynosi 1,6 i jest o ponad połowę niższa od średniej krajowej, która równa się 3,4. Natomiast liczba pracowników przemysłu przypadająca na 1 pracownika zakładowych ośrodków informacji jest zbliżona do średniej krajowej, wynoszącej 1500 osób⁸.

Ankieta pozwoliła ustalić wysokość nakładów łożonych w regionie na działalność informacyjną poza funduszem plac. I tak, wydatki w skali roku na materiały informacyjne dla 1 zatrudnionego kształtują się: od 35 zł w przemyśle leśnym i drzewnym do 245 zł w przemyśle lekkim⁹. Nie są to, jak widać, sumy zawrotne.

Jeśli idzie o zbiory biblioteczne, przebadane ośrodki informacji i ich biblioteki posiadają ogółem 376 325 wol. wydawnictw zwartych (bez wydawnictw informacyjnych, o których jest mowa niżej), co daje przeciętnie 4762 wol. na jedną placówkę; 10 066 tytułów czasopism (przeciętna 127); stan zbiorów informacyjnych, do których w badaniu zaliczono: bibliografie, abstrakty, opisy patentowe, normy, katalogi firmowe, cenniki, projekty, dokumentacje techniczne a w niektórych przypadkach także kartoteki informacyjne, wynosi 810 122 jednostek (przeciętna 10 255 jednostek). O ile stan zbiorów bibliotecznych (książki i czasopisma) nie budzi większych zastrzeżeń, to stan zbiorów informacyjnych powinien budzić refleksję. Musimy bowiem pamiętać, że przytoczoną średnią (10 255 jednostek) zawyżają, jak w przypadku stanu zatrudnienia, duże ośrodki instytutów, biur projektów, czy ośrodków badawczo-rozwojowych.

Omawiana sytuacja w zakresie zbiorów informacyjnych koresponduje bardzo wyraźnie z pytaniem ankiety o rodzaje informacji uprawiane w ośrodkach inte regionu łódzkiego. Żeby zwrócić uwagę na fakty najbardziej niepokojące powiedzmy, że informacja patentowa (tzn. o opisach patentowych) występuje tylko w 38 badanych ośrodkach (48%), ekonomiczna i organizacyjna w 46 (58%), o literaturze firmowej w 51 (68%), do wymiany zaś i utrzymywania łączności informacyjnej przyznało się 55 (70%) ośrodków informacji.

Niedostateczne jest również wyposażenie tych placówek w urządzenia związane z wielokrotnianiem dokumentów i odczytywaniem reprodukcji. Kserografy lub możliwość korzystania z nich posiada 52% ośrodków, powielacze — 22%, koparki — 22%, czytniki — 42%, rzutniki — 14%, aparture fotograficzną — 8%, magnetofony — 5%, rzutniki pisma zaledwie 3%.

Nasuwa się pytanie, czy nazwa „ośrodek informacji” nie jest w wielu zakładach dawana na wyrost słabo obsadzonym, ubogo wyposażonym i skromnie finansowanym komórkom, które — mimo najlepszej woli ze strony zatrudnionych

⁸ Por. A. Leszczyk: Organizacja działalności... (Zob. przyp. 7).

⁹ W innych gałęziach przemysłu: filmowym 54 zł; spożywczym 130 zł; elektrotechnicznym 163 zł; budowlanym 170 zł; chemicznym 172 zł; ciężkim, metalowym i maszynowym 195 zł; w pozostałych gałęziach — 214 zł.

w nich pracowników inte — nie mogą zadowalająco wykonywać swoich podstawowych zadań.

Pytanie to rysuje się jeszcze ostrzej w świetle analizy rodzajów katalogów prowadzonych w ośrodkach inte regionu łódzkiego. Ponad czwarta część 79 ankietowanych bibliotek fachowych w ośrodkach informacji regionu nie kataloguje i nie klasyfikuje w ogóle swoich zbiorów. Można sobie wyobrazić, jak wygląda warsztat pracy większości tych bibliotek, skoro najprostszy katalog alfabetyczny posiada tylko 58 tych placówek, katalog systematyczny według UKD — 56, katalog przedmiotowy — 9. Jaka jest informacja o czasopiśmie, normach czy literaturze firmowej, jeśli katalogi tych zbiorów prowadzone są — według kolejności wymienionej wyżej — zaledwie w 13, 7 i 10 bibliotekach.

Również niezadowalająco przedstawia się stan kartotek informacyjnych w ośrodkach. Kartoteka kart dokumentacyjnych występuje w 30% badanych ośrodków, kartoteka tematycznych zestawień dokumentacyjnych w 10%, opisów patentowych w 15%, tłumaczeń w 13%, sprawozdań z podróży zagranicznych w 6%, dokumentacji konstrukcyjno-projektowych i prac badawczych macierzystej instytucji w 4%, a kartoteki informacji techniczno-ekonomicznych zaledwie w 3% ośrodków.

Jeśli weźmie się pod uwagę, że w badaniu uzyskano odpowiedzi z 17 placówek o aspiracjach badawczych (6 instytutów, 7 ośrodków badawczo-rozwojowych, 4 centralne laboratoria), kartoteki opisów patentowych — dla przykładu — występują tylko w 12 ośrodkach informacji tych placówek. Analogicznie jest z biurami projektów. Badanie objęło 16 biur, ale tylko w 3 ośrodkach informacji tych biur prowadzona jest kartoteka dokumentacji konstrukcyjno-projektowych. Nie dokumentuje się więc nawet własnych opracowań.

Sytuacja jest tak wymowna, że nie wymaga nawet komentarza. Można jednak postawić na przykład pytanie, w oparciu o jaki warsztat informacyjny uprawiają informację patentową ośrodki, które się do tego w ankiecie przyznały (48% badanych)?

Jedno z pytań ankiety brzmiało: „Udział ośrodków inte i wpływ działalności informacyjno-bibliotecznej na realizację planów (w ocenie dyrekcji, Koła NOT lub czynników społeczno-politycznych) — ująć w procentach: a) realizacja planów produkcyjnych, b) naukowo-badawczych (technologicznych), c) projektowo-konstrukcyjnych, d) wynalazczości, e) szkoleniowych, f) innych”. Pytanie to wywołało najwięcej kontrowersji, m.in. co do procentowego ujęcia odpowiedzi. Wiadomo jednak, że wykonanie planów zakładowych ujmuje się w procentach. Szło więc o próbę ustalenia, w jakim procencie działalność macierzystego ośrodka informacji przyczynia się do realizacji planowanych zamierzeń, a szerzej, czy informacja naukowo-techniczna i ekonomiczna ma — w ocenie czynników kierowniczych — wpływ (i jaki) na podstawową działalność zakładów.

Odpowiedzi były bardzo różne. O ich procentowe ujęcie pokusiło się 28 ankietowanych ośrodków, przy czym skala ocen była bardzo rozległa. Od 1%, poprzez kilkanaście, kilkadziesiąt, a nawet 100% przy poszczególnych rodzajach planów. Największą liczbę odpowiedzi stanowiły jednak określenia słowne w rodzaju: „brak danych”, „wpływ na realizację wszystkich planów, ale trudno ująć w procentach”, „niwymierne”, „nie badaliśmy tego wpływu”, „ośrodek nie posiada danych, bo nie prowadzi sondażu opinii” itp.

Refleksja zasadnicza nasuwająca się podczas analizowania nadesłanego materiału badawczego sprowadza się do stwierdzenia, że w ogóle nie prowadzi się sondażu opinii użytkowników, badania działalności i analizy efektów informacji. Fakt ten nie może oczywiście przyczynić się do należytego, ukierunkowanego rozwoju służby inte, która w tej sytuacji czuje się zawieszona w próżni.

PODSUMOWANIE I WNIOSKI

Przedstawione wyniki badania stanu służby inte w regionie łódzkim rysują jej obraz daleki od doskonałości. Trudno się oprzeć wrażeniu, że informacja stanowi w wielu przedsiębiorstwach może potrzebne, ale jednak piąte koło u wozu, jak to parę lat temu określił ironicznie publicysta *Przeglądu Technicznego*¹⁰. Kierownikom tych zakładów chciałoby się przypomnieć paragraf 5 pkt 2 obowiązującej *Uchwały Nr 35 Rady Ministrów z dnia 12 lutego 1971 r. w sprawie rozwoju informacji naukowej, technicznej i ekonomicznej*¹¹:

„Kierownicy jednostek organizacyjnych, w których skład wchodzi ośrodki informacji, odpowiedzialni są za zapewnienie tym ośrodkom odpowiednich warunków działania i rozwoju, a przede wszystkim: nowoczesnych środków technicznych i właściwych pomieszczeń na prowadzenie działalności informacyjnej, środków na zakup materiałów informacyjnych, ich przetwarzanie i upowszechnianie oraz właściwą obsadę kadrową” (podkreślenia S.O.)

Sytuacja wymaga ingerencji ze strony nie tylko Centrum INTE i władz resortowych, ale przede wszystkim ze strony władz politycznych i administracyjnych Łodzi i województwa. Więcej inicjatywy w tym zakresie mogłyby również przejawiać poszczególne stowarzyszenia techniczne NOT.

Omawiane badanie nie dało absolutnie żadnego rozeznania stanu służby inte w rolnictwie, spółdzielczości, przemyśle terenowym i placówkach usługowo-handlowych. Wydaje się pewne, że stan ten jest niemal zerowy. W związku z tym warto się zastanowić nad powołaniem łódzko-wojewódzkiego regionalnego ośrodka informacji, tym bardziej, że rola informacji w regionie i o regionie nabiera coraz większego znaczenia¹².

Ośrodki informacji cierpią na brak kadr, wykwalifikowanych — w szczególności. W regionie łódzkim, gdzie średnia zatrudnienia w zakładowym ośrodku inte jest o ponad połowę niższa od średniej krajowej, sytuacja wymaga szczególnie pilnych rozwiązań.

Przed kilku laty zlikwidowano w Łodzi Państwowe Studium Kulturalno-Oświatowe i Bibliotekarskie, przygotowujące kadry o wykształceniu półwyższym. Wydaje się, że powołanie na nowo tej placówki nie powinno w ogóle podlegać dyskusji. Więcej, należy uczynić wszystko w celu powołania na Uniwersytecie Łódzkim studiów z zakresu bibliotekoznawstwa i informacji naukowej, tym bardziej że Uniwersytet ma na tym polu bogatą tradycję, wiążącą się z działalnością prof. Jana Muszkowskiego i jego następczyni — prof. Heleny Więckowskiej.

Powszechnie znaną w kraju bolączką pracowników inte, a szczególnie bibliotekarzy, jest przeciążenie ich zbędnymi pracami księgowo-rachunkowymi. Biblioteki fachowe zobowiązane są do prowadzenia różnorodnych zapisów w rejestrach wpływów, w kilku inwentarzach, książkach ubytków, gromadzą kopie rachunków, druki rozliczeń wewnętrznych, wyceniamą dary, stacają boje przy wycyfrowaniu druków zbędnych itd. Przy średniej zatrudnienia 1,6 osoby w zakładowych ośrodkach inte w regionie łódzkim wprost trudno się dziwić, że w wielu ośrodkach nie ma podstawowych katalogów i kartotek. Uproszczenie zapisów i rozliczeń bibliotecznych jest potrzebą chwili, jeżeli chcemy ratować czas bibliotekarzy, który jest przede wszystkim czasem użytkowników informacji.

¹⁰ Piąte koło u wozu. Klubowe rozmowy. Oprac. A. Litewski. *Prz. tech.* 1971 nr 22 s. 8-9.

¹¹ *Monit. pol.* 1971 nr 14 poz. 104.

¹² J. Siniarska-Czaplicka: Regionalne ośrodki informacji naukowej. *Prz. bibliot.* 1973 R. 41 z. 3 s. 317-328.

Truizmem jest już dziś twierdzenie, że informacja naukowo-techniczna i ekonomiczna jest koniecznością gospodarczą, jak produkcja, eksport i import — jak powiedziano przed kilku laty na otwarciu kolejnego kursu doskonalącego w CIINTE. Aby ta konieczność stała się rzeczywistością, potrzebna jest informacji — nie tylko w regionie łódzkim — odpowiednio sprzyjająca atmosfera.

Stanisław Ostapowicz

DRUGIE OGÓLNOPOLSKIE SYMPOZJUM BIBLIOTEKARZY MUZYCZNYCH
(Kraków 21-23 października 1974)

W dniach 21-23 października 1974 r. odbyło się w Krakowie Drugie ogólnopolskie sympozjum bibliotekarzy muzycznych. Inicjatorem i mecenasem spotkania była, jak zwykle, Sekcja Bibliotek Muzycznych Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, zaś organizatorami i gościnnymi gospodarzami — Biblioteka Jagiellońska i krakowski oddział Stowarzyszenia. W Sympozjum uczestniczyło 40 przedstawicieli wszystkich typów bibliotek muzycznych z całej Polski.

Spotkanie miało uroczysty charakter, gdyż zbiegało się z kilkoma ważnymi wydarzeniami, jak obchody 30-lecia PRL, 500-lecia drukarstwa polskiego, 20-lecia polskiej bibliografii muzycznej i 10-lecia działalności Sekcji Bibliotek Muzycznych SBP. Sympozjum związane tematycznie z tymi rocznicami. Program wypełniły referaty podsumowujące określony dorobek naukowy lub edytorski, bądź stanowiące próbę definicji szczegółowych pojęć naukowych, bądź wreszcie rysujące plany wydawnicze na najbliższe lata.

Pierwszy dzień wypełniono problematyką drukarstwa. Referat na temat dziejów polskiego druku muzycznego wygłosiła doc. dr hab. M. Przywecka-Samecka przedstawiając dorobek swych badań zamknięty ramami czasowymi od drugiej połowy XV w. do 1802 r. Wykład udokumentowała bogatym materiałem ilustracyjnym i oryginalnymi egzemplarzami druków nutowych powstałych w polskich oficynach; druki te stanowiły przykłady różnych technik drukarskich. W tym samym dniu doc. dr hab. Z. Szwejkowski wygłosił referat skupiając swe rozważania na naukowej definicji źródła w ujęciu historycznym. Autor starał się wydożyć analogie i różnice, jakie zachodzą między ogólnym pojęciem źródła naukowego a tym, które jest przedmiotem badań muzykologii. W programie pierwszego dnia Sympozjum było także zwiedzanie wystawy, przygotowanej i komentowanej przez kierowniczkę Oddziału Zbiorów Muzycznych Biblioteki Jagiellońskiej mgr A. Mietelską-Ciepierską. Ekspozycja prezentowała w ujęciu chronologicznym najcenniejsze rękopisy i druki muzyczne pochodzące z zasobów Biblioteki Jagiellońskiej. Uczestnicy mieli również okazję zwiedzić nowo otwarty Ośrodek Dokumentacji Życia i Twórczości Ignacego J. Paderewskiego, dzielący swą siedzibę (w pałacu Puśłowskich przy ul. Westerplatte 10) z Katedrą Historii i Teorii Muzyki UJ.

Problematyka drukarstwa i edytorstwa wypełniła jeszcze część drugiego dnia obrad. Problemy edytorskie Polskiego Wydawnictwa Muzycznego przedstawiła red. T. Chylińska. Autorka omówiła główne kierunki i metody działania Wydawnictwa zatrzymując się dłużej na niektórych zagadnieniach szczegółowych, jak na przykład problem wykorzystania źródła muzycznego w pracach edytorskich. Scharakteryzowała najważniejsze serie i inne cenne przedsięwzięcia wydawnicze zarysowując plany ich realizacji w najbliższych latach. Zakończyła swe wystąpienie krótką relacją o programie i metodach kształcenia wydawców na Studium Edytorstwa Muzycznego w Państwowej Wyższej Szkole Muzycznej (PWSM) w Krakowie.

Drugi referat pt. Polska bibliografia muzyczna w okresie 1954-1974 wygłosiła w tym dniu mgr T. Parzyńska. Autorka podała szczegółowej krytycznej analizie

kolejne bibliografie muzyczne powstałe w minionych dwudziestu latach, podkreślając doniosłość tego pionierskiego przedsięwzięcia, w znakomitej większości stanowiącego dorobek jednego autora — Kornela Michałowskiego. W ostatniej części referentka omówiła współpracę zespołu polskich autorów z redakcją międzynarodowej bibliografii muzycznej (*Répertoire International de la Littérature Musicale* — RILM).

Zasadnicze referaty dwóch pierwszych dni Sympozjum zostały uzupełnione przez kilka komunikatów przedstawiających rezultaty indywidualnych poszukiwań lub przedsięwzięć dokumentacyjnych podjętych przez poszczególne ośrodki. Były to relacje: dra K. Musioła z Katowic — Nowe druki Elsnerowskie z oficyny wrocławskiej (nowo odnalezione wydania), mgr Marii Prokopowicz z Warszawy — Polskie i obce druki polonezów z przełomu XVIII i XIX w., dr K. Przybylskiej z Poznania — Bibliografia druków i dyskografia muzyki religijnej w Polsce w latach 1945-1974, mgra A. Spóza z Warszawy — O pracy nad rejestracją twórczości kompozytorów polskich XIX w. oraz mgr B. Zakrzewskiej-Nikporczyk z Poznania — Wielkopolskie wydawnictwa chórne w latach 1800-1918.

Dyskusję przeprowadzone po poszczególnych referatach wyłoniły szereg problemów domagających się pilnego załatwienia bądź dopracowania teoretycznego i uściślenia normatywnego. Wielu dyskutantów skupiło swe rozważania na sprawie sprecyzowania pojęcia źródła muzycznego oraz na problemach prawnych wynikających z korzystania z polskich i obcych źródeł w pracach badawczych i edytorskich. Sporo głosów dotyczyło szczegółów metodyki bibliografii. Najsilniej akcentowano jednak potrzebę rozbudowania prac bibliograficznych, zwłaszcza w barzdno zaniedbanej dotąd dziedzinie rejestrowania druków muzycznych i nagrań płytowych. Wiele mówiono o konieczności intensyfikacji prac katalogowych i potrzebie rozwoju drukowanej informacji o zasobach muzykaliów w bibliotekach polskich.

Interesującym i pouczającym zamknięciem tematów obu dni stało się zwiezdanie najważniejszych pracowni Polskiego Wydawnictwa Muzycznego, połączone z pokazem kolekcji bibliografii i katalogów zagranicznych zgromadzonych przez tamtejszą bibliotekę oraz własnego dorobku Wydawnictwa w tej dziedzinie.

Trzeci dzień Sympozjum poświęcono komunikatom bieżącym i sprawom organizacyjnym. Wysłuchano relacji dra K. Musioła z konferencji w Weimarze w 1973 r. i mgr M. Prokopowicz z Sympozjum w Martinie w 1974 r. Zarysowano szkicowo program działania na czas najbliższy, skupiając uwagę przede wszystkim na tych pracach, do których zobowiązuje członkostwo polskiej grupy narodowej w Międzynarodowym Stowarzyszeniu Bibliotek Muzycznych (*Association Internationale des Bibliothèques Musicales* — AIBM). Ustalono terminy, miejsce i głównych organizatorów następnych spotkań. Ogólnopolska konferencja przygotowawcza ma się odbyć we wrześniu 1975 r. w Gdańsku. Gospodarzem i referentem ma być tamtejsza Biblioteka PWSM*. Sympozjum bibliotekarzy i dokumentalistów muzycznych krajów demokracji ludowej odbędzie się we wrześniu 1976 r. w Katowicach i Krakowie. Obowiązki gospodarza przejmie Biblioteka Główna PWSM w Katowicach. Tematem obu zjazdów będą problemy dydaktyki w bibliotekach wyższych uczelni muzycznych.

Zgodnie z praktyką wszelkich zjazdów i konferencji, sprecyzowano szereg wniosków wynikłych z trzydniowych obrad. Najważniejsze dotyczą następujących spraw: a) konieczność intensyfikacji katalogowania rękopisów, starych druków i nut — cimieliów muzycznych; b) podjęcie starań o przyjęcie uniwersyteckich działów muzycznych i bibliotek wyższych szkół muzycznych na członków AIBM; c) potrzeba tworzenia działów muzycznych w sieci bibliotek publicznych; d) po-

* Konferencja nie odbyła się w zaplanowanym terminie. (Przyp. red.)

nowanie starań o zrzeszenie wszystkich bibliotekarzy muzycznych w SBP; e) wykorzystanie przez Sekcję Muzyczną SBP apelu do władz wyższych uczelni muzycznych o jednolitą, wynikającą z przepisów, realizację rozwiązań organizacyjnych w odniesieniu do bibliotek, tj. przemianowanie ich na biblioteki główne, włączenie dyrektorów w skład senatu itp.

Bibliotekarze wyższych szkół muzycznych odbyli krótką naradę dla omówienia problemów organizacyjnych dotyczących wyłącznie tego zespołu oraz zwiedzili krakowską Bibliotekę PWSM.

Gospodarze Sympozjum zatroszczyli się także o stronę imprezową zapewniając wszystkim uczestnikom udział w recitalu chopinowskim Marka Koziała w PWSM oraz w spektaklu „Noc listopadowa” S. Wyspiańskiego w Teatrze Starym. Zorganizowano nadto spotkanie towarzyskie z członkami Zarządu Okręgu SBP w Krakowie.

Sympozjum było spotkaniem kształcącym i bardzo potrzebnym. Czy będzie równie owocne w skutkach — czas okaże. Wydaje się, że trochę zaciążyła na nim niebezpieczna tendencja cechująca wiele podobnych spotkań — zachłanność tematyczna, prowadząca do przeladowania programu i — co za tym idzie — do nerwowej, czasem nie dopowiedzianej do końca dyskusji. Zabrakło także czasu na bardzo istotne informacje o losach i stanie realizacji najważniejszych i bardzo już palących postanowień konferencji poznańskiej i szczecińskiej na temat instrukcji katalogowania druków muzycznych i nagrań płytowych.

Kazimiera Przybylska

MIĘDZYNAŘODOWY KURS LETNI DLA PRACOWNIKÓW INFORMACJI NAUKOWEJ

(Sheffield — Londyn 6 lipca — 1 sierpnia 1975)

Czterotygodniowy kurs przeznaczony dla wykładowców i praktyków w zakresie informacji naukowej (UNISIST/FID/IFLA International Summer School for Teachers and Workers in the Information Field) miał za zadanie zapoznanie słuchaczy z najnowszymi osiągnięciami teorii i praktyki w zakresie systemów informacyjnych oraz planowania i funkcjonowania obecnych i przyszłych sieci informacji, ze szczególnym uwzględnieniem nowoczesnych urządzeń stosowanych w pracach bibliotecznych i informacyjnych.

Trzy wymienione międzynarodowe organizacje, które były inicjatorami spotkania, powierzyły to zadanie Podyplomowej Szkole Bibliotekarstwa i Informacji Naukowej uniwersytetu w Sheffield, ze względu na pracujących tam jeden z najlepszych w Europie zespołów naukowców w zakresie informacji naukowej. Spośród ponad 140 kandydatów z 41 krajów świata UNESCO wytypowała 25 reprezentantów z 22 państw, w tym jedną reprezentantkę Polski — autorkę sprawozdania.

Podyplomowa Szkoła Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej (Postgraduate School of Librarianship and Information Science) założona została na uniwersytecie w Sheffield w 1963 r. i prowadzi obecnie trzy typy kursów: 1) na stopień magistra w zakresie bibliotekoznawstwa (Master of Arts), 2) magistra w zakresie informacji naukowej (Master of Science), 3) magistra w zakresie informacji naukowej w aspekcie socjologicznym (Master of Arts). Wszystkie kursy mają charakter stacjonarny i trwają rok: od października do września. Obok tego uzyskać można wymienione stopnie na podstawie przedłożonej rozprawy, a od niedawna rozpoczęto także prowadzenie kursów doktoranckich.

Jako placówka kształcąca bibliotekarzy i pracowników informacji, jest szkoła w Sheffield dobrze wyposażona i usytuowana. Kolekcje książek w bibliotece tamtejszego uniwersytetu oraz w bibliotece publicznej, która wraz z filiami tworzy jedną z najlepszych sieci bibliotek miejskich w Wielkiej Brytanii, sprzyjają studiom. Niedalekie sąsiedztwo zasobnych bibliotek w Leeds i Manchester, a także ogromne zbiory The British Library — Lending Division w pobliskim Boston Spa dają szeroką możliwość pogłębiania wiadomości teoretycznych i nabywania właściwej praktyki.

Szkoła mieści się w trzech ładnych, dziewiętnastowiecznych budynkach o kilka minut drogi od Biblioteki Uniwersyteckiej i w niewielkiej odległości zarówno od centrum miasta, jak i od okalających je pięknych terenów zielonych.

Założycielem i obecnym dyrektorem szkoły jest prof. Wilfred Leonard Saunders, absolwent uniwersytetu w Cambridge, zasłużony nie tylko na gruncie dydaktycznym, lecz także posiadający na swoim koncie szereg wartościowych publikacji, głównie z zakresu badań potrzeb użytkowników.

Zaprezentowaną na kursie problematykę ująć można w następujących punktach: 1) automatyzacja systemów informacyjnych; 2) planowanie, organizacja i zarządzanie systemami informacyjno-wyszukiwawczymi; 3) nowe metody i techniki nauczania w zakresie informacji naukowej.

Przez pierwsze trzy tygodnie słuchacze przebywali w Sheffield, czwarty tydzień konferencja odbywała się w Londynie. Stosunkowo największą liczbę godzin poświęcono sprawom automatyzacji systemów informacyjnych i to w aspekcie praktycznym, przede wszystkim ze względu na to, że problematyka ta stanowiła główny temat spotkania, po wtóre zaś dlatego, że ujemną stroną podobnego spotkania UNISIST-u, które odbyło się w Katowicach w sierpniu 1974 r., był brak zajęć praktycznych przy nadmiarze wykładów o charakterze teoretycznym. Wobec tego, że Podyplomowa Szkoła Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej w Sheffield posiada końcówkę komputera (terminal) przeznaczoną dla celów dydaktycznych z możliwością korzystania z największych i najlepiej zorganizowanych banków danych na świecie, została ona wybrana na miejsce tegorocznego spotkania międzynarodowego.

Zajęcia dotyczące automatyzacji prowadzone były w trzech formach: 1) wykłady z zakresu systemów zautomatyzowanych oraz języków informacyjno-wyszukiwawczych; 2) demonstracje odszukiwania danych w kilku najbardziej znanych systemach informacyjnych działających w trybie on-line (po zadaniu pytania uzyskuje się natychmiast odpowiedź), jak np. SCISEARCH, MEDLINE, LOCKHEED; 3) samodzielne poszukiwania w systemie MEDLINE.

Spśród zaprezentowanych systemów na uwagę zasługuje niewątpliwie SCISEARCH (Science Citation Index SEARCH) — system obsługiwany przez Cybernet Timesharing Ltd., bazujący na zbiorach danych Instytutu Informacji Naukowej w Filadelfii. Daje on możliwość pełnego wykorzystania w trybie on-line tamtejszego banku danych, na który składają się materiały wchodzące do *Science Citation Index*, a od 1973 r. również *Social Science Citation Index*. Do tego banku danych włączono również zawartość *Index Chemicus Register System* (ICRS), a całość dostępna jest w Wielkiej Brytanii poprzez terminal przy zasięgu chronologicznym ostatnich czterech tygodni. Koszty kweryndy zamykają się w granicach jednego funta za poszukiwanie w obrębie jednego tygodnia plus koszty połączenia telefonicznego lub telexowego z bankiem danych.

Wyjaśnić tu należy, że zasada połączenia z tym i podobnymi bankami danych polega na uzyskaniu połączenia telefonicznego lub telexowego, które powoduje uruchomienie komputera. Wiadomość o uzyskaniu dostępu do zbioru danych przekazana zostaje następnie do końcówki, na którą składają się zwykle:

monitor ekranowy zaopatrzony w klawiaturę dalekopisu oraz drukarka wierszowa lub innego rodzaju urządzenie reprograficzne do notowania obrazu. Poszukiwania prowadzi się następnie według przyjętych zasad, w trybie konwersacyjnym (tj. po zadaniu pytania komputer, w celu udzielenia właściwej odpowiedzi, podaje kilka możliwości do wyboru lub naprowadza użytkownika na właściwą drogę rozumowania; użytkownik uściśla pytanie a następnie pada odpowiedź; konwersacja taka umożliwia uzyskanie optymalnej odpowiedzi z określonego banku danych na zadane pytanie).

Koszty pracy maszyn cyfrowej pokrywa zwykle instytucja wyposażona w komputer lub jego końcówkę, użytkownik opłaca zaś kontakt telefoniczny, który trwa przez czas poszukiwania, i ewentualnie koszty reprografii. Wysokość opłaty ciężącej na użytkownika zależy od odległości banku danych od końcówki komputera oraz od czasu realizacji zamówienia, który w większości systemów zautomatyzowanych trwa zwykle 5-10 minut.

Wobec konieczności umiejętnego posługiwania się sprzętem i znajomości zasad prowadzenia konwersacji z systemem, poszukiwani dokonuje operator lub odpowiednio przygotowany bibliotekarz. Umiejętność ta jest jednak na tyle prosta, że po zapoznaniu się z instrukcją użytkownicy doskonale radzą sobie sami.

Poszukiwania zaprezentowane w SCISEARCH obejmowały ponad godzinny seans komunikacji z bankiem danych Instytutu Informacji Naukowej w Filadelfii dla każdej z trzech grup słuchaczy kursu.

Samodzielne poszukiwania natomiast uczestnicy kursu w Sheffield mieli okazję przeprowadzić w systemie MEDLINE, który powstał w listopadzie 1971 r. w Stanach Zjednoczonych na bazie istniejącego tam od 1964 r. amerykańskiego systemu MEDLARS obejmującego światową literaturę medyczną. Zapoczątkowano wówczas wydawanie zautomatyzowanej wersji bibliografii *Index Medicus*. Bank danych systemu MEDLARS obejmuje obecnie około półtora miliona pozycji bibliograficznych z przyrostem około 200 000 pozycji rocznie z ponad 2300 tytułów czasopism. Przeszło dziesięcioletnia praktyka w zakresie obsługiwanie korzystających przy użyciu taśm magnetycznych, nie tylko w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie oraz Japonii, ale także w szeregu krajów europejskich: Austrii, Francji, Republice Federalnej Niemiec, Szwecji i Wielkiej Brytanii, wykazała potrzebę stworzenia systemu, który przyspieszyłby realizację zamówień drogą telekomunikacji. W samej Narodowej Bibliotece Medycznej w Waszyngtonie liczba realizowanych kwerend sięgała 20 000 rocznie, co jednak nie zaspokajało potrzeb użytkowników. Wobec tego w 1970 r. założono eksperymentalną sieć telekomunikacyjną pod nazwą Abridged Index Medicus — Telex (AIM/TWX), dzięki czemu umożliwiono dostęp w trybie on-line do zasobów umieszczonych na taśmach magnetycznych Narodowej Biblioteki Medycznej w Waszyngtonie pięćdziesięciu odległym stacjom w Stanach Zjednoczonych. AIM/TWX obejmował początkowo około 130 000 pozycji ze 100 najważniejszych periodyków z zakresu medycyny klinicznej. System działał na bazie komputera IBM 360/67, obsługiwanego przez The System Development Corporation w Kalifornii. Dostęp uzyskać można było drogą telexu lub linii telefonicznej. Koszty pracy komputera pokrywał The Lister Hill National Center for Biomedical Communications Narodowej Biblioteki Medycznej w Waszyngtonie, użytkownika natomiast obciążały koszty połączenia telexowego lub telefonicznego.

Doświadczenia z AIM/TWX dały tak pozytywne wyniki, że zdecydowano utworzyć sieć, która regularnie obsługiwałaby w trybie on-line swoich użytkowników nie tylko w kraju, ale i poza jego granicami. Powstały w ten sposób MEDLINE już w pierwszym roku swego istnienia posiadał w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie 170 terminali, poprzez które korzystano z informacji zawar-

tych w banku danych. Na podstawie 1200 tytułów czasopism udostępniono w pierwszym roku ponad pół miliona pozycji. Zapotrzebowanie okazało się zaskakujące: 220 000 zapytań rocznie. W czerwcu 1973 r. ustalona została opłata w wysokości 6 dolarów za godzinny dostęp do systemu oraz dodatkowo 10 centów za jedną stronę wydruku (25 pozycji bibliograficznych). Oprócz Stanów Zjednoczonych i Kanady system ten dostępny jest w Europie poprzez terminale zainstalowane w krajach skandynawskich (Szwecji, Norwegii, Danii, Finlandii) a także we Francji, Szwajcarii i Wielkiej Brytanii: w The British Library — Lending Division w Boston Spa, na uniwersytecie w Newcastle oraz w Podyplomowej Szkole Bibliotekoznawstwa i Informatyki Uniwersytetu w Sheffield.

System MEDLINE udostępnił słuchaczom kursu, po uprzednim przygotowaniu teoretycznym, w wymiarze około 2 godzin na osobę (tzw. „hands-on” experience). Równocześnie uczestniczyć można było w poszukiwaniach realizowanych przez kolegów, co pomogło utrwalić zdobyte umiejętności i lepiej poznać możliwości systemu. Autorka sprawozdania dokonała rekonesansu w zakresie reprezentowanej w banku literatury polskiej na wybrany temat medyczny (sulfonamide mixtures). Poszukiwanie uwieńczone zostało sukcesem: 7 najnowszych artykułów w polskich czasopiśmie medycznych wraz z ich streszczeniami w języku angielskim.

Ilustrację omawianych zagadnień stanowiły liczne wizyty w instytucjach angielskich, odbywane zarówno w Sheffield, jak i w Londynie. Znalazły się wśród nich: wizyta w centrum komputerowym uniwersytetu w Sheffield, The British Library — Lending Division w Boston Spa, a także w innym oddziale tejże British Library — w Science Reference Library — Holborn Branch w Londynie. Biblioteka ta partycypuje poprzez umieszczony tam terminal w jednym z najlepszych, zautomatyzowanych systemów odszukiwania informacji w zakresie nauk ścisłych — RECON (REmote CONsole — tzn. odległa stacja). System ten powstał dzięki porozumieniu dwóch organizacji: the European Space Research Organization (ESRO) w Europie oraz National Aeronautics Space Administration (NASA) w Stanach Zjednoczonych. Ten imponujący bank danych udostępniany użytkownikom w trybie on-line jest zdecentralizowany (poszczególne podzbiory rozlokowane są w różnych miejscach Europy i Stanów Zjednoczonych) i obejmuje między innymi zawartość *Metals Abstracts* — ponad 150 000 pozycji, *Engineering Index* — 350 000 pozycji, *Environment Science Citation Index* — 30 000 pozycji, *Nuclear Science Abstracts* — 400 000 pozycji, a także zawartość czasopism abstraktowych wydawanych przez The Institution of Electrical Engineers (INSPEC) — 180 000 pozycji, doniesienia z badań naukowych zawarte w *Scientific and Technical Aerospace Reports (STAR)*, w bieżącym roku zaś przewidziano włączenie do banku zawartości *Chemical Abstracts*.

Europejskie centrum systemu RECON mieści się w Darmstadt (RFN) od 1965 r., dostęp do tego centrum poprzez terminale mają: Belgia, Francja, Holandia, RFN, Szwecja, Wielka Brytania i Włochy. Wspomniane centrum w Science Reference Library — Holborn Branch posiada dostęp do banku danych w Darmstadt poprzez ośrodek włoski znajdujący się we Frascati. Całość działa na bazie komputera IBM 360/65. Duży nacisk kładzie się w tym systemie na wyposażenie terminali w odpowiednie urządzenia reprograficzne, dzięki którym informacje przekazywane z banku danych trafiają do rąk użytkownika. Z najnowszym sprzętem tego rodzaju uczestnicy kursu mogli zapoznać się również przy okazji wizyty w brytyjskim narodowym centrum reprograficznym w Hatfield koło Londynu (The National Reprographic Centre for Documentation). Ilość i jakość używanej aparatury w pełni zaspokaja, a nawet wyprzedza zapotrzebowania i wymogi tamtejszego użytkownika.

Interesujące wizyty w Production Engineering Research Association (PERA) w Melton Mowbray a także w Imperial Chemical Industries Ltd. (ICI) — Pharmaceuticals w Alderley Edge dały możliwość zapoznania się z praktycznym wykorzystaniem przez tamtejsze ośrodki informacji udogodnień nowych zasad „dystrybucji informacji”. W kręgu spraw automatyzacji znalazły się również najnowsze osiągnięcia Wielkiej Brytanii w zakresie systemu MARC. Przeprowadzone na ten temat zajęcia dały okazję prześledzenia toku postępowania od zasad konstruowania opisu dokumentu do samodzielnego poszukiwania poprzez centrum komputerowe uniwersytetu w Sheffield, a także poznania szczegółów oprogramowania systemu.

Wreszcie oddzielną grupę zagadnień stanowiły sprawy automatyzacji prostych czynności bibliotecznych (akcesja, wypożyczenie), głównie dla potrzeb bibliotek publicznych. Spośród najciekawszych systemów zautomatyzowanych wymienić trzeba stosowane z coraz większym powodzeniem w Wielkiej Brytanii tzw. Data Capture Systems (systemy gromadzenia danych). Jeden z nich, służący automatycznej rejestracji wypożyczeń potocznie zwany Plessey, zaprezentowano uczestnikom spotkania podczas wizyty w Centralnej Bibliotece Publicznej w Sheffield. Zasada działania systemu polega na jednoczesnym wprowadzaniu do pamięci maszyny cyfrowej (np. na taśmy magnetyczne) numeru identyfikacyjnego czytelnika i sygnatur książki przez niego wypożyczanych. Dzieje się to przy użyciu pióra świetlnego, poprzez które przekazane zostają do komputera wspomniane informacje w postaci impulsu elektromagnetycznego z karty czytelnika i plastikowej tabliczki z sygnaturą, umieszczonej na okładce książki. Porządkowanie wpływających do pamięci maszyny informacji odbywa się bądź równocześnie z ich wprowadzaniem, bądź w czasie przerwy w transmisji danych — zwykle w nocy. Od niedawna w systemie tym stosuje się minikomputery, które są w stanie obsługiwać równocześnie do 64 bibliotek, nawet bardzo odległych od jednostki centralnej komputera. Powszechnie uważa się, że ten właśnie system, wykonujący żmudną i czasochłonną pracę rejestracji i porządkowania wypożyczeń stanie się wkrótce centralnym, automatycznym systemem obiegu książki w bibliotekach publicznych i naukowych Wielkiej Brytanii.

To, co przekazano uczestnikom Międzynarodowego Kursu Letniego w zakresie planowania, organizacji i zarządzania systemami informacyjnymi dotyczyło głównie zastosowań w projektowaniu systemów w bibliotekoznawstwie i informacji naukowej oraz przeglądu ostatnich osiągnięć na polu zarządzania systemami produkującymi źródła informacji. Celowi temu służyły między innymi, obok licznych wykładów, zajęcia praktyczne, podczas których zaprezentowane zostały trzy nie stosowane dotąd w polskim bibliotekoznawstwie metody: tzw. case study (badanie przypadków), management games (gry kierownicze) oraz management by objectives (zarządzanie przez określanie celów).

Metoda case study, stosowana z powodzeniem w różnych dyscyplinach, polega na przedstawieniu grupie studentów krótkiego, 3-4-stronicowego tekstu, którego autor opisuje pewną sytuację konfliktową wymagającą następnie podjęcia odpowiedniej decyzji. Po zapoznaniu się z treścią opisywanego przypadku, prowadzący zajęcia inicjuje dyskusję w grupie, liczącej zwykle około 10 osób. Wynikiem dyskusji jest uzgodniona i, zdaniem grupy, prawidłowa decyzja. Teksty przedstawione słuchaczom kursu, zaczerpnięte głównie z fachowej literatury amerykańskiej, wymagały takiej właśnie, jednomyślnej decyzji, np. w stosunku do niektórych punktów regulaminu biblioteki, stwarzających sytuacje konfliktowe lub w odniesieniu do zaistniałych incydentów między pracownikiem biblioteki a jej użytkownikiem.

Management games, zapoczątkowane i rozwinięte na gruncie bibliotekoznawstwa w Wielkiej Brytanii przez Geoffrey Forda na uniwersytecie w Lancaster,

dotyczą podejmowania decyzji natury ekonomicznej w bibliotece lub ośrodku informacji. Studentowi przedstawia się pewną sytuację wyjściową placówki, a następnie przy danym budżecie i określonych potrzebach użytkowników wymaga się od niego „pokierowania” instytucją przez pewien odcinek czasu. G. Ford opracował w tym celu specjalne formularze, z którymi zapoznano uczestników kursu. Symulacja, zrealizowana w każdej z czteroosobowych grup słuchaczy, obejmowała okres sześciomiesięczny, wymagający decyzji „z miesiąca na miesiąc”. Pomyślny wynik uzyskały te grupy, które w procesie symulacji optymalnie zaspokoili potrzeby użytkowników danej placówki najmniejszym nakładem finansowym przy równoczesnym minimalnym zaangażowaniu pracy ludzkiej. Ta prosta z pozoru symulacja komplikuje się znacznie, gdy decyzja dotyczyć ma opłacalności zainstalowania odpowiedniego sprzętu technicznego bądź uwzględnienia indywidualnych, lecz istotnych potrzeb użytkowników. Jednakże rozpatrywanie danych przy użyciu formularzy Forda znacznie ułatwia i przyspiesza procesy decyzyjne.

Management by objectives, znana i od wielu lat stosowana metoda zarządzania, głównie w krajach Europy Zachodniej i Stanach Zjednoczonych, a także od kilku lat w niektórych sektorach polskiej gospodarki narodowej, polega na określeniu drogi postępowania w następujących kategoriach: cel, strategia działania, czynności do wykonania, podział odpowiedzialności, korzyści. Każdy proces rozpatrywany w ten sposób staje się jasny i objawia słabe lub trudne do wykonania punkty. Podobnie jak to się dzieje w przypadku management games, istnieje szereg opracowanych formularzy ułatwiających analizę wymienionych kategorii również dla bibliotekoznawstwa i informacji naukowej. Niezwykle cenne okazały się w tym przypadku materiały przygotowane i udostępnione słuchaczom szkoły, stanowiące przegląd światowej literatury na omawiany temat. Podkreślić trzeba, że wspomniane metody zarządzania wymagają przynajmniej podstawowych wiadomości z zakresu logiki oraz teorii decyzji.

Ilustracją tej grupy zagadnień była wizyta w Department of Industry Statistics and Market Intelligence Library w Londynie.

Wreszcie wspomnieć należy o wysiłkach, jakie włożono w zaprezentowanie nam nowych metod w dydaktyce na szczeblu akademickim. Przy tej okazji zwiedzić można było uczelniane centrum telewizyjne służące wykładowcom uniwersytetu w Sheffield dla celów nauczania, jak również samemu wygłosić przed kamerami telewizji krótki, kilkunastominutowy wykład oceniany następnie przez pozostałych uczestników kursu głównie od strony metody wykładania. Najnowsze urządzenia techniczne używane przez dydaktyków brytyjskich, przede wszystkim wideokamery, pokazano nam na politechnice w Hatfield.

Spotkanie w Sheffield dało wiele nowych, cennych doświadczeń wspartych sporą porcją wiedzy teoretycznej. Wykłady i zajęcia praktyczne wzbogacone zostały interesującą wystawą najnowszych publikacji dotyczących tematu spotkania. Najcenniejsze z nich, za sprawą UNESCO, otrzymać można było na własność. Odbyte wizyty w Library Association i Association of Special Libraries and Information Bureaux (Aslib) w Londynie, a także w pozostałych oddziałach The British Library, jak również zorganizowane trzy przyjęcia dały szeroką możliwość wymiany doświadczeń.

Wobec planowanego we wrześniu 1976 r. letniego kursu w zakresie informacji w Paryżu — tym razem z wykładowym językiem francuskim — podkreślić trzeba wielką potrzebę uczestnictwa reprezentacji polskiej w spotkaniu, ze względu na wagę zaplanowanego programu.

Marta Grabowska

PIERWSZE MIĘDZYNARODOWE SEMINARIUM NA TEMAT „ORGANIZACJA SYSTEMÓW INFORMACJI DLA POTRZEB WYCHOWANIA I NAUCZANIA”

(Praga 26-29 listopada 1974)

W czterodniowej konferencji, zorganizowanej przez Instytut Informacji Pedagogicznej (Ústav Školských Informací — ÚŠI) Ministerstwa Oświaty Czechosłowacji przy poparciu UNESCO i Międzynarodowego Biura Wychowania (Bureau International d'Education — BIE, Genewa), brało udział 37 uczestników i wielu obserwatorów z 13 krajów, zarówno socjalistycznych, jak i kapitalistycznych (RFN, Szwecja, Wielka Brytania, Włochy) oraz przedstawiciele wymienionych instytucji międzynarodowych. W skład polskiej delegacji wchodził: doc. dr hab. Feliks Korniszewski, kierownik Zakładu Informacji Naukowej Instytutu Kształcenia Nauczycieli (IKN) i mgr Barbara Wieczorek z Zakładu Informacji Naukowej Instytutu Badań Pedagogicznych (IBP) oraz — jako obserwatorzy: mgr Teresa Łopatyńska, dyrektor Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej i m. st. Warszawy oraz dr Andrzej Bogaj, pracownik naukowy IBP. Językami konferencji były: angielski, czeski, rosyjski i słowacki. Wygłoszono 28 referatów i 8 doniesień, których tematy skupiały się wokół 3 podstawowych zagadnień: 1) miejsce, rola i funkcja systemu informacji pedagogicznej w krajowych systemach oświaty; 2) wpływ potrzeb użytkowników informacji na jej infrastrukturę; 3) zagadnienia metodyczno-metodologiczne związane z organizacją działalności informacyjnej.

W znacznej części referencji, z gospodarzami konferencji na czele (dyr. J. Volf — ÚŠI Praga i dyr. J. Lihocký — ÚŠI Bratysława), omawiali sprawy organizacji istniejącego stanu systemów informacji pedagogicznej na tle systemu oświaty poszczególnych krajów, z uwzględnieniem perspektywy dalszego rozwoju i współpracy międzynarodowej w tym zakresie. Przedstawione kraje to: Bułgaria, Czechosłowacja, Jugosławia, NRD, Polska, RFN, Szwecja, Węgry. Do najciekawszych rozwiązań organizacyjnych i efektywnych osiągnięć doszły już Bułgaria, NRD i ZSRR, posiadające rozwiniętą sieć zarówno centralnych, jak i terytorialnych organów informacji. Automatyzacja procesów informacyjnych najdalej posunięta jest w NRD, RFN i Szwecji.

O międzynarodowej współpracy pomiędzy krajowymi systemami informacji pedagogicznej mówili: D. Tollingerová (Czechosłowacja), A. Furtado (BIE), B. Roberts (Departament Dokumentacji, Bibliotek i Archiwów UNESCO) i znany w świecie bibliotekarskim teoretyk angielski D. Foskett.

Drugi krąg zagadnień dotyczący kształcenia użytkowników i pracowników informacji poruszały referaty przedstawiciele: Czechosłowacji, Rumunii, Szwecji, Wielkiej Brytanii i Włoch. D. Lazarescu (Rumunia) przedstawiła wyniki badań ankietowych dotyczących potrzeb informacyjnych nauczycieli szkół średnich — wykładów przedmiotów matematyczno-przyrodniczych. Referat D. Limiti (Włochy) Komunikacja w pedagogice podkreślił wagę wzajemnych kontaktów między ludźmi w procesie kształcenia, nauczania, wychowania, omówił historię „komunikacji” w pedagogice (Rousseau, Komeński, Montessori) i rolę UNESCO jako centralnej międzynarodowej instytucji w zakresie oświaty. D. Limiti rozwinął szeroko myśl D. Fosketta o zadaniach systemu informacji jako organizatora transferu wiedzy oraz o roli psychologii w naukach pedagogicznych. Inne zagadnienie, również zasygnalizowane przez D. Fosketta, dotyczące roli bibliotekarzy i pracowników informacji w procesie przekazywania informacji oraz metod szkolenia kadr, przedstawił na przykładzie Czechosłowacji J. Kábrt w referacie Kwalifikacje i przygotowanie kadr dla systemu informacji naukowo-pedagogicznej. Interesujący materiał na temat badań, wyjaśniających dlaczego nie wykorzystywany jest dostatecznie istniejący zasób informacji, przedstawił B. Gran (Szwecja). Stwierdził

on, że informacyjne potrzeby 100 000 szwedzkich nauczycieli stara się zaspokoić 4000 pracowników ośrodków informacji i bibliotek. B. Gran wyróżnił 4 kategorie użytkowników informacji: 1) użytkownicy, którzy dają sobie radę z wyszukiwaniem informacji, 2) użytkownicy, którzy nie potrafią sobie z tym poradzić, mają trudności, 3) użytkownicy, którzy nie pytają, bo uważają, że informacji nie ma, 4) użytkownicy, którzy mają dostęp do informacji, ale nie korzystają z niej.

W ten sposób grupa tematów dotyczących kształcenia i potrzeb użytkowników informacji wkracza w zagadnienia metodyczne i metodologiczne, które zasygnalizowane zostały w kilku referatach. M. in. w referacie Efektywny sposób opracowania informacji referatywnej w zakresie nauk pedagogicznych G. V. Mikaberidze, przedstawiciel centralnego organu informacji pedagogicznej w ZSRR, postulował wprowadzenie zasady opracowywania abstraktów przez samych autorów publikacji (dokumentów pierwotnych) jako jedyny sposób zapewnienia jakości informacji oraz podkreślał potrzebę szerokiej wymiany tak opracowywanej informacji pomiędzy centralnymi ośrodkami krajów współpracujących ze sobą. Określenie „jądra dokumentu” i tego, co w nim nowe, stanowi również punkt wyjścia dla prowadzenia badań dotyczących poziomu rozwoju nauk pedagogicznych, co zostało już zapoczątkowane w Instytucie Pedagogiki Ogólnej Akademii Nauk Pedagogicznych w Moskwie. Postulując opracowywanie autoreferatów autor nie dyskryminuje pracowników informacji, wskazując na ich rolę w komitetach redakcyjnych, przy opracowywaniu wskázówek metodycznych dla referentów, słowników słów kluczowych i tezaurusów.

Przedstawiciel Polski F. Korniszewski w referacie Narodowa i międzynarodowa działalność informacyjna w zakresie oświaty i wychowania wskazał na niedostatki metod i środków stosowanych w dziedzinie informacji naukowej, która wypracowuje obecnie swoje podstawy teoretyczne. W zakresie współpracy międzynarodowej postulował wymianę pomiędzy centralnymi ośrodkami krajowymi odpowiednio wyselekcjonowanych materiałów informacyjnych dotyczących nauk pedagogicznych, aby nie dublować niepotrzebnie pracy przez opracowywanie literatury zagranicznej, skoro istnieją najbardziej do tego powołane centrale macierzyste.

Zagadnienia metodyczne zostały syntetycznie omówione w referacie H. Novakovej i P. Sommera (Czechosłowacja) Tworzenie systemu informacji naukowo-pedagogicznej jako problem metodyczny. Autorzy scharakteryzowali etapy organizacji systemu informacji w ramach jednej dziedziny: wychodząc od analizy dotychczasowej sytuacji, poprzez opracowanie projektu struktury systemu — z uwzględnieniem wskaźników ekonomicznych, technicznych i informacyjnych, określenie użytkowników informacji i źródeł informacyjnych, dochodzą metodami genetyczno-komparatystyczno-socjologicznymi do syntetycznego opracowania wewnętrznej struktury systemu informacji, by następnie w zespołach roboczych można było zająć się rozwiązywaniem poszczególnych problemów, jak np. opracowanie tezaurusa.

System informacji dla potrzeb szkoły i oświaty powstał w Czechosłowacji w ścisłym związku z rozwojem informacji naukowo-technicznej w latach 1971-1972. W skład systemu wchodzi Instytuty Informacji Pedagogicznej w Pradze i Bratysławie, jako centralne ośrodki informacji pedagogicznej obu republik. Jednym z etapów tworzenia zintegrowanego systemu informacji pedagogicznej w Czechosłowacji było włączenie w skład instytutu praskiego, w styczniu 1974 r., Pedagogicznej Biblioteki im. J. A. Komeńskiego, jako podstawowego zasobu zbiorów bibliotecznych, co stanowi przykład kompleksowego pojmowania działalności informacyjnej. Obecnie zespół pracowników UŚI w Pradze składa się z 12 pracowników merytorycznych, 30 pracowników bibliotecznych i około 30 współpracowników

— ekspertów powoływanych w razie potrzeby do rozwiązywania szczegółowych zagadnień. Dowodzi to dobitnie, iż sprawy informacji pedagogicznej w Czechosłowacji są odpowiednio doceniane i maksymalnie finansowane (m. in. Instytut w Pradze otrzymał nowy budynek odpowiednio dostosowany do swoich potrzeb).

W Polsce, jak przedstawił referat B. Wiczorek System informacji pedagogicznej w PRL — stan dotychczasowy i perspektywy rozwoju, sieć placówek informacji pedagogicznej istniejących od 1950 r. jest rozbudowana. Brak jedynie centralnego organu koordynującego działalność zakładów informacji 5 resortowych instytutów naukowo-badawczych, co powoduje dublowanie prac i środków. W latach 1950-1972 rolę ośrodka wiodącego, acz nieformalnie, pełnił Zakład Dokumentacji Instytutu Pedagogiki z racji posiadanych zbiorów dokumentacyjno-informacyjnych i bibliotecznych, najpełniejszych w skali całego kraju. Wobec nowych zadań informacji w krajowym systemie oświaty, autorka postuluje powołanie centrum informacji pedagogicznej przy Ministerstwie Oświaty i Wychowania.

Ciekawcy z punktu widzenia zagadnień bibliotecznej służby informacyjnej był referat G. A. Titovec o Biblioteczno-bibliograficznej działalności Państwowej Biblioteki Naukowo-Pedagogicznej im. K. D. Uszyńskiego w Moskwie w systemie informacji naukowo-pedagogicznej, poruszający m. in. zagadnienie pomiaru efektywności tej działalności.

Pierwsze międzynarodowe kolokwium poświęcone informacji w naukach pedagogicznych stanowi niewątpliwie ważny wkład w dzieło organizacji efektywnych systemów informacyjnych wchodzących w skład narodowych systemów oświaty.

Materiały kolokwium zostaną opublikowane.

Barbara Wiczorek

HISTORIA BIBLIOTEK POLSKICH

Jan Wróblewski: Polskie biblioteki ludowe w zaborze pruskim i na terenie Rzeszy Niemieckiej w latach 1843-1939. Olsztyn: Ośrodek Badań Naukowych im. W. Kętrzyńskiego 1975, 396 s. Rozprawy i Materiały Ośrodka Badań Naukowych im. W. Kętrzyńskiego nr 46.

Nakładem Ośrodka Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie ukazał się jako nr 46 *Rozpraw i Materiałów* okazały tom poświęcony polskim bibliotekom ludowym w zaborze pruskim i na terenie Rzeszy Niemieckiej w latach 1843-1939 pióra Jana Wróblewskiego. Jest to niewątpliwie bardzo poważna pozycja wydawnicza w naszym piśmiennictwie zawodowym. Nie posiadamy zbyt wiele monografii historyczno-bibliotekoznawczych ogarniających tak szeroki zakres chronologiczny i tematyczny. Praca J. Wróblewskiego obejmuje bowiem kompleksowo całe bibliotekarstwo publiczne na rozległym geograficznie terenie (Poznańskie, Warmia, Mazury, Górny Śląsk, Rzesza Niemiecka). Publikacja posiada ponadto ogromne znaczenie społeczne, odsłania bowiem jeden z mało znanych, choć niezmiernie ważkich i istotnych szczegółów zaciętej walki społeczeństwa polskiego z naporem germanizacyjnym.

Autor — czynny bibliotekarz praktyk i organizator, dydaktyk i badacz w zakresie bibliotekoznawstwa — połączył swą działalność zawodową i naukową w jednolitą całość, dzięki czemu badania naukowe wspierały praktykę bibliotecarską, dając jej podstawy teoretyczne i ukazując perspektywy rozwojowe, praktyka zawodowa z kolei pozwoliła ostrzej dostrzegać ważną aktualnie problematykę naukową i wzbogacać teorię nowymi, żywymi treściami. Zarówno w pracy zawodowej, jak naukowej Jan Wróblewski skupił swe zainteresowania i swą pasję na sprawie polskiego bibliotekarstwa publicznego na terenach W. Ks. Poznańskiego i Pomorza, jego przeszłości poświęcając swe dociekliwe badania naukowe, a teraźniejszości — swą żywą działalność zawodową. Wybór tematyki nie był przypadkowy.

Urodzony na Suwalszczyźnie, zaraz po ukończeniu liceum pedagogicznego i po paroletniej pracy nauczycielskiej w szkole podstawowej w Białymstoku, znalazł się na terenie województwa olsztyńskiego i odtąd (1953 r.) stał się gorącym patriotą tej ziemi, czynnym działaczem społecznym i oświatowym, rozmiłowanym i upartym badaczem jej przeszłości kulturalnej. Przez 10 lat pracował w administracji bibliotecznej: kolejno jako kierownik Wydziału Kultury Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Piszku i tamtejszej Powiatowej Biblioteki Publicznej; od 1954 r. jako wizytator bibliotek w Samodzielnym Referacie Bibliotek Wydziału Kultury Prezydium Wojewódzkiej RN w Olsztynie, wreszcie jako instruktor w Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej. W 1964 r. został wicedyrektorem Biblioteki Akademii Rolniczo-Technicznej, a w 1973 r. przeszedł na stanowisko wykładowcy w Wyższej Szkole Nauczycielskiej w Olsztynie; wkrótce potem został organizatorem i kierownikiem Zakładu Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej w olsztyńskiej Wyższej Szkole Pedagogicznej. Jednocześnie z intensywną dzia-

łałnością zawodową studiował na Uniwersytecie Warszawskim filologię polską ze specjalizacją bibliotekarską I stopnia; w latach 1957-59 — już w okresie olsztyńskim — uczestniczył jako eksternista w Magisterskim Studium Bibliotekoznawstwa na Uniwersytecie Łódzkim, gdzie zdobył stopień magistra na podstawie pracy *Księgozbiory bibliotek powszechnych województwa olsztyńskiego i ich użytkowanie*. W pięć lat później przedstawił w Uniwersytecie Warszawskim na Katedrze Bibliotekoznawstwa rozprawę doktorską pt. *Biblioteki polskie na Warmii, Mazurach i Powiślu w latach 1881-1939*, wreszcie idąc dalej uparcie i konsekwentnie w kierunku pogłębiania tematyki i rozszerzania podstawy źródłowej rozpoczął pracę badawczą nad polskim bibliotekarstwem ludowym w zaborze pruskim i Rzeszy Niemieckiej, obejmując swymi badaniami stuletni okres dziejowy — od początków bibliotekarstwa powszechnego w Poznańskim w 1843 r., poprzez jego rozwój w epoce nacisku germanizacyjnego i Kulturkampfu aż do lat międzywojennych i wybuchu II wojny światowej. Ten ambitny zamysł zrealizowany został w 1973 r. w postaci obszernej monografii przyjętej za podstawę habilitacji na Uniwersytecie Wrocławskim. Monografię tę poprzedziły liczne (ponad 140 pozycji drukowanych) studia analityczne, szczegółowe, artykuły, przyczynki, komunikaty o znaleziskach źródłowych oraz materiały dotyczące działaczy bibliotecznych, księgozbiorów i dziejów poszczególnych bibliotek na terenie mazursko-warmińskim, górnośląskim i niemieckim, tj. na obszarach etnicznie polskich, i w polskich skupiskach emigracyjnych w Niemczech.

Powyższe szczegóły zaczerpnięte z biografii autora, które pozwoliłam sobie tu przytoczyć, nie są bez znaczenia dla należytej oceny recenzowanej pracy powstałej w wyniku silnego zaangażowania autora w organizację olsztyńskiego bibliotekarstwa powszechnego, wieloletnich i bardzo konsekwentnych wysiłków badawczych oraz żmudnych poszukiwań źródłowych.

Autor wykorzystał materiały drukowane i rękopiśmienne w archiwach i bibliotekach, przebadał ówczesną prasę lokalną W. Ks. Poznańskiego, Mazur, Śląska i Pomorza, uwzględnił publicystykę i przekazy pamiętnikarskie działaczy oświatowych i polityków, sięgnął do archiwów instytucji i towarzystw społecznych, przebadał ustawodawstwo biblioteczne i rozporządzenia władz zaborczych. Tam, gdzie to tylko było możliwe, wykorzystał dokumentację samych bibliotek: regulaminy, przepisy porządkowe, spisy książek, katalogi, inwentarze i wykazy czytelników. Przy ocenie wartości tych źródeł przydała się autorowi dobra znajomość realiów bibliotekarstwa współczesnego, w którym czynnie uczestniczył. Pozwoliła mu bowiem podchodzić do nich z całą ostrożnością i wydobywać tylko elementy najistotniejsze. Niektóre ze znalezionych źródeł opublikował autor w *Aneksach* (ustawy, okólniki, regulaminy). Wykaz wykorzystanych w pracy źródeł obejmuje 13 stron pełnitru, co świadczy o solidnie przygotowanym warsztacie naukowym i bogatym aparacie dokumentacyjnym.

Dzięki skoncentrowaniu badań i zainteresowań na jednym temacie oraz wykorzystaniu możliwie kompletnej bazy źródłowej można było stopniowo pogłębiać i chronologicznie poszerzać zagadnienie polskiego bibliotekarstwa powszechnego w zaborze pruskim, cofając się do jego początków w pierwszej połowie XIX w. i doprowadzając je do końca okresu II Rzeczypospolitej. W sumie więc otrzymaliśmy stuletnią historię polskiego bibliotekarstwa oświatowego. Dodajmy od razu, że przedsięwzięcie nie było łatwe ze względu na rozległość tematyczną i rozpiętość chronologiczną, a także wobec braku jakichkolwiek wzorów. Brak nam bowiem, jak dotąd, poza drobnymi przyczynkami, podobnych opracowań syntetycznych dotyczących polskiego bibliotekarstwa powszechnego w dwóch pozostałych zaborach — austriackim i rosyjskim. Pod tym więc względem praca Jana Wróblewskiego ma charakter pionierski.

Konstrukcja pracy, zbudowanej w konwencji chronologicznej, ujęta została w trzech częściach, z których pierwsza zatytułowana *Kształtowanie się i rozwój bibliotekarstwa ludowego w zaborze pruskim w latach 1843-1879* zajmuje się początkowymi, lokalnymi próbami tworzenia bibliotek polskich; część druga pt. *Rozwój Towarzystwa Czytelni Ludowych w Poznaniu w latach 1880-1918* obejmuje 30-letni okres dramatycznych często zmagani i walk o tworzenie pewnego rodzaju sieci bibliotek ludowych kierowanych centralnie przez odpowiednią organizację społeczną; część trzecia *Biblioteki polskie w Niemczech w okresie międzywojennym (1919-1939)* traktuje o nieco już innym zagadnieniu, o polskiej działalności bibliotecznej na ziemiach pozostałych po zakończeniu I wojny światowej w obrębie Rzeszy Niemieckiej oraz w skupiskach emigracyjnych, gdzie, jak słusznie autor zauważa „rola bibliotek i książki polskiej nie uległa zmianie”. W tej części trzeciej wyodrębnione zostały takie podrozdziały jak: *Organizacja czytelnictwa w okresie plebiscytów* na Warmii i na Górnym Śląsku (1918-1920); *Biblioteki polskie w okresie Republiki Weimarskiej i Biblioteki polskie w okresie rządów narodowych socjalistów*. Dla tej części sięgnął autor do materiałów archiwalnych Ambasady RP w Berlinie. Krótki wstęp i trzystronicowe zakończenie, różnego rodzaju spisy, wykazy, ilustracje oraz *Aneksy* uzupełniają książkę.

Już samo zestawienie proporcji objętościowej właściwego tekstu (224 strony, właściwie 124, bo ponad 90 stron zajmują tabele, ilustracje i przypisy) i aparatu informacyjnego (160 stron) świadczy o dokumentacyjnym charakterze rozprawy. Każdą, nawet marginalną wiadomość zasygnalizowaną w wykładzie opatruje autor przypisem odsyłającym do źródła, skąd informację zaczerpnął (doliczyłam się 777 notek bibliograficznych u dołu stron).

Toteż od strony konstrukcyjnej, a także rzetelności i skrupulatności informacyjnej praca nie budzi żadnych zastrzeżeń ani wątpliwości, chyba tylko zarzucie można by przesadną gorliwość w stosowaniu przypisów. Brak jest natomiast jakichkolwiek uwag „odautorskich”. Licznie przytaczane w tekście cytaty z rozporządzeń, wypowiedzi, uchwał, wniosków, artykułów prasowych itp., a także wymienione dziesiątki (jeśli nie setki) nazwisk działaczy społecznych, bibliotecznych, oświatowych pozostawia autor bez komentarza i bez objaśnień: np. niewiele nam mówią nazwiska osób wchodzących w skład zarządu TCL (s. 60), gdy nic o nich nie wiemy, trudno zrozumieć, dlaczego TCL liczyło „1118 członków w tym 8 stałych”, dlaczego Zarząd TCL „nie kwapił się” z mianowaniem J. K. Sembrzyckiego delegatem na Mazury (s. 69), kim byli i jakie mieli kwalifikacje wymienieni (s. 109) prelegenci na pierwszym całodziennym kursie bibliotekarskim w 1909 r. Jakie książki „zalecane” wymieniała Komisja Oceniająca utworzona w ramach TCL w 1916 r. (s. 135)?

Prawdopodobnie z powodu braku odpowiednich opracowań bibliotekarstwa polskiego w zaborze austriackim i rosyjskim autor nie próbował przeprowadzić analizy porównawczej. Działalność oświatowa i biblioteczna rozwijała się w zaborze pruskim najżywiej w okresie Wiosny Ludów, lecz już po 1860 r. była ona prymitywna w zestawieniu z analogicznymi akcjami i osiągnięciami stowarzyszeń oświatowych w Galicji, które znajdowały poparcie tamtejszych uniwersytetów i towarzystw naukowych. Z książki J. Wróblewskiego nie dowiadujemy się na przykład, jakie było stanowisko Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk wobec TCL, czy nie nawiązywano kontaktów pomiędzy zaborami, a także czy nie przekinały tu wpływy i konkretne programy pracy oświatowej z emigracji, zwłaszcza w okresie Wiosny Ludów, kiedy to Poznańskie nawiedzane było przez licznych emisariuszy Towarzystwa Demokratycznego i Zjednoczenia Emigracji Polskiej.

Zbyt lakonicznie potraktowane zostało tzw. tło historyczne, odmienne w każdym z przedstawionych wycinków chronologicznych i warunkujące kierunki roz-

wojowe bibliotekarstwa powszechnego. Cała sytuacja polityczna, społeczna i gospodarcza w zaborze pruskim różniła się od sytuacji w Galicji i Kongresówce, odmiennie przebiegały kolejne etapy jej rozwoju i dlatego zachodziły duże różnice w kształtowaniu bibliotekarstwa. Sprzeczności te ujawniły się jaszkrawo, kiedy przyszło do dyskusji nad projektami ustawy bibliotecznej w Polsce międzywojennej.

Działalność społeczna, a więc i biblioteczna, jest zawsze terenem głębokich tarć ideologicznych i namiętnej walki o „rząd dusz”. O walce tej i ciężkich zmaganiach wewnętrznych prawie że nie wspomina się w rozprawie J. Wróblewskiego. Prawda, w Poznańskim była niewątpliwie większa integracja społeczeństwa, niż w Królestwie czy Galicji. Poznańskie ziemiaństwo, kler, wolne zawody, rzemiosło i rolnictwo łatwiej skupiały się wokół programu pracy organiczej, tym niemniej nie obeszło się i tu bez walk społecznych. Z tego punktu widzenia jaśniejszego komentarza wymagałaby wspomniana w książce (s. 46) postać Ledóchowskiego, który nie zezwalał na współpracę księży z Towarzystwem Czytelní Ludowych w 1872 r. Jako arcybiskup poznański i gnieźnieński sprzeciwiał się przeciw Ledóchowski wszelkim ruchom narodowym w obawie, że udział w nich księży uzależni ich od ugrupowań liberalnych i demokratycznych. Mimo niechęci większej części społeczeństwa poznańskiego udało mu się stworzyć silny obóz klerykalny o obliczu skrajnie konserwatywnym, antyliberalnym i prorządowym. „Kaźda żyłka była w nim rzymska, a nie ma nic polskiego” — mawiał o nim Karol Libelt. Całkowita zmiana postawy zaszła w Ledóchowskim dopiero w 1873 r., gdy ustawy Kulturkampfu poczęły naruszać interesy Kościoła. W świetle tych faktów trudno zgodzić się z autorem, że „początkowa walka między liberałami i klerykałami o „rząd dusz” przekształciła się w kompromis i wspólne działanie” (s. 59).

Sporo jest też w pracy nieomówień i skrótów myślowych. Pochodzi to prawdopodobnie z tendencji ograniczania i tak już niemałej objętości pracy. Tak np. mówiąc o *Spisie książek poleconych przez komisję Towarzystwa Moralnych Interesów* (s. 49) nie podano ani jednej pozycji z tego wykazu, a przecież ciekawe było by dowiedzieć się, jakie książki uważane były wówczas za „moralne”. Wspominając o decentralizacyjnych tendencjach TCL, które natrąfiały na opór ówczesnego kierownictwa (s. 63), nie wyjaśniono, jakie były przyczyny tego oporu i jaki był ów „swoisty sposób” pojmowania organizacji bibliotek ludowych. Bardzo interesujący rozdział o rewizjach w bibliotekach i konfiskatach książek oparty zostały na doniesieniach prasy polskiej, relacjach świadków i przede wszystkim dokumentach archiwalnych. Na s. 79 czytamy, że „w związku z rewizjami Zarząd Towarzystwa wydał w 1889 roku *Wskazówki dla pp. delegatów, bibliotekarzy i kolektorów Towarzystwa Czytelní Ludowych w Poznaniu*”, gdzie „pouczano [...] jak należy zachować się w czasie rewidowania bibliotek”. Ciekawy ten dokument znalazł autor w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Bydgoszczy, niestety nie poinformował czytelników o jego treści. Podobnie na s. 89 brak jest paru choćby słów wiadomości o broszurce Gustawa Henniga *Dziesiąt lat pracy bibliotekarskiej*, o której autor pisze, że „zasługiwała na szczególną uwagę”.

Dużym mankamentem książki jest brak indeksu osób, którego nie może zastąpić *Wykaz bibliotekarzy i organizatorów czytelnictwa*, dość kłopotliwy w użytkowaniu, rozbity na kilkanaście szeregów alfabetycznych według podziałów terytorialnych i chronologicznych i nie wskazujący stron, na których nazwiska występują.

Wszystkie wymienione tu drobne uchybienia i niejasności, nieodzwonne w każdej pracy pionierskiej torującej dopiero drogi badawcze, a także uwagi krytyczne podyktowane obowiązkiem recenzenta w niczym nie umniejszają dużego znaczenia rozprawy Jana Wróblewskiego. Otrzymałmy pionierską w naszej literaturze bi-

biologicznej monografii, bogatą w treść i wszechstronnie udokumentowaną, opartą na ogromnym materiale dowodowym i źródłach pracowicie zebranych i rzetelnie wykorzystanych. Wielką zaletą książki jest jej rzeczowość, logiczny i konsekwentny układ oraz prosty, łatwy i jasny język, niezachwaszczony sztucznymi neologizmami. Książkę czyta się z prawdziwą przyjemnością. Poszerza ona naszą wiedzę o rozwoju bibliotekarstwa powszechnego w okresie i na terenach, w których bibliotekarstwo obok szkolnictwa pełniło szczególną funkcję polityczną i społeczną walcząc o zachowanie wartości narodowych.

Helena Więckowska

BIBLIOGRAFIE

Bibliografia Czasopism i Wydawnictw Zbiorowych 1971. Oprac. Leokadia Dyboliczowa. Warszawa: BN Inst. Bibl. 1974, 563 s. Biblioteka Narodowa. Instytut Bibliograficzny.

Czwarta w kolejności publikacja *Bibliografii Czasopism i Wydawnictw Zbiorowych*¹ stanowi ważną pozycję wśród prasnych wydawnictw dokumentacyjnych. Ukazała się ona w okresie wzmocnionych prac nad unifikacją zasad katalogowania w skali światowej i towarzyszących im tendencji do ujednoczenia opisów bibliograficznych z katalogowymi². Przypada też na czas, gdy i w Polsce przygotowuje się nowelizację instrukcji katalogowych mających objąć również czasopisma. Zważywszy na fakt, że Instytut Bibliograficzny jest równocześnie projektodawcą Polskich Norm w zakresie bibliografii, można przypuszczać, iż ustalenia metodyczne recenzowanej *Bibliografii* będą nie tylko kształtowały sposób opracowań bibliograficznych w najbliższej przyszłości, lecz wywrą również pewien wpływ na konstrukcję opisów katalogowych. Na ten drugi moment wskazuje powiązanie *Bibliografii* z *Przewodnikiem Bibliograficznym*³. Zrozumiałe jest więc zainteresowanie omawianą publikacją tak bibliografów jak i bibliotekarzy zajmujących się problematyką czasopism. Zainteresowania tego nie umniejsza pewien zawód, jaki sprawił swym czytelnikom Instytut wydając na miejsce zapowiadanej i oczekiwanej kumulacji za lata 1961-1965 *Bibliografię* za rok 1971.

Dla wartości tego dzieła decydujące znaczenie ma wielka liczba zgromadzonych tytułów oraz jednolity sposób ich opracowania. *Bibliografia* rejestruje 3082 pozycje⁴, co przy nagminnym u nas nieprzestrzeganiu przez drukarnie przepisów o dostarczaniu egzemplarza obowiązkowego należy uznać za osiągnięcie. Podkreślenie tego faktu nie jest równoznaczne z akceptacją wyłączenia z *Bibliografii* gazetek zakładowych i szkolnych czy biuletynów partii i organizacji politycznych szczebla powiatowego i wojewódzkiego. Sprawę tę podnosili również recenzenci poprzednich roczników *Bibliografii*⁵. Właściwie nie ma żadnych merytorycznych przesłanek upoważniających do tego typu selekcji, chyba że powołamy się tu na bardzo problematyczne racje *Przewodnika Bibliograficznego* stosowane przy wyborze rejestrowanego materiału.

¹ Roczniki Bibliografii Czasopism i Wydawnictw Zbiorowych za lata 1958, 1959 i 1960 ukazały się w latach 1960 i 1962.

² M. Lenartowicz: Aktualne problemy międzynarodowego ujednoczenia zasad katalogowania. Warszawa 1974 s. 8, 42-45.

³ Od 1973 r. Przewodnik Bibliograficzny zamieszcza następującą uwagę: „Opis czasopism i wydawnictw zbiorowych jest zgodny z opisem w Bibliografii Czasopism i Wydawnictw Zbiorowych...” (Prz. bibliogr. 1973 R. 29 nr 1 s. 13).

⁴ Pozytywni tych jest nieco więcej ponieważ niektóre oznaczenia są symbolami literowymi. Różnica między tą liczbą a sumą tytułów podanych przez Ruch Wydawniczy w Liczbach 1971 R. 17 s. 36 wynika z oznaczania osobnym numerem pozycji dodatków periodycznych niesamodzielnych wydawnictwo oraz z niekompletności Bibliografii.

⁵ J. Kowalik, Zesz. prasozn. 1960 R. 1 nr 5/6 s. 166, 1962 R. 3 nr 4 s. 106-107.

Skoro już jesteśmy przy tematyce zawartości *Bibliografii*, proponowałbym rozszerzenie jej zasięgu i objęcie nią wydawnictw seryjnych. Za takim rozwiązaniem przemawia kilka względów. Pomijając kwestię, że taka bibliografia korespondowałaby z wydawnictwami obcymi tego typu, pozostaje jeszcze interes polskiego czytelnika, który często nie zna podziału na typy wydawnictw, dla którego jest rzeczą niepojętą, dlaczego „prace” jednego instytutu znalazły się w wykazie a innego zostały pominięte. Ponadto, jeżeli projektuje się wydawanie w przyszłości jedynie bibliografii nowych i zmienionych tytułów, to zasilenie takiego rocznika tytułami serii nie będzie bez znaczenia.

Przechodząc do zagadnień merytorycznych pragnę podkreślić konsekwencję w redakcji poszczególnych opisów oraz dokładność uwag. Same opisy, jak głosi przedmowa, są zgodne z Polskimi Normami i składają się z następujących elementów: tytuł, podtytuł, częstotliwość, instytucja sprawcza, redaktor, miejsce wydania, nakładca itp. Brak tu może informacji o wysokości nakładu, lecz to już drobiazg. Autorzy opisów nie podali, jakie normy brali pod uwagę; stąd pewna trudność. Konfrontacja z obowiązującymi normami nie w pełni uzasadnia podane elementy opisu. Pragnę się tu zastrzec, iż brałem pod uwagę wyłącznie normy dotyczące czasopism. Niestety, nie udało mi się skonstatować, która z norm — nie licząc obowiązującej od 1 lipca 1974 r. PN-73/N-01152 — mówi o instytucji sprawczej. Warto może zaznaczyć, że trzy poprzednie roczniki *Bibliografii Czasopism i Wydawnictw Zbiorowych* termin ten również stosowały, lecz odnotujmy, iż w przedmowach do roczników 1959 i 1960 trzeba było czytelnikowi wyjaśniać, co to jest. Instrukcja katalogowania⁶ używa wyłącznie terminu „wydawca indywidualny lub zbiorowy”. Podręcznik *Bibliotekarstwo naukowe*⁷ stosuje terminy: „wydawca” i „nakładca”⁸.

Sprawa druga to ustalenie redaktora. W naszym współczesnym czasopiśmiennictwie znaczny odsetek tytułów wychodzi „beziemiennie”. Redaktor odpowiedzialny kryje się bądź w gąszczu różnorodnych ciał redakcyjnych, jak rada, komitet, zespół itd., bądź pod zwrotem „redaguje kolegium”. Jest to specyfika czysto polska; czasopisma radzieckie na przykład tego zjawiska nie znają. Bibliograf staje bezradny przed tym szeregiem instytucji redakcyjnych widniejących na odwrotnej stronie karty tytułowej czasopisma. Każde rozwiązanie będzie tu dyskusyjne. Autorzy *Bibliografii* zrezygnowali na przykład z podawania formuły „kolegium redakcyjne”. Czy słusznie? W czasopismach humorystycznych często spotykamy określenie redaktora na przykład w wersji „redaguje kto chce”, a przecież ten zwrot notujemy w opisie.

Na marginesie tych uwag chciałbym poruszyć także ważne zagadnienie stosowania hasła korporatywnego. Jest bowiem rzeczą interesującą, dlaczego Instytut nie przeszedł w omawianej *Bibliografii* na tę formę opisu, skoro dyskusje na ten temat trwają od konferencji paryskiej 1961 roku. Sprawa ta powinna była być wyjaśniona w przedmowie.

Ważnym elementem opisu bibliograficznego jest wyszczególnienie części czasopisma. Śledząc uważnie podawaną przy wielu pozycjach *Bibliografii* kolejność roczników w klamrach, podziwiam wielki wkład pracyłożony w ustalenie tej kolejności. Wiadomo przecież, jak wiele instytucji w naszym kraju wydając swoje biuletyny nie potrafi określić ich charakteru, a co więcej, nie jest w stanie odpowiedzieć, odkąd je wydaje. W takiej sytuacji ustalenie kolejnego rocznika jest

⁶ J. Grycz, W. Borkowska: Skrócone przepisy katalogowania alfabetycznego. Warszawa 1970 s. 81-82.

⁷ W. Borkowska: Katalog alfabetyczny. W: Bibliotekarstwo naukowe. Warszawa 1956 s. 178.

⁸ Określenie Instytucji sprawczej znajduje się w normie PN-57/N-01160 (znowelizowanej w 1971 r.) dotyczącej kompozycji wydawniczej czasopisma. Polecił Instytucji sprawczej zostało sprecyzowane w trakcie prac nad tą normą w latach 1956-1957, jednocześnie utworzono odpowiedni termin. (Przyp. Red.).

rzeczą wręcz niemożliwą. Nie wiem tylko, czy konieczną. Niewątpliwie istotną sprawą jest wybór elementu wiodącego, porządkującego ciąg czasopisma, lecz czy koniecznie ma nim być rocznik? Bibliotekarz nie przełamie złych nawyków wydawców, dla których podanie numeru rocznika jest sprawą drugorzędą. Pozostaje więc wybór bądź rocznika (tomu), bądź roku jako elementu wiodącego, co będzie zgodne z naturalnym rozwojem czasopisma.

Wreszcie pragnę zwrócić uwagę na kilka typowych potknięć redakcyjnych. Do takich zaliczam błędne chyba w niektórych wypadkach określanie częstotliwości wychodzenia czasopisma. Wiadomo, że nasze i nie tylko nasze czasopisma ukazują się często ze znacznymi opóźnieniami, co nie jest równoznaczne ze zmianą częstotliwości. Oto przykłady: czasopisma *Eos* i *Etnografia Polska* od wielu lat są półrocznikami, a zostały określone jako wychodzące nieregularnie. Druga sprawa to informacje dodatkowe. Może obok uwag o indeksach wieloletnich, dodatkach itp. warto by było podawać i inne wiadomości. Na przykład: podać informacje, że nr 5/6 czasopisma *Meander* zawiera bibliografię *Antyk w Polsce*, że w z. 4 *Rocznika Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego* zamieszczono zestawienie zawartości czasopisma za lata 1966-1971.

Bibliografia, ułożona według alfabetu tytułów czasopism, została wyposażona w indeksy: klasowy, instytucji, miejsc wydania i redaktorów. Pewne wątpliwości może budzić u użytkowników *Bibliografii* indeks klasowy. Jednakże ze względu na to, że dzięki swej wielotematyczności czasopisma stanowią trudny materiał dla klasyfikacji rzeczowej, wybór indeksu klasowego wydaje się wyjściem jedynym. Jest to układ elastyczny, pozwalający na pewną dowolność tworzenia klas. Natomiast liczba haseł formalnych powinna być ograniczona. Dlatego też proponowałbym usunięcie klasy „Dzienniki urzędowe”, ponieważ da się ona podzielić między inne klasy zgodnie z przedmiotem, jakiego dotyczą poszczególne pozycje. Podobnie można by chyba zrezygnować z klasy „Gazety” i połączyć ją z „Czasopismami regionalnymi i lokalnymi”.

Powyższe uwagi w żadnym wypadku nie umniejszają wartości *Bibliografii Czasopism i Wydawnictw Zbiorowych* 1971. Otrzymaliśmy bardzo cenny informator o naszych czasopismach, stanowiący przykład dobrej bibliograficznej roboty.

Edward Stańczak

Po kilkunastoletniej przerwie ukazał się długo oczekiwany, następny z kolei, czwarty tom *Bibliografii*. W przedmowie do tomu trzeciego (za rok 1960) redakcja obiecywała wydawanie od 1961 r. corocznych wykazów zmian, a co pięć lat pełnych scalonych spisów. Do tej samej nie zrealizowanej koncepcji wraca redakcja także obecnie zapowiadając w przedmowie, że opracowywane roczniki 1972, 1973 i 1974 obejmą wyłącznie opisy czasopism i wydawnictw zbiorowych nowych, zawieszonych i zmieniających tytuł. Pełny wykaz obejmie bibliografia za lata 1971-1975. Luka z okresu 1961-1970 ma zostać wypełniona przygotowywaną bibliografią za lata 1956-1970. Takie są plany redakcji i złożyć należy, by tym razem zostały zrealizowane, bowiem najwyższy już czas uzupełnić braki w odrębnej rejestracji czasopism. Realizacja zamierzeń Instytutu Bibliograficznego w znacznym stopniu rozwiąże zagadnienie retrospektywnej (od 1956 r.) i bieżącej bibliografii czasopism i wydawnictw zbiorowych. Otwartą sprawą pozostanie jeszcze retrospektywna bibliografia za lata 1949-1955¹.

Po ukazaniu się poprzednich tomów *Bibliografii* wyrażano pogląd, że wydawanie przez kilka lat jedynie rejestru zmian utrudni korzystanie z tego wydaw-

¹ Czasopisma z lat 1944-1948 zostały w pewnym stopniu już zarejestrowane w J. Myślińskiego *Bibliografii prasy polskiej 1944-1948*. Warszawa 1966.

nictwa². Tę samą uwagę można powtórzyć także i obecnie. Jednakże zdając sobie sprawę z ogromnych trudności, przed jakimi stoi Instytut Bibliograficzny, nawet ten ograniczony program należy przyjąć z pełną aprobatą.

Recenzowany tom rejestruje czasopisma i wydawnictwa zbiorowe wydane na rok lub za rok 1971 według stanu na dzień 31 grudnia 1973 r. Podstawę opracowania stanowiły wydawnictwa, które wpłynęły do Biblioteki Narodowej jako egzemplarz obowiązkowy, można by więc zakładać kompletność *Bibliografii*. Jednakże znając trudności, z jakimi borykają się biblioteki, aby otrzymać od drukarni całokształt ich produkcji wydawniczej, powstaje obawa, czy istotnie w *Bibliografii* znalazły się wszystkie czasopisma i wydawnictwa zbiorowe. Redakcja zastrzega się ponadto, że publikacje nadesłane do Biblioteki Narodowej z opóźnieniem będą włączone do rocznika następnego. Zmieniłoby to więc omówioną wyżej koncepcję rejestrowania wyłącznie zmian tytułów. Dążyć zatem należałoby do zgromadzenia możliwie pełnych materiałów w terminie poprzedzającym wydanie *Bibliografii*.

Obecnie wydany tom uwzględniła w zasadzie wszystkie czasopisma od dziennika do rocznika, ponadto wydawnictwa nieregularne, zbiorowe, kalendarze, spisy wykładów i składy osobowe uczelni oraz sprawozdania o charakterze ciągłym. Zastosowana jednak została pewna selekcja tematyczna. Wyłączono mianowicie gazetki zakładowe i szkolne, biuletyny partii i organizacji politycznych wydawane przez instancje wojewódzkie i powiatowe a także katalogi wydawnicze i wykazy nabytków bibliotek. Ponadto pominięto chyba również niektóre wydawnictwa reklamowe. Stosowanie selekcji wobec ogromu materiału jest rzeczą nieuniknioną. Nasuwa się jednak uwaga, czy słusznie także i w tym tomie pominięto gazetki zakładowe. Pisma te stanowią dużą grupę tytułów, mają często wieloletnie tradycje i stały się niejednokrotnie organami regionalnymi. Są i będą przedmiotem badań prasoznawców i socjologów. Tymczasem w niewielu bibliotekach w Polsce są przechowywane w całości. Jeśli więc nie będą rejestrowane nawet w bibliografii narodowej, to zachodzi obawa, że za kilka lat sporządzenie ich wykazu może się okazać rzeczą bardzo trudną. Wydaje się zatem, że tytuły te powinny znaleźć się w bibliografii retrospektywnej oraz podlegać bieżącej rejestracji. Uwaga ta dotyczy również gazetek szkolnych, mniej licznych i mniej cennych z obecnego punktu widzenia; doświadczenie jednak uczy, że te — często efemeryczne — wydawnictwa po latach stają się bibliofilskimi ciekawostkami i przedmiotem badań.

Przyjęte przez redakcję zasady selekcji nie są zresztą zbyt konsekwentnie przestrzegane: w *Bibliografii* znaleźć można dodatki do gazetek zakładowych (np. poz. 488) i gazetki szkolne (np. poz. 1500). Jeśli pozycje te znalazły się w *Bibliografii* celowo, sprawę tę należało omówić w przedmowie. Ponadto trzeba zwrócić uwagę, że w *Bibliografii* wykazano wydawane przez zakłady pracy biuletyny informacyjne stanowiące publikacje bardzo zbliżone charakterem do gazetek zakładowych (np. poz. 2932).

Stosowany w *Bibliografii* opis, zgodny z Polskimi Normami nie budzi zastrzeżeń. Układ jest przejrzysty i czytelny. Na podkreślenie zasługuje bardzo dokładny opis dzienników. Wyliczenie wszystkich dodatków a nawet anomalii wydawniczych niezmiernie ułatwi pracę przy katalogowaniu. Wykazanie wszystkich mutacji stanowi trwałą wartość dla historii gazet, bowiem są one przechowywane jedynie w nielicznych bibliotekach. Nasuwa się jedynie uwaga, czy potrzebne jest zamieszczanie ostatniego adresu redakcji. Jest to nowy element opisu, nie stosowany w poprzednich rocznikach. Praktyczna użyteczność tej informacji, wobec dużej różnicy lat między momentem wydrukowania bibliografii a jej redakcyjnym przygotowaniem, jest wątpliwa. Ma więc ta informacja raczej wartość historyczną, co wyma-

² A. Wróblewski, *Prz. biblot.* 1961 R. 29 z. 2 s. 197-201.

gałoby jednak podania wszystkich adresów. Zbyteczne jest chyba powtarzanie przy każdej pozycji wyjaśnienia „Adres red.”; wystarczyłaby odpowiednia uwaga w przedmowie.

Ważną częścią opisu jest zestawienie wszystkich dodatków do danego tytułu, które dzielą się na zwarte i ciągłe, samoistne i niesamoistne. Ciągłe dodatki samoistne otrzymały odrębny opis bibliograficzny a niesamoistne oznaczone są w wykazie jedynie odsyłaczami. Zarówno jedno, jak i drugie są więc łatwe do odnalezienia. Za samoistne wydawniczo dodatki przyjęto się uważać te, które posiadają własny tytuł, numerację i paginację³. Sprawa paginacji powinna więc w wielu wypadkach przesądzać o zaliczeniu dodatku do jednej z dwóch grup. Tymczasem w *Bibliografii* nie jest to ściśle przestrzegane. Na przykład *Biuletyn Informacyjny Transportu Samochodowego* stanowiący dodatek do czasopisma *Motoryzacja* został uznany za niesamoistny, natomiast dodatek o tym samym tytule do *Techniki Motoryzacyjnej* wykazujący takie same cechy wydawnicze został potraktowany jako samoistny. W tej sytuacji celowe byłoby zamieszczenie odpowiedniego wyjaśnienia w przedmowie. Oczywiście trudno tu o absolutną konsekwencję, bowiem sami wydawcy dość swobodnie zmieniają zasady wydawnicze.

Niektóre pozycje opatrzone są — skądinąd bardzo ważnymi — informacjami o zmianach, jakie zaszły w latach poprzednich (np. poz. 992, 1842, 2981a) lub jakie zajądą w 1972 r. (np. poz. 982, 988). Trudno jest jednak zorientować się, czy jest to zasada stale stosowana, czy tylko przypadkowe informacje, bowiem w przedmowie nie ma na ten temat żadnego wyjaśnienia. Takiego dodatkowego wyjaśnienia wymaga także zasada opisywania wydawnictw zbiorowych. Większość tych pozycji (np. *Prace Naukowe, Politechnika Warszawska, Zeszyty Naukowe AGH*) ma układ wewnętrzny alfabetyczny według tytułów poszczególnych serii wchodzących w skład danego wydawnictwa zbiorowego. Lecz na przykład w opisie *Zeszytów Naukowych Uniwersytetu Łódzkiego* alfabet nie jest przestrzegany. Zupełnie natomiast odrębnie opisano *Statystykę Polski*, umieszczając składające się na nią serie pod ich indywidualnymi tytułami (np. *Leśnictwo, Zwierzęta Gospodarskie*). Wydaje się to zbytecznym powiększaniem liczby tytułów i razi niekonsekwencją.

Bibliografia opatrzona jest indeksami: obszernym indeksem klasowym, instytucji sprawczych, miejsc wydania (poza Warszawą), redaktorów. W porównaniu z innymi rocznikami przybił indeks topograficzny. Jego zamieszczenie bardzo podnosi wartość bibliografii jako środka informacji. Opracowanie indeksów wydaje się poprawne i wnikliwie (np. rozpisanie zeszytów naukowych do poszczególnych klas).

Dotychczasowa niesystematyczność ukazywania się poszczególnych tomów *Bibliografii* dowodzi, że Instytut Bibliograficzny napotykał na ogromne trudności w realizacji tego przedsięwzięcia. Z tym większym zadowoleniem przyjęli więc bibliotekarze ukazanie się nowego tomu, który nie zawiódł pokładanych w nim nadziei i służyć będzie rzetelną pomocą w pracy. Od następnych zaś tomów oczekujemy większej regularności ukazywania się i możliwie pełniejszego doboru materiału.

Janina Marciniak

Jadwiga Czachowska, Roman Loth: Przewodnik polonisty. Bibliografie, słowniki, biblioteki, muzea literackie. Wrocław: Zakł. Nar. im. Ossolińskich 1974, 620 s. Vademecum Polonisty.

Omawianą publikację wypada scharakteryzować na wstępie jako dzieło o nieprzeciętnej wartości informacyjnej, określonych założeniach dydaktycznych oraz

³ M. Lenartowicz: Opis bibliograficzny. W: *Metodyka bibliograficzna*. Warszawa 1963 s. 77.

nowatorskiej koncepcji. Jego odbiorcą ma być „przede wszystkim student historii literatury polskiej, a dopiero na planie dalszym pracownik naukowy”, którego — jak przypuszczają autorzy — może ewentualnie nie zaspokoić dobór materiałów oraz ich charakterystyka (s. 5-6).

Precyzując zadania *Przewodnika polonisty* wskazano w *Przedmowie*, że ma się on stać „w intencjach autorów punktem wyjścia wszelkiej informacji źródłowej, a jego zadaniem jest rejestracja po pierwsze: istniejących wydawnictw informacyjnych i dokumentacyjnych z zakresu nauki o literaturze, aktualnie przydatnych w studiach i badaniach; po wtóre: wskazanie źródeł i materiałów przechowywanych w zbiorach publicznych [...] W ten sposób *Przewodnik* pragnie ułatwić wytyczenie konkretnych dróg poszukiwawczych w badaniach literackich” (s. 5).

Te właśnie założenia znalazły odbicie w układzie dzieła: część pierwsza, autorstwa J. Czachowskiej, wykazuje *Bibliografie, słowniki oraz inne opracowania dokumentacyjne* (s. 17-362), część druga, pióra R. Lotha — to *Biblioteki i muzea literackie* (s. 363-506). Dwa indeksy na końcu książki (s. 507-613), wspólne dla obu części, opracowała Ewa Głębička.

Jak podkreśliła autorka w *Uwagach wstępnych* do pierwszej części *Przewodnika*, zarejestrowane w niej materiały zostały dobrane pod kątem ich wartości aktualnej; zamieszczono też pozycje o mniejszych walorach, jeśli nie było innego wyboru. W sumie część pierwsza wykazuje bibliografie i wydawnictwa informacyjne, opublikowane jako wydawnictwa zwarte i ciągłe, jak i publikacje niesamodzielne pod względem wydawniczym — aż po bibliografie załącznikowe i fragmenty bibliografii, również filmografie. Są to niemal wyłącznie polonica krajowe i zagraniczne. Rok 1972 jest granicą górną, wyjątkowo uwzględniono kontynuacje dzieł wielotomowych z datą 1973. Ponadto zarejestrowano nie wydane rękopisy, maszynopisy, kartoteki materiałów bibliograficznych, niektóre imponujące swymi rozmiarami, przeważnie tworzone w instytucjach naukowych, ale uwzględniono także materiały o wiele skromniejsze, stanowiące własność poszczególnych bibliografów.

Część druga, opracowana przez R. Lotha, stanowi informator o materiałach przydatnych dla polonisty, znajdujących się w posiadaniu bibliotek i muzeów literackich.

Po tej wstępnej charakterystyce dzieła trzeba bliżej przyjrzeć się jego kompozycji. Część pierwsza składa się z sześciu działów: I. *Słowniki*, II. *Bibliografie bibliografii*, III. *Bibliografie ogólne*, IV. *Bibliografie regionalne i lokalne*, V. *Bibliografie, słowniki, kroniki z zakresu literatury i nauki o literaturze*, VI. *Ważniejsze bibliografie, słowniki i inne wydawnictwa informacyjne z zakresu pokrewnych dziedzin humanistycznych*. Poszczególne działy różnią się wydatnie liczbą pozycji, np. dział II wykazuje 7 pozycji, podstawowy dział V — 1373. Obfitość materiałów warunkuje tworzenie poddziałów (niekiedy różnych stopni) o nazwach powtarzających się w niektórych partiach schematu klasyfikacyjnego *Przewodnika*. Właśnie nomenklatura poddziałów zapoznaje z jego problematyką szczegółową.

Dział I. *Słowniki* obejmuje wydawnictwa informacyjne (informatory) występujące także promiscue w innych działach. Podano tutaj w 7 grupach: 1. *Bibliografie słowników*; 2. *Encyklopedie powszechne*; 3. *Słowniki językowe*: języka polskiego różnych okresów, regionów i środowisk, poszczególnych pisarzy, łańciskopolskie, etymologiczne, frazeologiczne, synonimów, wyrazów obcych, ortopeiczne i ortograficzne; 4. *Słowniki onomastyczne*: nazw geograficznych i osobowych; 5. *Słowniki biograficzne, spisy osobowe, herbarze, wydawnictwa genealogiczne*; 6. *Słowniki pseudonimów*; 7. *Słowniki przysłów, cytatów, konkordancje biblijne*.

Z kolei celowe będzie szczegółowe rozpatrzenie działu V. *Bibliografie, słowniki, kroniki z zakresu literatury i nauki o literaturze* — jak wspomniano, najobszerniejszego. Ma on 5 poddziałów pierwszego stopnia: 1. *Bibliografie bibliografii lite-*

rackich; 2. *Teoria literatury*; 3. *Literatura polska. Historia literatury polskiej*; 4. *Literatura ludowa*; 5. *Literatury obce w Polsce*.

Warto zestawić poddział 2. *Teoria literatury* z wewnętrznym podziałem na: ujęcia całościowe, poetykę, stylistykę, wersyfikację, genologię, zagadnienia przekładu (łącznie 23 pozycje) z poddziałem 3, którego układ jest najbardziej instruktywny ze względu na obfitość tematów i materiałów (1066 pozycji). Poddział ten zawiera jako poddział drugiego stopnia: Ujęcia całościowe o dalszych poddziałach (trzeciego stopnia): słowniki bio-bibliograficzne; czasopisma literackie; bibliografie za poszczególne lata; dramaty; pamiętniki; pieśni oraz śpiewniki; literatura dla dzieci i młodzieży; prace historycznoliterackie (dotyczące różnych epok); zagadnienia, tematy, motywy; przekłady literatury polskiej na języki obce w grupach: ujęcia całościowe oraz bibliografie według alfabetu nazw języków: angielskie ...węgierskie. Dalsze poddziały analogicznej rangi jak powyższe „ujęcia całościowe”, tzn. poddziały drugiego stopnia, to okresy literackie: Okres staropolski, Oświecenie, Romantyzm, Pozytywizm, Młoda Polska, Współczesność z poddziałami: 1918-1939, 1939-1944, 1944-1970. Z kolei — pełny wykaz poddziałów Okresu staropolskiego (a więc trzeciego stopnia) to: ujęcia całościowe, biografistyka, dramaty, kazania, legendy, listy dedykacyjne, literatura mieszczańska, mowy, poezja, powieść, pisarze, życie kulturalne i naukowe. W następnych okresach występują ponadto nowe nagłówki, np.: proza, pisarze i badacze literatury, życie literackie i kulturalne, a w niektórych — nowe typy wydawnictw informacyjnych jak np.: diariusze, kalendarze, kroniki (wykazane w indeksie przedmiotowym). Również w poddziale 4. *Literatura ludowa* są nowe tematy: pieśń ludowa, proza ludowa, przysłowia. Natomiast w poddziale 5. *Literatury obce w Polsce* jest znany nam układ typowy: po ujęciach całościowych podano w kolejności alfabetu nazwy języków literatury tłumaczonej: amerykańska ... żydowska.

Podobnie ukształtowane są materiały w dziale III. *Bibliografie ogólne*. Po trzech poddziałach opartych na kryterium chronologicznym wykazujących bibliografie piśmiennictwa z okresów: do końca XVIII w., XIX w. i XX w. poddział 4. *Polonica zagraniczne* ma 24 poddziały dalszego stopnia: ujęcia całościowe oraz wykazy bibliografii poloników według miejsca wydania tych bibliografii w kolejności alfabetycznej nazw kontynentów i krajów: Afryka ... ZSRR.

Kilkakrotnie wymieniony układ alfabetyczny występuje też w poddziałach pierwszego stopnia. W dziale IV. *Bibliografie regionalne i lokalne* jest to ciąg alfabetyczny nazw geograficznych: Białystok (wraz z regionem) ... Żywiec (wraz z regionem). Natomiast w dziale VI. *Ważniejsze bibliografie, słowniki i inne wydawnictwa informacyjne z zakresu pokrewnych dziedzin humanistycznych* występuje alfabetyczny szereg nazw dyscyplin: 1. *Bibliologia*, 2. *Etnografia*, 3. *Filmologia*, 4. *Filologia klasyczna*, 5. *Filozofia*, 6. *Historia Polski*, 7. *Historia sztuk plastycznych*, 8. *Językoznawstwo*, 9. *Muzykologia*, 10. *Muzyka*, 11. *Naukoznawstwo*, 12. *Pedagogika*, 13. *Psychologia*, 14. *Prasoznawstwo*, 15. *Słowoznawstwo*, 16. *Socjologia kultury*, 17. *Teatrologia*, 18. *Teatr*. Większość tych dziedzin ma nieliczne poddziały o znanej nam już nomenklaturze. Jedynie *Teatrologia*, *Teatr* zawiera obfite materiały z odrębną tematyką i odmiennymi typami publikacji, jak np. w poddziale: teatr (kroniki, repertury, bibliografie) obejmującym wykaz teatrów według ich siedziby (tj. nazwy miasta: Białystok ... Zielona Góra). Inny poddział to: aktorzy, reżyserzy, scenografowie.

Powyższa egzemplifikacja, mimo że niepełna, daje wyobrażenie o różnorodnych zagadnieniach ujętych pod nagłówkami tego schematu. Także szeregowanie materiałów w obrębie poddziałów — logiczne, alfabetyczne tematów zawartych w tytułach lub adnotacjach, według chronologii przedmiotowej — służy podkreśleniu problematyki rzeczowej.

Nie poruszam sprawy doboru materiałów, sądzę, że zabierze tu głos specjalista, historyk literatury. Mam jedynie zastrzeżenia co do celowości uwzględnienia w *Przewodniku* osobowych bibliografii zalecających. Służą one popularyzacji, ale nie sądzę, by były właściwą pomocą w procesie dydaktycznym w szkole wyższej.

O opisie bibliograficznym da się powiedzieć krótko, że jest zgodny z normami z lat pięćdziesiątych (dziś częściowo nieaktualnymi, o czym będzie niżej). Adnotacje księgoznawcze bliżej charakteryzują dokumenty. W tej intencji uwzględniono także recenzje, zwłaszcza zawierające uzupełnienia bądź sprostowania. Liczne są wielokrotne opisy dzieł o bogatej zawartości, jak *Nowy Korbut*, *Rocznik Literacki*. Opisy te, dotyczące poszczególnych tematów, okresów literackich, są łączone do odpowiednich poddziałów; numery ujęte w nawiasy okrągłe sygnalizują, że dane pozycje są częścią większej całości, do której odsyłają; adnotacja natomiast wskazuje dokładnie miejsce w tomie, części, ewentualnie tytuły poszczególnych rozdziałów itp.

Słowniki pisarzy przeważnie wyposażono w adnotacje zawartościowe, wyliczające nazwy pisarzy oraz autorów ich biografów (np. poz. 539. *Wiek XIX Sto lat myśli polskiej*). Inaczej potraktowano *Bibliografię literatury polskiej „Nowy Korbut”*, mającą jedynie obszerną adnotację księgoznawczą z recenzjami. Uzasadnieniem tej decyzji jest oszczędność miejsca, jakie zajęłoby wyliczenie nazw pisarzy; ich nazwy wykaże tylko raz indeks przedmiotowy. Jest to niezaprzeczenie rozwiązaniem nowatorskie, które trzeba ocenić pozytywnie. Wymaga ono od czytelnika sięgania po informacje o pisarzach przede wszystkim do indeksu przedmiotowego.

Zadaniem części drugiej *Biblioteki i muzea* jest — jak wspomniano — wskazanie źródeł i materiałów dotyczących literatury polskiej, przydatnych dla studiów historycznoliterackich a przechowywanych w zbiorach publicznych. Realizacja tego zamiaru wymagała od autora R. Lótha przede wszystkim poznania obszernego środowiska, jakim są biblioteki i muzea, oraz przemyślanego ich doboru pod kątem wartości ich zasobów dla wymienionego celu. Są tu 3 działy: I. *Informatory zbiorcze i katalogi centralne*, II. *Biblioteki*, III. *Muzea*.

Dział I zasięgiem swym wykracza poza wybrane biblioteki i muzea, które omówione w działach II i III; one właśnie tworzą podstawowy zrąb tematyczny omawianej części, dział I jest ich swoistym uzupełnieniem. Toteż godniej będzie zacząć od omówienia tematyki centralnej, tzn. działów II i III.

W *Uwagach wstępnych* wskazał autor kryteria, jakimi się kierował przy doborze bibliotek. Są to przede wszystkim biblioteki naukowe, uniwersalne oraz specjalne, jeśli zawierają materiały odpowiedniej wartości dla historyka literatury. W sumie wybrano 26 bibliotek. Są to: Biblioteka Narodowa, Biblioteka Śląska, 4 biblioteki samodzielne PAN oraz Biblioteka Instytutu Badań Literackich PAN, 9 bibliotek głównych naszych uniwersytetów, 8 bibliotek zaliczonych do kategorii bibliotek naukowych, wśród nich niektóre miejskie centralne biblioteki publiczne, i dwie instytucje nietypowe o zbiorach unikalnych: Archiwum i Biblioteka Teatru im. Słowackiego w Krakowie oraz Centralne Archiwum KC PZPR — Dział Druków w Warszawie. Zabrakło informacji o znanych bibliotekach polskich za granicą z cennymi zasobami interesującymi badaczy polskich.

Prócz tego autor ustalił w *Uwagach wstępnych* zespół informacji nieodzownych dla scharakteryzowania bibliotek, posłużył się też tym schematem w ich opisie podkreślając, że powinien on zarazem pełnić funkcje przewodnika po zbiorach biblioteki. Oczywiście od struktury biblioteki i jej stanu rozwojowego zależy obszerność relacji. Warto przytoczyć ten sześciopunktowy schemat, tu nieco uwzięzłony: 1. pełna nazwa i adres biblioteki; 2. zarys jej dziejów, proveniencje ważniejszych zespołów; 3. charakterystyka zbiorów: profil biblioteki, jej specjalizacja, szcze-

gółowa charakterystyka materiałów interesujących polonistów; stan liczbowy zbiorów biblioteki na dzień 31 grudnia 1972; 4. katalogi w kartotekach oraz drukowane; 5. czytelnie (z liczbą miejsc), wypożyczalnie, inne agendy usługowe (tu najczęściej — zakład informacji naukowej, pracownia reprograficzna); 6. bibliografia: a) wydawnictwa własne ciągle, b) katalogi ciekawszych wystaw, c) wybór opracowań o bibliotece, d) bibliografia wydawnictw biblioteki. Na przykładzie najobszerniejszej charakterystyki Biblioteki Narodowej można prześledzić dodatkowe, bardziej szczegółowo podziały: katalogi — druków zwartych, starych druków, czasopism, rękopisów, zbiorów innych; bibliografia — wydawnictwa własne ciągle (wybór), literatura, bibliografie (dwa ostatnie tytułki nie są całkowicie jasne bez komentarza, którym jest c) i d) w punkcie 6 schematu).

Dział III zawiera 3 opracowania: Muzeum Narodowe w Krakowie (A. Biblioteka Czartoryskich, B. Zespół Muzeum Narodowe w Krakowie); Muzeum Literatury im. A. Mickiewicza, Muzeum Teatralnego — obu w Warszawie. Scharakteryzowano je podobnie jak biblioteki. Prócz tego zarejestrowano 27 muzeów biograficznych poświęconych wybitnym pisarzom, wymienionych w kolejności alfabetycznej ich nazwisk: Broniewski Władysław ... Żeromski Stefan; każda pozycja ze zwięzłą informacją.

Oceniając działy II i III trzeba stwierdzić, że zawierają one cenne informacje o zbiorach, odpowiednio zestawione, z dodaniem licznych informatorów dotyczących bibliotek i muzeów.

Z kolei parę słów o pominiętym chwilowo dziale I. *Informatory zbiorcze i katalogi centralne*. Jego poddziały 1 i 2 zawierają wykazy spisów bibliotek (tj. informatorów zbiorczych) w skali międzynarodowej oraz naszego kraju; ponadto spisy bibliotek w skali międzynarodowej oraz spisy bibliotek polskich: całego kraju bądź poszczególnych regionów i miejscowości. Podobnie w poddziałach 3 i 4 poświęconych katalogom centralnym podano ich wykazy o zasięgu międzynarodowym oraz naszego kraju, potem odmiany naszych katalogów centralnych, rejestrujących dokumenty różnych typów. I tu, jak w innych działach, każda pozycja uzyskuje adnotację bliżej informującą o danej publikacji bądź nie wydanym informatorze. Materiały tego działu w postaci wzmiankowanych powyżej wykazów mają dać polonistce szerszą znajomość naszych bibliotek uniwersalnych oraz specjalnych służących dziedzinom szeroko pojętej humanistyki; przy tym pominięto owe 26 bibliotek omówionych w dziale II.

Autor zadał sobie trud, by przytoczyć tu obce spisy bibliotek i katalogów centralnych o zasięgu międzynarodowym. Wydaje się to pewnym nadmiarem świadczeń w zestawieniu z częścią pierwszą, w której nie sięgnięto po materiały zagraniczne o tak nęcącej problematyce jak teoria literatury.

Jak wspomniano na początku, omawiane dzieło jest zaopatrzone w dwa indeksy: alfabetyczny (autorsko-tytułowy) i przedmiotowy, wspólne dla obu części *Przewodnika*. Indeks przedmiotowy wykazuje także nazwy pisarzy cytowanych w adnotacjach zawartościowych dotyczących słowników literatów, badaczy, dziennikarzy itp., ponadto wydobywa hasła z *Nowego Korbuta*, a także z t. 4 *Literatury polskiej* G. Korbuta.

Przy wrywkowym zapoznaniu się z indeksami wyszły na jaw pewne mankamenty, które wypada tu zasygnalizować. Tak więc dadzą się stwierdzić luki w przejmowaniu nazwisk pisarzy z *Nowego Korbuta*; np. z t. 2 zostali pominięci: Jan Brożek, Jodok Ludwik Decjusz, Erazm Ciołek. Niekiedy można przypuszczać, że określenie pisarza w *Nowym Korbucie* jako „wierszopisa” decydowało o jego opuszczeniu w indeksie, ale przeczą temu takie pozycje indeksu przedmiotowego jak: Daniel Bratkowski, wierszopis; Jan Grotkowski, wierszopis, tłumacz.

Są też luki w cytowaniu wskaźników cyfrowych przy poszczególnych hasłach

w indeksie przedmiotowym: Zofia Nałkowska ma jedyny wskaźnik cyfrowy s. 499 (informacja o jej spuściźnie literackiej w Muzeum Mickiewicza), zabrakło poz. 1447 (bibliografii zalecającej J. Z. Brudnickiego) oraz pozycji kierującej do *Nowego Korbuta*. Indeksatorka nie zorientowała się w tożsamości Radziwiłłowej Urszuli (poz. 786) z Radziwiłłową Franciszką Urszulą z Wiśniewieckich (poz. 771), hasłem przejętym z *Nowego Korbuta*.

Pomyłka drukarska w adnotacji poz. 495, mianowicie zmiana roku 1800 na 1880, spowodowała lukę przy hasle „stare druki”.

Ograniczam się tu celowo do tych kilku pozycji, aczkolwiek pobieżna sonda t. 2 *Nowego Korbuta* wydobyla o wiele więcej braków. Bodaj dalsze tomy zostały dokładniej opracowane. Sądzę, że warto zadać sobie trud konfrontacji *Nowego Korbuta* z indeksem przedmiotowym *Przewodnika polonisty*, co umożliwi opracowanie i wydanie dodatkowej erraty, która zapewni miarodajną informację o pisarzach.

Także przy sporządzaniu opisów bibliograficznych (przeważnie z autopsji) nie dało się uniknąć drobnych niedociągnięć. Na przykład nie zauważono, że L. Janowski *Słownik bio-bibliograficzny dawnego Uniwersytetu Wileńskiego* (poz. 98) zawiera obok bibliografii podmiotowej także przedmiotową. Adnotacja w poz. 495 Feigelmanas N.: *Senoji lietuvišká knyga Vilniaus Universitete* sprawia wrażenie sporządzonej bez autopsji, przejętej z błędami z innego źródła: „Wykaz druków wileńskich wyd. do 1800 r.” a powinno być: „Wykaz starych druków litewskich wyd. do 1800 r.”; ponadto nie ujawniono, że obok druków litewskich są też w wykazie lituanica obcojęzyczne z fragmentami w języku litewskim. W części drugiej *Przewodnika* autor przytoczył wśród wydawnictw Biblioteki Narodowej *Przegląd Piśmiennictwa o Książce* (s. 400) nie dodając, że od 1969 r. publikacja ta ukazuje się pt. *Bibliografia Analityczna Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej* (obu tytułów brak także w indeksie przedmiotowym). O rok skrócono żywot Państwowego Instytutu Książki: zamiast 1948 winno być 1949. Są to nieliczne potknięcia, nie podważające wysokiego poziomu opracowania bibliograficznego obu części.

O opisie bibliograficznym wspomniano już, że jest zgodny z normami lat pięćdziesiątych; jak wiadomo, od 1 lipca 1974 r. obowiązuje znowelizowana norma PN-73/N-01152 *Opis bibliograficzny*, wnosząca szereg odmiennych postanowień w zakresie metodyki i terminologii bibliograficznej. Oczywiście, norma ta nie może obowiązywać wstecz, toteż w pełni uzasadnione jest, że ukazujące się obecnie bibliografie, przygotowywane w ciągu ostatnich lat, stosują częściowo nieaktualne przepisy. Sytuacja ta rodzi pytanie związane ze wzmianką zawartą w *Przedmowie* zapowiadającą, że część podręcznikowa pt. *Warsztat badawczy polonisty* (w druku) będzie zawierała definicje użytych terminów fachowych (s. 6). Definicje te są nieodzwonne, nie powinno przy tym wśród nich zabraknąć określić często używanych w *Przewodniku* terminów „wydawnictwa informacyjne” i „wydawnictwa dokumentacyjne”. Równie jednak potrzebne są nowe definicje zacierpnięte ze znowelizowanej normy opisu bibliograficznego. Jeśli tych ostatnich nie zdążono uwzględnić, warto by je dodać z komentarzem, na tych samych prawach co errata.

Pewne wątpliwości nasuwa rozwiązanie graficzne. Przy formacie B5 lepiej byłoby zastosować skład dwułamowy, ponadto użyć petitu na interlinii zamiast obecnego garmondu, dając w adnotacjach także petit bez interlinii bądź — nonparel na interlinii. Tak właśnie rozwiązało Ossolineum bibliografie bibliografii W. Hahna (1966) oraz H. Sawoniaka (1967). Chyba nikt nie kwestionował czytelności ich tekstu.

Oceniając generalnie wartość informacyjną *Przewodnika polonisty* trzeba wskazać, że zawiera on bogate materiały świadczące wszechstronną pomoc w studiach polonistycznych. Jest to bibliografia spisów bibliograficznych o rozległej te-

matyce z zakresu literatury i nauki o literaturze, uzupełniona wydawnictwami informacyjnymi, które dostarczają niezbędnych danych faktograficznych. Uwzględniono także materiały dotyczące pokrewnych dyscyplin humanistycznych, mających liczne powiązania z literaturą. Ten rozległy zespół źródeł dobrano pod kątem ich przydatności w kształceniu polonistów. Dzieło to może być także w skromniejszej mierze przydatne w kręgu dyscyplin pokrewnych. Praktyka winna potwierdzić słuszność tych założeń.

Prócz tego można mówić o nowatorskiej koncepcji tego dzieła na naszym gruncie i zastąpić zbyt skromne sformułowanie J. Czachowskiej, określającej część pierwszą jako „adnotowany spis bibliograficzny” (s. 19) stwierdzeniem, że jest to bibliografia bibliografii i wydawnictw informacyjnych (odpowiednik anglo-amerykańskiego „guide to reference books”). Natomiast w części drugiej opracowanej przez R. Lotha działy II i III stanowią przewodnik zbiorczy po wybranych bibliotekach i muzeach, tj. wydawnictwo informacyjne ze wstępem i dokumentacją bibliograficzną. W sumie *Przewodnik polonisty* skupił dokumenty o wydatnie zróżnicowanych funkcjach informacyjnych.

Ponadto należy przypomnieć omówione już nowatorskie rozwiązanie, jakim jest jednokrotne cytowanie materiałów z *Nowego Korbuta* — tylko w indeksie przedmiotowym. Takie postępowanie może być uzasadnione jedynie przy bardzo obfitym materiale. W *Przewodniku* — jak to wskazano — sprawa ta nie doznała w pełni zadowalającej realizacji wskutek niedokładności indeksu przedmiotowego. Drobne niedociągnięcia da się również wykazać w indeksie alfabetycznym. Doświadczenie uczy, że osobisty udział autorów bibliografii w opracowaniu indeksów jest nieodzowny.

Zamykając to podsumowanie, trzeba stwierdzić, że zawartość *Przewodnika polonisty* świadczy o imponującej liczbie bibliografii w zakresie literatury polskiej i nauki o literaturze; jednocześnie sam *Przewodnik* jest świadectwem poziomu oraz dojrzałości organizacyjnej bibliografii w obrębie tej dyscypliny.

Helena Hleb-Koszańska

SŁOWNIK SKRÓTÓW

Franz Görner: Osteuropäische bibliographische Abkürzungen. Teil 1: Ost- und südosteuropäische Sprachen einschliesslich der Sprachen im Westen der Sowjetunion. 3 neu bearb. u. erg. Auflage. Pullach bei München: Verlag Dokumentation 1975, XVII, 301 s.

Zagadnienie skrótów stosowanych w opisach bibliograficznych i katalogowych interesuje bibliografów i bibliotekarzy, zarówno ze względu na tworzenie skrótów w przypadku znanych całych wyrazów, jak i na skutek potrzeby rozwiązywania skrótów zawartych w opisach. W tych warunkach zaczęły powstawać wykazy wyrazów typowych (występujących częściej) w opisach bibliograficznych i katalogowych wraz ze skrótami tych wyrazów. Wykazy te bądź stanowiły część przepisów katalogowania czy norm poświęconych tym zagadnieniom, bądź były przedmiotem osobnych norm czy innych wydawnictw samoistnych. Początkowo takie wykazy były sporządzane wyłącznie w układzie: wyrazy typowe — skróty; potem — dla wygody osób rozwiązujących skróty — wprowadzono również układ: skróty — wyrazy typowe, który bądź towarzyszy pierwszemu typowi układu, bądź go zastępuje. Niektóre wykazy mają charakter normatywny, tzn. podają skróty, jakie należy stosować, inne (zwłaszcza w układzie: skróty — wyrazy typowe) podają rozwiązania stosowane w praktyce bibliograficznej lub katalogowej, a więc odzwierciedlają faktyczny stan rzeczy.

Taki właśnie charakter ma omawiane wydawnictwo. Jest to już jego trzecie wydanie opracowane przez F. Görnera, kierownika Działu Wschodnioeuropejskiego Biblioteki Państwowej w Berlinie Zachodnim (Staatsbibliothek Preussischer Kulturbesitz). W przedmowie autor informuje, że wydanie pierwsze — z 1969 r., w nakładzie 60 egz. — obejmowało około 2200 pozycji z 13 języków; wydanie drugie — z 1972 r., w nakładzie 170 egz. — zawierało około 6700 pozycji z 21 języków; o wydaniu trzecim autor nie podaje analogicznych informacji.

Jest ono obszerniejsze od poprzednich wydań. Składa się z części wstępnej i właściwego wykazu. Na część wstępną składają się: przedmowa (w jęz. niemieckim i angielskim), wykaz piśmiennictwa (właściwie wykaz źródeł), skróty nazw języków uwzględnionych w wykazie, wyjaśnienia dotyczące szeregowania liter opatrzonej znakami diakrytycznymi oraz tablice transliteracji alfabetów cyrylicy i alfabetu greckiego. Właściwy wykaz skrótów obejmuje 301 stron.

Jak wynika z tytułu, omawiane wydawnictwo zawiera skróty bibliograficzne zaczerpnięte z języków wschodnioeuropejskich i południowo-wschodnioeuropejskich, wraz z językami zachodnich krajów ZSRR. Jest to 13 języków słowiańskich (białoruski, bułgarski, chorwacko-serbski, czeski, dolnołużycki, górnołużycki, macedoński, polski, rosyjski, serbsko-chorwacki, słowacki, słoweński i ukraiński) i 9 języków niesłowiańskich (albański, estoński, fiński, grecki, litewski, łotewski, mołdawski, rumuński i węgierski). Część druga będzie obejmować niesłowiańskie języki narodów zamieszkujących wschodnie kraje ZSRR.

W związku z powyższym wykazem języków nasuwają się dwie uwagi:

1) Nie jest nam znane rozróżnienie języków: chorwacko-serbskiego i serbsko-chorwackiego; można tu chyba mówić tylko o dialektach: chorwackim i serbskim¹. Autor nie tłumaczy, jaka różnica istnieje między używanymi przez niego terminami. Przypuszczalnie jest nią przede wszystkim różnica alfabetów: chorwacki posługuje się alfabetem łacińskim, serbski — cyrylicą. W wykazie niektóre skróty występują w obu językach, inne — tylko w jednym. Taki stan rzeczy został może spowodowany metodą gromadzenia materiałów do wykazu.

2) Równie niepewne jest rozróżnienie języków: dolnołużyckiego i górnołużyckiego. Językoznawcy uważają za sprawę sporną, „czy należy tu odróżniać dwa języki, czy dwa zespoły dialektalne jednego języka”². W wykazie piśmiennictwa wykorzystanego przez Görnera istnieje jedna pozycja dotycząca wyłącznie skrótów górnołużyckich, a w wykazie skrótów udało się znaleźć zaledwie 6 skrótów dolnołużyckich. Czy w takiej sytuacji warto było wyodrębnić język dolnołużycki?

Następną sprawą interesującą specjalistów jest zasada doboru materiałów do wykazu. W tytule jest mowa o skrótach bibliograficznych, w przedmowie — o skrótach „bibliograficzno-technicznych” (s. VIII), co zresztą chyba na jedno wychodzi. Ponadto autor uwzględnił wielocłonowe nazwy niektórych krajów, poszczególnych republik radzieckich, nazwy dyscyplin naukowych, niektórych instytucji wydawniczych, organizacji i stowarzyszeń, z rzadka — autorów korporacyjnych.

W związku z metodą gromadzenia materiałów do wykazu autor stwierdza w przedmowie, że skróty zostały zebrane na podstawie codziennego użytku wschodnioeuropejskich bibliografii, katalogów, wydawnictw informacyjnych itp., przy czym nie doбирали systematycznie skrótów dla analogicznych terminów w różnych językach, lecz notowano tylko te skróty, które często występowały w praktyce, ograniczając się przede wszystkim do skrótów „bibliograficzno-technicznych”. Oprócz tego autor uwzględnił skróty zawarte w normach narodowych i międzynarodowych.

¹ Zob. V. Frantič: Gramatyka opísowa jazyka serbochorwackiego. Warszawa 1956 s. 3, 5-14. W „Słowniku serbochorwacko-polskim” tegoż autora (Warszawa 1959) występuje wyłącznie wyraz „srpskohrvatski”, brak wyrazu „hrvatskosrpski”.

² Zob. Z. Topolińska: Słowiańskie języki. W: Wielka encyklopedia powszechna PWN. T. 10. Warszawa 1967 s. 603.

Görner podkreśla, że metoda ta została dobrana odpowiednio do zadania wykazu, który ma stanowić pomoc w rozwiązywaniu nieznanych skrótów. Natomiast przy opracowaniu odpowiedniej normy dla niemieckiego obszaru językowego należałoby wykorzystać właściwe normy bądź projekty norm opracowane w krajach wschodnioeuropejskich.

Tu nasuwa się następująca uwaga: z wykorzystaniem różnych źródeł dla jednego języka związany jest fakt występowania w wykazie paru skrótów dla tego samego wyrazu (np. alb., albań. = albański, ped., pedagog. = pedagogiczny). I odwrotnie, ten sam skrót służy wyrazom o różnych rdzeniach (np. lit. = literatura, litewski, litografia), ale także wyrazom pochodzącym od jednego rdzenia (np. obr. = obraz, obrázok, obrázkový, obrazový w języku słowackim). Taka metoda opracowania wykazu spowodowała jego znaczną objętość; wynosi ona — według prospektu Wydawnictwa — około 10 000 pozycji.

Wykaz źródeł obejmuje 45 pozycji w układzie chronologicznym (1940-1972). Zawiera opisy: 6 norm, odpowiednich fragmentów przepisów katalogowania, kilku-nastu wydawnictw zwartych obejmujących wykazy skrótów. Publikacje niektórych krajów zostały tu uprzywilejowane, np. w wykazie figuruje 16 pozycji wydanych w ZSRR; oczywiście, dotyczą one skrótów różnych języków. Natomiast dla Białorusi, Dolnych Łużyc, Finlandii, Grecji, Litwy, Mołdawii i Rumunii autor nie znalazł osobnych wykazów; wiadomości o skrótach w tych językach zaczerpnął ze źródeł obcych. Niemal wszystkie pozycje dotyczą wyłącznie skrótów bibliograficznych, ale jest parę takich wydawnictw, które zawierają skróty z różnych dziedzin, np. opracowanie J. Parucha (*Słownik skrótów*, Warszawa 1970).

Każdej pozycji towarzyszy adnotacja podająca przybliżoną liczbę uwzględnionych skrótów oraz języki, z których te skróty zostały zaczerpnięte. Największa liczba skrótów (około 9000) występuje u J. Parucha, przeważnie jednak nie dotyczą one bibliografii. Tylko w 4 przypadkach autor podał wyraźną informację, że skróty pochodzą również z języków innych niż wschodnioeuropejskie; w pozostałych adnotacjach widnieje informacja „i inne” (języki). Zaledwie raz znalazł Görner słuszne rozwiązanie podając liczbę języków uwzględnionych w wykazie.

I tu nasuwa się szereg uwag:

1) Dane dotyczące liczby skrótów w poszczególnych pozycjach wykazu są właściwie nieporównywalne, chociażby ze względu na różne kryteria doboru materiałów: skrótów jest znacznie więcej, jeśli do wykazu zostały włączone różne wyrazy pochodzące od tego samego rdzenia.

2) Należałoby ujednoczyć sposób wyliczania języków, a może wprost ograniczyć się do wskazania ich liczby; tak na przykład przy ISO/R 832-1968 należałoby podać: 19 języków, przy PN-70/N-01158 — 27 języków.

3) Również podawanie liczby skrótów w poszczególnych pozycjach wykazu powinno być ujednoczone; autor podaje dla niektórych pozycji liczbę skrótów w językach uwzględnionych w wydawnictwie, dla innych — na przykład dla J. Parucha — ogólną liczbę skrótów.

4) Pozycja: Dž. Plakide: *Saisinājumi — Lühendeid* zawiera skróty nie estońskie, lecz łotewskie.

5) Do wykazu źródeł należałoby dodać następujące pozycje:

a) normy poświęcone wyłącznie skrótom wyrazów typowych w opisie bibliograficznym: polska PN-68/N-01178 (dotyczy wprawdzie skrótów w tytułach czasopism, ale zawiera również skróty występujące w opisach bibliograficznych), portugalska I-1000 (1969), radziecka GOST 7.11-70 (skróty w językach obcych europejskich), bułgarska BDS 9736-72 (skróty bułgarskie);

b) normy opisu bibliograficznego lub katalogowego zawierające wykazy skrótów jako swą część składową: francuska NF Z 44-050 (1957), czechosłowacka ČSN

01 0195 (1964), szwedzka SIS 03 82 01 (1968), rumuńskie STAS 8256-68 i 8330-69, włoska UNI 6017;

c) skróty wyrazów typowych zawarte w odrębnych wydawnictwach: T. Čyžas: *Zođuž trumpinimo spaudinių apraše taisyklės ir santrumpų sąrašas*. Vilnius 1955; V. S. Adamovič: *Metodyčnyja ukazanni pa skaračennju belaruskich sloŭ u biblija-grafičnym apisanni*. Minsk 1968; E. S. Masikevič: *Slovar' sokraščenenij. Slova i slovosočetanija na inostrannyh evropejskich jazykach v katalogizacionnom i bibliografičeskom opisani*. Moskva 1970.

Z kolei przechodzimy do analizy właściwego wykazu skrótów. Zgodnie z przeznaczeniem wykazu zastosowano układ: skróty — wyrazy typowe. Skróty uszeregowano w jednym szeregu abecedowym. Rozwiązanie to wydaje się słuszne, gdyż pozwalała na porównywanie skrótów o tym samym rdzeniu w różnych językach, co czasem może być przydatne. Jednakże nastroczało to sporo trudności, z których autor wybrnął dość szczęśliwie. Zastosował szeregowanie literowe, niezależne od granic elementów skrótów. Wśród skrótów jednoliterowych pierwszeństwo mają skróty pisane wielkimi literami i nie opatrzone kropkami (np. M, M., m, m.); dywizy nie mają wpływu na szeregowanie (np. obšč. tit. I, obšč.-tvo). Ze względu na występowanie skrótów różniących się wyłącznie znakami diakrytycznymi, autor ustalił w osobnym wykazie kolejność ich szeregowania, np. a (á, â, ã, ä, å), jednakże w praktyce zasady te okazały się mało przydatne.

W drugiej rubryce znajdują się rozwiązania skrótów. Po każdym wyrazie (wyrażeniu) podano w nawiasach skrót nazwy języka, do którego ten wyraz należy. Czasem tych skrótów jest więcej, np. przy wyrazie „mechanika” występują skróty: č (czeski), p (polski), r (rosyjski), u (ukraiński).

Jeśli skrótowi odpowiada kilka wyrazów o różnych znaczeniach, każda grupa znaczeniowa jest opatrzona kolejnym numerem, np.

- | | |
|-------|--------------------|
| scen. | 1. scenariusz (p) |
| | 2. sceniĉeskij (r) |
| | sceniczny (p) |
| | 3. scenograf (p) |

Wyrazy zaczerpnięte z języków: białoruskiego, bułgarskiego, greckiego, macedońskiego, moldawskiego, rosyjskiego, serbsko-chorwackiego i ukraińskiego zostały podane w transliteracji. Tablica transliteracji³ alfabetów cyrylickich jest oparta na normie RFN: DIN 1460 (1962) z jedyną różnicą dotyczącą transliteracji Ъ. Transliteracja alfabetu greckiego wzoruje się na zaleceniu ISO/R 843-1968, jednakże z pewnymi odchyleniami i uzupełnieniami.

W trzeciej rubryce znajdują się tłumaczenia wyrazów na język niemiecki, co należy uznać za zabieg wysoce pożyteczny.

Publikacja została wykonana metodą małej poligrafii, co powinno było gwarantować szybsze wydanie pracy. Jednakże — chociaż ukazała się w 1975 r. — uwzględnia źródła tylko do 1972 r. włącznie. Z drugiej strony, zastosowanie wymienionej metody wpłynęło, być może, na pewne niedociągnięcia w postaci — stosunkowo nielicznych zresztą — błędów drukarskich oraz w kilku wypadkach — braku oznaczenia języka.

Tak przedstawia się ogólna charakterystyka opracowania Görnera. Nas interesują oczywiście najbardziej pozycje polskie, im więc należy się z kolei przyjrzeć.

W wykazie źródeł znajdują się 4 pozycje polskie: PN-57/N-01158 *Przepisy bibliograficzne. Skróty wyrazów typowych w opisie bibliograficznym i katalogowym*; B. Rudecka: *Bibliografia*. Cz. 1. Warszawa 1969 (s. 317—319: Wykaz skrótów spotykanych w opisach bibliograficznych); J. Paruch: *Słownik skrótów* (zob. wyżej); PN-70/N-01158 *Skróty wyrazów typowych w opisie bibliograficznym i katalogo-*

³ Tablice transliteracji zostały nieprawidłowo nazwane „Transkriptionsübersicht”.

wym. Skróty z tej normy włączył do swej pracy Görner — z kilku wyjątkami — w całości. To samo dotyczy wykazu u B. Rudeckiej. Jednakże poza skrótami zaczerpniętymi z opracowań polskich znalazły się w omawianej pracy liczne skróty polskie, co do których można mieć zastrzeżenia. Autor skorzystał tu ze źródeł nie-polskich, a taki zabieg jest zawsze niebezpieczny. Tak więc i w tym, tak starannie opracowanym wykazie można spotkać rozliczne potknięcia, wśród których dadzą się wyróżnić następujące typy:

1) Wykaz zawiera skróty nie używane w polskiej praktyce bibliograficznej i bibliotecnej. Jest ich tak dużo, że trudno je wyczerpać; poniżej podano kilka tytułem przykładu: bio. (biografia), h. (hasło), or. (oryginał), s. (szerokość), zt. (zeszyt). Skróty te, jak widać, są często niezgodne z przyjętymi w języku polskim zasadami skracania.

2) Brak — nielicznych zresztą — skrótów powszechnie u nas używanych (np. wg) lub występujących w normach PN-70/N-01158 i PN-68/N-01178, pp. gór-niczny, hand-lowy, hisz-pański, tech-niczny.

3) Niejasno została ujęta sprawa skrótów: R, r., rocz. Pierwszego, który — jak wiadomo — jest używany zawsze łącznie z numerem rocznika, w wykazie w ogóle brak; nie wskazano, że drugi jest używany wyłącznie z datą i że trzeci stanowi określenie częstotliwości ukazywania się czasopisma.

4) Niektóre skróty są rozwiązane niewłaściwie, np. PIW — Państwowy Instytut (brak: Wydawniczy), PWT — Państwowe wydawnictwo techniczne (powinno być: Państwowe Wydawnictwa Techniczne).

5) Wśród rozwiązań skrótów spotyka się wyrażenia nie stosowane w naszej praktyce, np. artykuł recenzyjny, bez napisu, dokument papierowy, a nawet — nie-zupełnie zrozumiałe, np. dziedzice, lato (w znaczeniu roku), przedmówca (w zna-czeniu autora przedmowy).

6) Są również podane — jako polskie — wyrazy nie należące do języka pol-skiego, np. auctor, reziime, zkratka.

7) Niektóre wyrazy otrzymały niewłaściwe tłumaczenie na język niemiecki. Poniżej przytoczono kilka przykładów:

<i>Rozwiązanie skrót</i>	<i>Tłumaczenie w wykazie</i>	<i>Tłumaczenie właściwe</i>
bibliologia	Bibliothekswissenschaft	Buchwesen
druk zwarty	enger Druck, Monogra- phie	Monographie, monogra- phische Publikation
liczba dziennika ⁴	Zeitungsnummer	laufende Nummer
pamiętnik	Festschrift, Denkschrift	Tagebuch, Memoiren
przetłumaczył	hat erläufert, hat kommentiert	hat übersetzt
skorowidz	Inhaltsverzeichnis	Register

8) W wyrazach polskich jest stosunkowo więcej niż w innych językach błędów ortograficznych, gramatycznych i drukarskich, np.: brak karty tytułowej, drzewo-rytyczny.

Niniejsze uwagi krytyczne w niewielkim tylko stopniu umniejszają wartość opracowania Görnera. Da się ono porównać wyłącznie ze „Słownikiem skrótów”, w którym E. S. Masikiewicz (zob. wyżej) uwzględnił niemal równie szeroki, cho-ciaż różny, zasięg językowy (25 języków). Celowy wydaje się jednolity, konsek-wentnie przeprowadzony układ abecadłowy wykazu Görnera (Masikiewicz trak-tuje każdy język osobno), bardzo przejrzysta jest kompozycja strony właściwego

⁴ Wyraz „dziennik” został w polskim wyrażeniu użyty nie w znaczeniu wydawnictwa ciągłego, lecz jako „dziennik podawczy” stosowany w pracach biurowych.

wykazu, cenne — informacje o języku każdego skrótu, a nade wszystko — tłumaczenie na język niemiecki. Wykaz Görniera będzie stanowić niewątpliwie cenną pomoc w codziennych pracach bibliograficznych, bibliotecznych i dokumentacyjnych. Życzyć sobie należy, aby jak najszybciej ukazało się jego czwarte, poprawione i uzupełnione wydanie.

Janina Pelcowa

PRZEGLĄD PIŚMIENICTWA I WYDAWNICTW INFORMACYJNYCH KRAJOWYCH

Obchodzony niedawno jubileusz 500-lecia drukarstwa na ziemiach polskich znajduje odbicie w licznych publikacjach z dziedziny historii drukarstwa. W jednym z poprzednich przeglądów sygnalizowano wydawnictwo przedstawiające dzieje Drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1783-1974. Teraz wypada cofnąć się w przeszłość, ukazała się bowiem praca Janiny Dobrzynieckiej [1] traktująca o trzech oficynach będących własnością i pozostających na usługach Uniwersytetu, zanim połączono je w jedną Drukarnię Szkoły Głównej Koronnej. Część pierwsza publikacji obejmuje: dzieje dawnej drukarni Piotrkowczykowskiej — darowanej Uniwersytetowi już w roku 1674, drukarni Cezarowskiej — należącej do Uniwersytetu od roku 1784, drukarni Seminarium Biskupio-Akademickiego, którą Uniwersytet otrzymał w roku 1758, historię ich połączenia i związane z tym zmiany. W drugiej części pracy autorka charakteryzuje działalność wydawniczą wymienionych oficyn, omawiając też wydawnictwa tłoczone dla potrzeb Uniwersytetu oraz druki wydawane na zamówienie społeczne. Badania J. Dobrzynieckiej nad powstaniem Drukarni UJ są oparte na materiałach źródłowych; przedruk kilku z nich zawiera aneks, są to akty fundacyjne oraz inwentarze czcionek i sprzętów. Również w aneksie umieszczono wykazy osób pełniących funkcje administratorów drukarni oraz tabele obrazujące sprawy finansowe poszczególnych typografii. Rozprawa ilustrowana jest reprodukcjami wydawnictw pochodzących z drukarni uniwersyteckich, zaopatrzona w skorowidz nazwisk, miejscowości i tytułów dzieł anonimowych oraz w streszczenie w jęz. angielskim.

Tematem monografii Aleksandry Mendykowej [2] jest książka polska osiemnastego wieku drukowana we Wrocławiu lub wydana nakładem wrocławskich księgarzy. Problem polskich wydawnictw autorka bada na tle ówczesnych warunków politycznych i kulturalnych Śląska, a także na tle ogólnego stanu drukarstwa i księgarstwa we Wrocławiu w XVIII wieku. Książkę polską oznacza w tym przypadku książka napisana przez Polaka, książka w języku polskim lub o Polsce traktująca. Przyjmując te kryteria doboru materiału A. Mendykowa ujmuje całokształt zagadnień produkcji poloników wrocławskich. Omawia rolę poszczególnych firm w wydawaniu poloników, poświęcając osobny rozdział działalności Kornów, charakteryzuje przyczyny i rozmiary tej produkcji. Przeprowadza wnikliwą analizę druków polskich pod względem ich treści i formy. Integralną część publikacji stanowi bibliografia poloników wrocławskich w układzie chronologicznym, licząca 598 pozycji, dająca obraz rozmiarów produkcji w kolejnych latach XVIII wieku. A. Mendykowa zgromadziła też bogaty wykaz materiałów źródłowych i piśmiennictwa dotyczącego tematu. Prócz tego praca zawiera indeks osób, kilkadziesiąt reprodukcji poloników wrocławskich i streszczenie w jęz. niemieckim.

W historii książki Rzeszów nie odegrał większej roli. Drukarnstwo rzeszowskie rozwinęło się późno, liczy niewiele ponad 130 lat. Pierwsza typografia w tym mieście została założona w 1840 roku, a w osiem lat później zaczęła działać księgarnia. Dzieje drukarstwa i księgarstwa w Rzeszowie przedstawia Andrzej Jagusz-

tyń [3]. Praca jego obejmuje lata 1840-1939 i wyodrębnia cztery okresy rozwoju drukarstwa i księgarstwa rzeszowskiego: 1840-1882, 1883-1899, 1900-1918 i ostatni obejmujący dwudziestolecie międzywojenne. W ramach wyróżnionych okresów autor omawia poszczególne oficyny i księgarnie, podaje historię każdej placówki, przedstawia założycieli i pracowników, charakteryzuje profil działalności i zasób typograficzny. Zamieszcza też tabele, niestety niedopracowaną w układzie, mającą ilustrować wielkość produkcji typograficznej omawianych drukarni w poszczególnych latach. Z materiałów źródłowych prezentuje uchwałę Związku Zawodowego Drukarzy i Pokrewnych Zawodów w Polsce z 26 marca 1939 r. w sprawie wysokości składek i zapomóg. W tym miejscu wypada wspomnieć o poprzedniej pracy A. Jagusztyna, wydanej w 1973 roku *Bibliografii druków tłoczonych w drukarniach Rzeszowa w latach 1843-1939* [4], stanowiącej uzupełnienie omówionej wyżej monografii.

Kolejną pozycją z pogranicza historii kultury i historii drukarstwa są wspomnienia Władysława Grzelaka [5] — księgarza, drukarza, wieloletniego pracownika księgarni Mortkowicza i dyrektora drukarni mortkowiczowskiej, założyciela i współwłaściciela Drukarni Krakowskiej w Warszawie. We wspomnieniach tych, obejmujących lata 1914-1949, dominują dzieje firmy Mortkowicza. Wpłynęła na to prawie 25-letnia współpraca Grzelaka z tą znaną placówką. Poznajemy kolegów Grzelaka, warszawskie księgarnie i wydawnictwa, ich wzajemne stosunki, historię powstania i trud prowadzenia własnej drukarni. Autor będąc „w środku” spraw wydawniczych, obracając się w kręgu ludzi książki, przekazał w swoich wspomnieniach spory wycinek szeroko rozumianej historii książki. Być może jest to historia przedstawiona subiektywnie; jej wartość polega na wiadomościach, których próżno by szukać w oficjalnych dokumentach. W. Grzelak opowiada też o szerokich, z racji zajmowanego stanowiska, kontaktach z pisarzami; szczególnie ciepło wspomina współpracę z Marią Dąbrowską. W książce znajdziemy również sporo ciekawostek z życia kulturalnego Warszawy.

Podsumowaniem 500-letniego dorobku polskiego drukarstwa jest wspaniałe album *Librorum in Polonia editorum deliciae* [6]. To bibliofilskie wydawnictwo jest niestety trudno dostępne — nie było go w handlu księgarskim, a więc tylko nielicznym uda się je zobaczyć. Album otwiera piękny esej Jana Zygmunta Jakubowskiego *O starych księgach, o miłości do nich i o ich roli w życiu i kulturze*, dalej Alodia Kawecka-Gryczowa w pracy *Z historii „czarnej sztuki” w Polsce* daje przegląd najświetniejszych oficyn od powstania pierwszego warsztatu drukarskiego do 1939 roku, przedstawia zasługi poszczególnych drukarzy i artystów w tworzeniu pięknej książki. Główny trzon wydawnictwa stanowią ilustracje obrazujące owoce ich pracy: sto sześć doskonale dobranych i wykonanych reprodukcji, reprezentatywnych dla danej tłoczni czy danego okresu, dających obraz rozwoju techniki i estetyki druku na przestrzeni pięciu wieków, od najstarszego zabytku polskiego drukarstwa — kalendarza krakowskiego na rok 1474 do wydanej w 1974 roku *Matej encyklopedii powszechnej* (kolorowej).

Historia drukarstwa była też m. in. przedmiotem badań prof. Aleksandra Birkenmajera — uczonego o wielostronnych zainteresowaniach, historyka nauk ścisłych i filozofii średniowiecznej, bibliotekarza i dydaktyka. Wydany niedawno zbiór prac Aleksandra Birkenmajera [7] obejmuje 25 rozpraw, szkiców, artykułów i recenzji wybranych z bogatego dorobku profesora w dziedzinie księgoznawstwa. Helena Więckowska i Aleksandra Birkenmajer, które dokonały wyboru materiałów, zgrupowały je w sześciu działach: 1. bibliologia (teoria, historia, dydaktyka), 2. rękopisoznawstwo, 3. historia drukarstwa, 4. oprawa zabytkowa, 5. historia książki i bibliotek, 6. bibliotekarstwo współczesne. H. Więckowska we wstępie omawia prace zawarte w tomie i uzasadnia wybór tekstów.

Trzy prace wymienione poniżej poświęcone są historii bibliotek. Najobszerniej-

sza z nich — Jana Wróblewskiego [8] na temat polskich bibliotek ludowych w zaborze pruskim i na terenie Niemiec w okresie 1843-1939 jest szczegółowo omówiona w recenzji H. Więckowskiej, zamieszczonej w niniejszym numerze *Przeglądu*, tam też odsyłamy zainteresowanych czytelników. W wydawnictwie jubileuszowym z okazji 50 rocznicy powstania Akademii Ekonomicznej w Krakowie, Zofia Rybska [9], długoletni pracownik i dyrektor biblioteki tej uczelni, przedstawia rozwój Biblioteki Głównej Akademii w minionym półwieczu, jej organizację, trudności i osiągnięcia.

Wypożyczalnie prywatne nie są atrakcyjnym tematem. Zaważyła tu pewnie niesprecyzowana rola tych księgozbiorów, nastawionych przede wszystkim na zysk finansowy. Jedną z pierwszych wypożyczalni działających w okresie powojennym na terenie Wrocławia była biblioteka prywatna „Książka na Śląsk”. Założył ją w październiku 1945 roku Władysław Sergiusz Kazanowicz — bibliotekarz z zamiłowania; istniała do jego śmierci w lutym 1969 r. Krystyna Sławińska i Ludomir Stankiewicz [10] pisząc o tej wypożyczalni (mimo szumnej nazwy była to głównie wypożyczalnia książek) oparli się na materiałach archiwalnych, wspomnieniach czytelników i przyjaciół Kazanowicza. Ich praca jest przyczynkiem do historii współczesnych wypożyczalni prywatnych.

Zeszyty Przekładów nr 32 [11] zawierają tłumaczenia 9 artykułów ilustrujących stan i zastosowanie reprografii w pracy bibliotecznej. Ukazują reprografię jako jedną z metod jej unowocześnienia i ułatwienia. Prezentują poszczególne techniki reprograficzne, pomocne w uzupełnianiu i udostępnianiu zbiorów, umożliwiające ochronę cennych oryginałów oraz zdynamizowanie działalności informacyjnej bibliotek.

Z zawartości ostatniego *Rocznika Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Krakowie* [12] warto odnotować kilka pozycji wchodzących w zakres nauki o książce. Zbigniew Jabłoński w artykule wstępnym podsumowuje dorobek Biblioteki w trzydziestoleciu PRL. Przedstawia losy Biblioteki i jej zbiorów w czasie wojny i okupacji, kształtowanie się organizacji Biblioteki w latach powojennych; zaznajamia z zasadami gromadzenia, opracowania i udostępniania zbiorów, z formami szkolenia pracowników oraz tematyką prac badawczych i edytorskich wykonanych w Bibliotece w ostatnim trzydziestoleciu. Zainteresowania naukowe pracowników Biblioteki obrazuje bibliografia zawartości wydawanego od dwudziestu lat *Rocznika Biblioteki PAN w Krakowie*, opracowana przez Krystynę Stachowską. W tym samym tomie Jerzy Zdrada prezentuje zakupione przez Bibliotekę w 1974 r. listy rodziny Korzeniowskich. Renata Żurkowska analizuje zawartość księgozbiorów mieszczących krakowskich XVII wieku. *Rocznik* zawiera też m. in. doroczne sprawozdanie z działalności Biblioteki.

Na treść *Rocznika Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich* [13] składają się prace związane w mniejszym lub większym stopniu z dziejami Ossolineum. Henryk Łapiński przedstawia biografię Konstantego Słotwińskiego — dyrektora Ossolineum w latach 1831-1834, Mieczysław Gałyga omawia przyczyny rezygnacji z dyrektury Jana Szlachtowskiego. Inna praca tego samego autora traktuje o wydawnictwie *Monumenta Poloniae Historica* i jego inicjatorze Augustcie Bielowskim. Michał Sewerski prezentuje trzy kalendarze ossolińskie. Z tematyki ossolińskiej wyłamuje się jedynie artykuł Kiriya Manowa o działalności wydawniczej Bułgarskiej Akademii Nauk. Stały dział *Sprawozdania i komunikaty*, oprócz sprawozdań z pracy Biblioteki i Wydawnictwa w 1973 roku, przedstawia wystawy organizowane przez Bibliotekę Zakładu Narodowego im. Ossolińskich i medale na cześć Jana Kochanowskiego, Andrzeja Frycza Modrzewskiego i Konstantego Słotwińskiego, wybite z inicjatywy Biblioteki. Ponadto *Rocznik* zawiera nekrolog i bibliografię prac Romana Lutmana.

Szerszą problematykę obejmuje kolejny tom *Studiów o Książce* [14]. Zagadnienia badań nad historią kultury książki porusza Gabriela Zibritová, określając ich przedmiot, metody i rolę. Teoretyczne i metodologiczne problemy historiografii książki są przedmiotem artykułu Krzysztofa Migonia. Andrzej Nowicki z pozycji filozofa zajmuje się czytaniem obrazów (dzieł sztuki) i czytaniem na obrazach. O słowiańskich nazwach książki pisze Igor Dobrodomow. Historia książki i bibliotek etiopskich to temat pracy Ewy Balickiej. Artykuł Gedeona Borsy przedstawia polsko-węgierskie stosunki na polu drukarstwa w XVI wieku. Zainteresowanie mieszczan krakowskich z XVII wieku starożytną literaturą historyczno-polityczną jest treścią badań Renaty Żurkowej, natomiast Helena Bogdanow zajmuje się recepcją literatury pięknej wśród szlachty krakowskiej XVIII wieku. Grażyna Talar rozpatruje księgoznawcze problemy edytorstwa. Stefan Kubów analizuje polskie publikacje z dziedziny badań czytelniczych. O badaniach czytelniczych w Wielkiej Brytanii pisze Jadwiga Kołodziejska. Dopelnieniem tomu są sprawozdania z: VIII Międzynarodowego Kongresu Bibliofilów (St. Gruczyński), III Ogólnopolskiego Seminarium Kół Naukowych Studentów Bibliotekoznawstwa (M. Korczyńska) i wystawy „Piękne druki” zorganizowanej przez Muzeum Narodowe we Wrocławiu (B. Chrzanowska).

Z informatorów warto wymienić wydaną niedawno ponownie pracę Stanisława Pańków [15]. Niewielka książeczka zawiera podstawowe wiadomości na temat terminologii związanej z archiwami, historii archiwów i ich zadań oraz ważniejszych zasobów poszczególnych archiwów państwowych w Polsce. Danych o stanie i działalności bibliotek publicznych województwa zielonogórskiego w 1974 r. dostarcza informator statystyczny opracowany przez Longina Dzieżyca [16].

WYKAZ OMÓWIANYCH PUBLIKACJI

1. Janina Dobrzyńska: Drukarnie Uniwersytetu Jagiellońskiego. 1674-1783. Kraków: PWN 1975, 313 s. Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne z. 53.
2. Aleksandra Mendykowa: Książka polska we Wrocławiu w XVIII wieku. Wrocław: Zakł. Narod. im. Ossolińskich 1975, 305 s. Biblioteka Wrocławska t. 16.
3. Andrzej Jagusztyn: Dzieje drukarstwa i księgarstwa w Rzeszowie w latach 1840-1939. Rzeszów 1975, 130 s.
4. Andrzej Jagusztyn: Bibliografia druków tłoczonych w drukarniach Rzeszowa w latach 1843-1939. Rzeszów: WIMBP 1973, 253 s. Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Rzeszowie.
5. Władysław Grzelak: Wśród autorów i książek. Warszawa: Książka i Wiedza 1975, 466 s.
6. Librorum in Polonia editorum deliciae czyli wdzięk i urok polskiej książki. Warszawa: Wydaw. Artystyczne i Filmowe 1974, 31 s. 106 tabl.
7. Aleksander Birkenmajer: Studia bibliologiczne. Wrocław: Zakł. Narod. im. Ossolińskich Wydaw. PAN 1975, 536 s. Polska Akademia Nauk. Zakład Historii Nauki i Techniki.
8. Jan Wróblewski: Polskie biblioteki ludowe w zaborze pruskim i na terenie Rzeszy Niemieckiej w latach 1843-1939. Olsztyn: Ośr. Bad. Nauk. im. W. Kętrzyńskiego 1975, 396 s. Rozprawy i Materiały Ośrodka Badań Naukowych im. W. Kętrzyńskiego nr 46.
9. Zofia Rybska: Biblioteka Główna. W: Akademia Ekonomiczna w Krakowie w ubiegłym półwieczu. Kraków 1975 s. 105-110.
10. Krystyna Sławińska, Ludomir Stankiewicz: Sergiusz Kazanowicz

i jego „Książka na Śląsk”. Szkic z dziejów bibliotek prywatnych we Wrocławiu. *Rocznik Wrocławski* 1975 T. 17/18 s. 205-230.

11. Reprografia w bibliotekach. Warszawa: BN 1975, 131 s. Biblioteka Narodowa. Instytut Książki i Czytelnictwa. Zeszyty Przekładów nr 32.

12. Rocznik Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Krakowie. Wrocław: Zakł. Narod. im. Ossolińskich Wydaw. PAN 1974 R. 20, 245 s.

13. Rocznik Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. Wrocław: Zakł. Narod. im. Ossolińskich Wydaw. PAN 1975 T. 10, 239 s.

14. Studia o Książce. Wrocław: Zakł. Narod. im. Ossolińskich 1975 [T.] 5, 282 s.

15. Stanisława Pańków: Archiwa. Wyd. 2 uzup. Warszawa: PWN 1975, 182 s. Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych.

16. Longin Dzieżyc: Publiczne biblioteki powszechne województwa zielonogórskiego. Informator statystyczny. Stan w dniu 31 XII 1974 r. Zielona Góra 1975, 58 s. Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. Cypriana Norwida w Zielonej Górze.

Alicja Olejnik

ADAM BOCHEŃSKI
(1897-1974)

Odkąd problematyka naszego zawodu uzyskała rangę dyscypliny naukowej, główną uwagę skupiają na sobie bibliotekarze, którzy uczestniczą żywo w dyskusjach naukowych, piszą dużo na tematy bibliotekoznawcze, jednym słowem potwierdzają niejako czynem naukowy charakter dyscypliny. Jest to oczywiście słuszne, bo rozbudowanie podstaw naukowych działalności bibliotecznej jest naturalną konsekwencją dzisiejszego coraz silniejszego związku nauki z praktyką i powinno stanowić podstawę zarówno wszelkiego planowania polityki bibliotecznej, jak i kształcenia kadr bibliotecznych, zdolnych dzięki dobremu przygotowaniu — także teoretycznemu — do elastycznego przekształcania tej praktyki odpowiednio do zmieniających się szybko w ostatnich czasach uwarunkowań i potrzeb. Czy jednak zapatrzeni w blask naukowości nie tracimy z pola widzenia niektórych interesujących faktów realnych, a przede wszystkim ludzi, którzy te fakty tworzą? Czy nie za mało poświęcamy uwagi okolicznościom i procesom, dzięki którym te czy inne jednostki wśród bibliotekarzy osiągają znakomite wyniki w pracy zawodowej, która staje się sprawdzianem teoretycznych założeń, a może i inspiracją do ich wzbogacenia?

Zastosowanie w badaniach społecznych, a więc i bibliotekoznawczych, metod statystycznych — których przydatności i niezbędności oczywiście nie kwestionuję — wpłynęło na rozbudowę wiedzy o zjawiskach masowych; wydaje mi się jednak, że nie wyczerpuje to bez reszty wiedzy o rozwoju działalności bibliotecznej i że nie obędziemy się bez bardzo szczegółowych analiz przypadków indywidualnych, które ujawniają jakież przyszłościowe elementy rozwojowe.

Te przydługie refleksje nasunęły mi się w związku z niedawną śmiercią jednego z naszych kolegów, b. dyrektora Biblioteki Akademii Medycznej w Gdańsku dra Adama Bocheńskiego.

Kolegę Bocheńskiego znałam od półwiecza, tj. odkąd zetknęliśmy się w kilkuletniej współpracy w Bibliotece Uniwersytetu Lwowskiego. Dopiero jednak wtedy, gdy od wdowy po Nim, p. Anny Bocheńskiej — również koleżanki mojej z tych czasów — otrzymałam do wglądu różne dotyczące Go materiały życiorysowe, ich przestudiowanie ukazało mi w pełni interesujący proces rozwojowy tego doskonałego bibliotekarza. Uświadomiłam sobie wówczas, jak różnorodne czynniki kształtowały Jego zamiłowania, wiedzę fachową i umiejętność organizowania działalności bibliotecznej.

W jednym ze swoich najwcześniejszych życiorysów odnotował Adam Bocheński, że z okien mieszkania śledził w dzieciństwie, jeszcze jako uczeń, budowę bardzo nowoczesnego jak na owe czasy budynku Biblioteki Uniwersyteckiej we Lwowie i że wówczas to zainteresował się bibliotekarstwem. Metalowa konstrukcja magazynów, ich rozmiar, piękna sala czytelniana mogły istotnie zafascynować młody umysł. A że widocznie już w tych czasach cechowała Go uparta konsekwencja działania, więc od razu w szkole zabrał się do organizowania biblioteki klasowej,

a zarazem włączył się do pracy w szkolnej bibliotece. Tej łączności z biblioteką starał się już odłąć nie stracić.

Kończąc szkołę średnią w Wiedniu odwiedzał często tamtejszą bibliotekę uniwersytecką, a kiedy po maturze i odbyciu w czasie pierwszej wojny światowej służby wojskowej powrócił do Lwowa i podjął studia na filologii polskiej i słowiańskiej, jako stypendysta Zakładu Filologii współpracował z biblioteką zakładową. Już po dwóch latach studiów zaczął pracować w Bibliotece Uniwersyteckiej. Stopniowo zapoznał się ze wszystkimi działami pracy bibliotecznej, a w końcu wyładował na dłuższy okres w dziale organizacyjno-administracyjnym. Narzekał nieraz — jak sam wyznaje — na ten przydział, który jednak miał z czasem okazać się dlań ogromnie przydatny. Bo trzeba uświadomić sobie fakt, że dyrektorem był wówczas dr Rudolf Kotula, doskonały fachowiec, o dużej rutynie, świetny organizator i samo powierzenie młodemu pracownikowi tego właśnie niemal wicedyrektorskiego zakresu działalności świadczyło o dużym zaufaniu do sumiennosci i przydatności Adama Bocheńskiego. Ale też sytuacja ta pozwalała drowi Kotuli na przekazywanie młodemu koleźce wielu cennych doświadczeń.

W tych czasach zakończył Adam Bocheński studia egzaminem nauczycielskim, zdał egzaminy państwowe bibliotekarskie I i II kategorii, uzyskał następnie doktorat. Mając pewne zamiłowania pedagogiczne pracował ubocznie w średniej szkole jako polonista.

W Bibliotece Uniwersyteckiej zatrudnionych było wówczas sporo osób, których nazwiska weszły na karty historii bibliotek, nic więc dziwnego, że grono to chętnie chwyciło wszystkie nowe myśli i problemy rodzącej się dopiero wiedzy bibliotekarskiej. Adam Bocheński nie stronił od kolegów, uczestniczył w „śniadaniowych” dyskusjach, ale raczej biernie, tj. słuchał, a z rzadka tylko wypowiadał swoje zdanie. Był więc w tym czasie niejako między dwoma strumieniami wpływów: rygorystycznego, uporządkowanego w sensie tradycyjnego organizatora dra Kotuli oraz młodego, prężnego i wbiegającego w przyszłość myślą grona kolegów-dyskutantów.

Druga wojna światowa znów na pewien czas oderwała Go od bibliotek. Ciężko ranny w walkach 1939 r., powrócił już w 1940 r. do biblioteki. W tym czasie kierował kolejno działem katalogowym i czytelnią podręczną, aby w 1944 r. objąć już oficjalnie funkcję zastępcy dyrektora do spraw naukowych.

W 1946 r. wyjechał ze Lwowa i wraz ze sporą gromadką kolegów trafił do Gdańska. Zahartowany wojennymi przeżyciami a zawsze wierny swym zamiłowaniom, włączył się z całą energią do prac nad organizowaniem polskiego bibliotekarstwa w tym mieście. Już w tymże roku powierzono mu dyrekcję Biblioteki Akademii Medycznej, Wiemy, co to w tym czasie oznaczało: mozolne dzień po dniu gromadzenie materiału bibliotecznego, codzienna walka z ciasnotą pomieszczeń i troska o właściwy dobór pracowników i ich przeszkolenie. Dodatkowy trud to włączenie się w nowe życie uczelni i wejście w nową dla Niego problematykę. Na pewno więc miał w samej bibliotece pełne ręce roboty.

A jednak nie ograniczył się do niej wyłącznie. Już od pierwszego roku uczestniczył w pracach nad uaktywnieniem tamtejszego koła Związku Bibliotekarzy (którego członkiem był od 1923 r.) pełniąc funkcję członka Zarządu Gdańskiego Koła i delegata do Zarządu Głównego a od 1949 r. — przewodniczącego Koła. Po przekształceniu się ZBiAP w Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich pozostał członkiem Zarządu Okręgu kierując zarazem Sekcją Bibliotek Naukowych. W 1955 r. został wybrany na przewodniczącego Oddziału Gdańskiego SBP. W tym czasie uczestniczył również w życiu innych miejscowych stowarzyszeń. Był m. in. od 1947 r. członkiem Towarzystwa Przyjaciół Nauki i Sztuki w Gdańsku oraz Towarzystwa Literackiego im. A. Mickiewicza (wchodził od początku w skład Zarządu, a od 1957 r. był przewodniczącym Oddziału Gdańskiego). Był też członkiem Komii-

tetu Bibliotecznego a później Rady Książki i Czytelnictwa przy Kuratorium Szkolnym. W latach 1947-1949 był członkiem Komisji Normalizacyjnej Państwowego Instytutu Książki, w 1950 r. został powołany na członka Komisji Bibliotekarsko-Bibliograficznej Polskiego Komitetu Normalizacyjnego, a niebawem mianowany przez rektora Akademii Medycznej stałym delegatem do tegoż Komitetu.

Jednakże najintensywniejsze starania skupiał Adam Bocheński na zagadnieniach związanych z Biblioteką Akademii. Sprawnie uporał się z uporządkowaniem zbiorów, zorganizował i ukierunkował prace nad katalogami i kartotekami, dbał o żywy kontakt z piśmiennictwem zagranicznym starając się o właściwe zaopatrzenie księgozbiorów zarówno biblioteki głównej, jak i zakładowych. Włączył się też bezpośrednio do prac dydaktycznych uczelni, prowadząc wykłady z bibliografii w ramach propedeutyki lekarskiej. Niezależnie od tego otaczał opieką koła studenckie, dla których również wygłaszał odczyty i przeprowadzał zajęcia praktyczne z bibliografii.

Pedagogiczne zamiłowania Adama Bocheńskiego znalazły wyraz nie tylko w opiece nad studentami i pracownikami Biblioteki; równie aktywnie włączał się do wszelkich prac szkoleniowych organizowanych wśród bibliotekarzy zarówno w Gdańsku jak i w Gdyni czy w Szczecinie. M. in. przez przeszło 20 lat prowadził zajęcia i wykłady na długoterminowych kursach dokształcających bibliotekarzy w ośrodku konsultacyjnym POKKB przy Miejskiej Bibliotece Publicznej w Gdyni. Dodajmy, że w ciągu lat swego pobytu w Gdańsku wygłosił około 26 odczytów i opublikował tyleż prawie artykułów w prasie fachowej i innej, związanych z tematyką bibliotekarską.

Śledząc problematykę poruszaną w Jego wykładach i publikacjach widzi się przejrzyste wzajemny związek Jego przemyśleń na rozstrząsane w tym czasie w środowiskach bibliotekarskich tematy z Jego działalnością praktyczną w bibliotece i wykładową w środowisku. Organizacyjne zagadnienia sieci uczelnianej, współpraca bibliotek, normalizacja opisów, informacyjna działalność bibliotek — wszystko to znalazło odzwierciedlenie w Jego poczynaniach. Najbliższą sobie bibliografię traktował jako narzędzie uaktywniania usług bibliotecznych w ramach tendencji do rozwijania najważniejszych dla danego kręgu odbiorców form informacji naukowej. Tego uczył swoich słuchaczy, studentów Akademii i pracowników bibliotek i to samo realizował w miarę możliwości w obrębie nauk medycznych.

I tak powstała, głównie na użytek wewnętrzny, *Bibliografia polskich czasopism lekarskich i artykułów treści lekarskiej w innych czasopismach, polskich znajdujących się w Bibliotece Akademii Lekarskiej w Gdańsku (1946-1953, maszynopis powielany)*. Tak doszło do opracowywania *Bibliografii publikacji pracowników Akademii Medycznej w Gdańsku od 1945 r.* I czy dyr. Bocheński sam opracowywał poszczególne okresy, czy powierzał ich opracowanie swoim współpracownikom, pozostawał stale kierownikiem i organizatorem tych prac. Jaką wagę przywiązywał do doskonalenia usług informacyjnych w tej dziedzinie, wskazuje jeden z Jego artykułów *O właściwe podawanie piśmiennictwa w pracach naukowych* zamieszczony w *Polskim Tygodniku Lekarskim* z 1949 r. (nr 48 dodatek s. 332*-333*).

Nie dziw przeto, że autorytet Jego a zarazem i znaczenie biblioteki dla Akademii rościło szybko i oto doczekał się chwili, gdy zdołał przekonać władze Akademii o pilności i niezbędności budowy nowego, obszerniejszego i lepiej do celów bibliotecznych przystosowanego gmachu biblioteki. Pracy dla Dyrektora oczywiście przybyło niemało. Wiadomo, że choćby już znalezienie wspólnego języka między architektami i bibliotekarzami nie jest łatwe. Ale Adam Bocheński, mając już wtedy dobrze przygotowany do pracy personel, mógł zdać wiele codziennych funkcji na współpracowników a sam zając się planowaniem a następnie nadzorowaniem budowy. I tak oto budowa nowoczesnego gmachu bibliotecznego, która w dzieciństwie zainspirowała pierwsze Jego zainteresowania bibliotekarstwem, zdo-

łała teraz w zmienionych warunkach uwiecznić dzieło Jego życia. W 1968 r. gmach przyjął w swe mury Bibliotekę Akademii. Był to chyba wielki dzień w życiu jej Dyrektora, bo bardzo droga była ta biblioteka Jego sercu i miał pełną świadomość swego wkładu i swojej z nią więzi. Świadczy o tym fakt, że w dniu śmierci, mimo złego samopoczucia, wracając do domu po pracy w swoim pokoju w nowej Bibliotece, zboczył z drogi, by raz jeszcze objąć wzrokiem jej dawniejszą siedzibę, jak gdyby żegnał przed śmiercią cały swój dorobek biblioteczny.

W czasie uroczystości pogrzebowych powiedziano wiele serdecznych i wzruszających słów na temat zmarłego Dyrektora. Przejęci śmiercią byli nie tylko najbliżsi współpracownicy; szczere wzruszenie przebijało ze słów przedstawiciela Uczelni i wielu kolegów-bibliotekarzy oraz uczniów z kursów i różnych szkoleń. W odczuciu tych wszystkich osób dr A. Bocheński zrosł się z gdańską rzeczywistością bibliotekarską, bo do ostatniego momentu żył z nią i w niej działał, samą swą obecnością nadając jakiś uladzony harmonijny tok życiu na odcinku: biblioteka — nauka. Gdy ostatni raz odwiedzałam Gdańsk, już po przejściu Adama Bocheńskiego na emeryturę, uderzył mnie sentyment Jego współpracowników, który kazał im przenieść aktualne dyrekcyjne pomieszczenie do innej salki, aby dawny Dyrektor mógł nadal rozporządzać swym dotychczasowym pokojem, gdzie też do ostatniego dnia opracowywał materiały bibliograficzne, gromadzone w ciągu lat i zawsze związane z tym odcinkiem nauki, z którym przed laty związał swoje losy.

Kiedy dziś myślę o Jego życiu i osiągnięciach, nie mogę się oprzeć refleksjom na temat Jego osobowości i to właśnie osobowości bibliotekarskiej czy bibliograficznej. Punktem wyjścia były na pewno niektóre cechy wrodzone: niezwykła skromność, sumiennosc, konsekwencja, a przy tym życzliwość dla ludzi i dobra wola współdziałania z nimi, przejawiająca się choćby w stałym powracaniu do praktyki pedagogicznej na marginesie pracy podstawowej. Skupiony wewnętrznie, z pozoru mało ekspansywny, zdołał przyswoić sobie cały program unowocześnienia bibliotek i konsekwentnie wprowadzał go w życie. Myślę też, że wiedza fachowa nabyta w dobrej szkole lwowskiej ułatwiła Mu pierwsze lata gorączkowej odbudowy gdańskich bibliotek, a raz rozbudzona aktywność znalazła później ujście w kapitalnej wręcz umiejętności korzystania z każdej okazji (zjazdu, konferencji) dla doskonalenia tej wiedzy i jej aktualizowania, aby po konfrontacji jej z potrzebami środowiska wzbogacać praktykę w codziennych inicjatywach i kontaktach z otoczeniem.

Zdaje mi się, że jest to jakiś bardzo u nas pożądaný typ bibliotekarza-działacza, dla którego nie tytuły i stanowiska, ale sama problematyka działania jest impulsem pobudzającym jego aktywność naukową, zawodową czy dydaktyczną, a którego osiągnięcia mogą w jakiejś mierze być sprawdzianem przydatności teoretycznych założeń i miernikiem wartości metod ich upowszechniania.

Krystyna Remerowa

JANINA KELLES-KRAUZ
(1898-1975)

Dnia 16 czerwca 1975 r. zmarła Janina Kelles-Krauz, starszy kustosz dyplomowany Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu.

Spółecznik z powołania, prawnik z wykształcenia, bibliotekarz z zawodu, Janina Kelles-Krauz reprezentowała cenny typ kobiety-bojowniczki o najwyższe ideały społeczne. 77 lat Jej życia to jednolite pasmo wytrwałej pracy społecznej i zawodowej. Jedyńa córka Marii — pianistki i działaczki społecznej i Kazimierza — wybitnego socjologa i teoretyka socjalizmu — urodziła się 13 listopada 1898 r.

w Paryżu, gdzie dom Jej rodziców skupiał najwartościowsze polskie elementy postępowe. Szczęśliwe dzieciństwo, do 1901 r. w Paryżu a następnie w Wiedniu, przeżyła śmierć ojca w 1905 r. Matka z siedmioletnią Janiną przeniosła się wtedy do Lwowa.

Atmosfera domu i tradycje rodzinne zdeterminowały wczesnie wybór drogi życiowej Janiny Kelles-Krauz. Jako 17-letnia uczennica gimnazjum im. Narcyzy Zmichowskiej organizuje w 1915 r. ochronkę dla dzieci legionistów, a w 1917 r. wyjeżdża do Boisk w powiecie Iłżeckim, gdzie uczy w wiejskiej szkole. Kiedy Centralne Biuro Szkolne przy Naczelnym Komitecie Narodowym przysłało dla biblioteki tej szkoły 200 książek wraz z instrukcją opracowaną przez Helenę Radlińską, Janina Kelles-Krauz dokonuje drugiego wyboru — bibliotekarstwa.

Początkowo działania społeczne i bibliotekarskie są ze sobą integralnie połączone: od 1919 r. Janina Kelles-Krauz podejmuje pracę jako sekretarka i bibliotekarka Uniwersytetu Ludowego we Lwowie, przekształconego w 1923 r. w postępowe Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego. Prowadzi tam aż do rozwiązania Towarzystwa w 1936 r. obok biblioteki również pierwszą w Polsce poradnię dla bibliotek związkowych. W 1919 r. rozpoczyna studia prawnicze na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie i kończy je w 1926 r.

Zaangażowana we wrześniu 1921 r. do Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, była jedną z pierwszych kobiet, które wtargnęły do bibliotek jako ich pełnosprawne pracownice. W Ossolineum zlecano nowicjuszkom na początek najcięższe prace biblioteczne, tj. układanie książek pozyskanych w dużych ilościach w czasie wojny jako dary lub depozyty. Dziewczęta pracowały w nie opalonym magazynie, w kurzu i złych warunkach sanitarnych. Janina Kelles-Krauz była jedną z niewielu, które przetrwały tę twardą szkołę.

Pierwsze trzy lata pracowała w oddziale druków pod kierunkiem znanego bibliografa Władysława Tadeusza Wisłockiego. Tu katalogowała i wykonywała inne podstawowe prace biblioteczne. Podceniając uzdolnienia, pracowitość, samodzielność i inicjatywę młodej osoby ówczesny dyrektor Ossolineum Ludwik Bernacki przeniósł ją do oddziału rękopisów, gdzie niebawem otrzymała kierownictwo wypożyczalni i katalogów. Awans ten był o tyle wymowny, że w tym samym okresie W. T. Wisłocki występował w jednym ze sprawozdań z sugestią, aby „stanowiska biblioteczne mające styczność z ruchem zewnętrznym obsadzać siłami męskimi, co wpłynie dodatnio na podniesienie powagi Zakładu”. Mimo to Janina Kelles-Krauz prowadziła w latach 1928-1939 taki właśnie bardzo „zewnątrzny” dział, jakim była wypożyczalnia. Równocześnie opracowywała indeks osobowo-rzeczowy do inwentarza rękopisów. Wydanie drukiem ukończonego w 1939 r. indeksu uniemożliwiła wojna.

Prześledzenie sprawozdań Janiny Kelles-Krauz z tego okresu daje obraz rozległości i dynamiki Jej działań, które znamionowało głębokie zrozumienie kompleksowości zadań bibliotecznych. Stała się Ona szybko osobą niezastąpioną, wszędzie czynną, podejmującą się zadań różnorodnych i najcięższych.

Jej zatrudnienia bibliotekarskie nie ograniczały się tylko do Ossolineum. Prowadząc wspomnianą już poradnię dla bibliotek związkowych przy Towarzystwie Uniwersytetu Robotniczego organizowała kursy dokształcające, wygłaszała odczyty i prelekcje. Nadal pasjonowała ją opieka nad dzieckiem opuszczonym. Jako członek Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci była opiekunką internatu przy ochronce Ligi Kobiet.

W 1928 r. otrzymała stypendium z Funduszu Kultury Narodowej i wyjechała do Belgii i Francji, aby zapoznać się tam z organizacją opieki nad dzieckiem i wziąć udział w Międzynarodowej konferencji służby społecznej w Brukseli. Zdobytą wiedzę i doświadczenia przekazywała na kursach dla kierowników zakładów

opiekuńczych w latach 1930 i 1931 oraz w Szkole Społecznej Wolnej Wszechnicy Polskiej w latach 1932-1936. Problematykę opieki nad dzieckiem w aspekcie historycznym przedstawiła w rozprawie *Opieka nad małoletnimi sierotami w projektach do „Kodeksu Stanisława Augusta”* ogłoszonej na łamach *Rocznika Zakładu Narodowego im. Ossolińskich* w 1928 r.¹ Prócz tego opublikowała kilka artykułów z zagadnień współczesnej opieki nad dzieckiem na łamach miesięcznika *Wies i Państwo* w 1938 r.

Jej społeczna postawa weryfikowała się szczególnie podczas II wojny światowej. Jak wspominają ówcześni Jej koledzy, „Panna Ninka” zawsze wiedziała, w czym komu należy pomóc i nie szczędziła sił w niesieniu pomocy. Dla poważnie zwiększonej w tym okresie rzeszy ossolińczyków zorganizowała dożywianie w formie codziennych zup, które w owych czasach głodu stanowiły często podstawowe źródło biologicznego przetrwania. W Ossolineum kierowała wówczas oddziałem opracowania i prowadziła prace scalające katalogi — polski i obcy. Funkcję tę wykorzystywała również do likwidacji niebezpiecznych, ze względu na okupanta, informacji o żyjących pisarzach.

Po zakończeniu działań wojennych wraz z pozostałymi we Lwowie ossolińczykami brała udział w przygotowaniu transportu ossolińskich zbiorów ze Lwowa do Wrocławia w 1946 i 1947 r. Sama pozostała do 1957 r. we Lwowie, gdzie nadal pracowała przy katalogowaniu zbiorów w Bibliotece Naukowej Ukrainńskiej Akademii Nauk, powstałej na bazie i w gmachu dawnego Ossolineum. Cieszyła się tu dużym autorytetem zawodowym i moralnym; była w okresie 2 lat przewodniczącą rady zakładowej Biblioteki.

W grudniu 1957 r. przyjechała do Wrocławia i od 1 stycznia 1958 r. objęła kierownictwo działu czasopism w Bibliotece Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu. W funkcję tę wniosła długoletnie doświadczenia w bibliotekarstwie polskim i radzieckim, co pozwoliło Jej na nowoczesne zorganizowanie pracy w tym dziale. Na kanwie łódzkiego projektu instrukcji katalogowania czasopism², który uzupełniła i poszerzyła, opracowała zasady katalogowania czasopism będących w posiadaniu Ossolineum, stanowiące wypadkową bieżących potrzeb informacyjnych, dotychczasowego stanu ossolińskiego katalogu i postępowych kierunków w opracowaniu czasopism. Zagadnienia węzłowe przedstawiła w artykule *Nowe kierunki w opracowaniu katalogowym czasopism*, ogłoszonym w *Materiałach bibliotecznych z konferencji organizowanych w latach 1963-1968 przez Biuro Wydawnictwa i Bibliotek PAN*³.

Poszerzyła zasięg informacji o jednostce czasopiśmienniczej wprowadzając karty informacyjne o czasopismach do katalogu książek, zaś w katalogu czasopism wprowadziła nowe typy kart — o dodatkach, indeksach, opisy przedmiotowe artykułów o czasopismach, opisy dodatkowe pod nazwą autora korporatywnego. Założyła szereg kartotek pomocniczych, takich jak kartoteka czasopism regionalnych w układzie topograficznym, zawartości czasopism bibliologicznych polskich i obcych, kartoteka braków cząstkowych, adnotowana kartoteka czasopism okresu powstania styczniowego, kartoteka nekrologów.

Główną Jej troską było uzupełnianie zbioru czasopism, w związku z czym rozwinęła na nie notowaną dotąd skalę zakup antykwaryczny, wymianę dubletów oraz zapoczątkowała mikrofilmowe uzupełnianie braków. Uwagi na ten temat ogłosiła w wyżej wymienionych *Materiałach bibliotecznych* pt. *Znaczenie wymiany dubletów i dekompletów czasopism dla scalania i uzupełniania zbiorów oraz założenia instrukcji praktycznej wymiany*⁴.

¹ T. 1/2 s. 297-357.

² K. Pieńkowska, W. Skibińska: Przepisy katalogowania czasopism. Projekt Łódź 1959 maszyn. powiel. Wydawnictwa Biblioteki Uniwersytetu Łódzkiego.

³ Wrocław 1971 s. 177-183.

⁴ s. 139-149.

We wszystko co robiła wkładała maksimum pracy, serca i zaangażowania. Podziwiano Jej energię i zapał, z jakimi organizowała wystawy, m. in. w 1962 r. — wystawę „300-lecie prasy polskiej”; po dłuższym jej eksponowaniu we Wrocławiu jeździła z nią po większych miastach Dolnego Śląska. Z podobnym zaangażowaniem szkoliła młode kadry kierując się konsekwentnie dwiema zasadami: bezwzględnej aprobaty każdej osobowości i maksymalnej eksploatacji własnych zasobów aktywności i inicjatywy. Nikogo nie naprawiała, a udzielając każdemu pełnego kredytu zaufania uczyła pracować przykładem własnej pracy. Młodym adeptom umiała ukazywać głęboki sens i smak bibliotekarskiej krzątania.

Obok szkolenia praktycznego kadr ossolińskich Janina Kelles-Krauz pełniła w okresie 1958-1969 funkcje wykładowcy w Studium Bibliotekoznawstwa dla Pracujących Uniwersytetu Wrocławskiego, prowadząc ćwiczenia z zakresu opracowania zbiorów. Długie lata współpracowała ze *Słownikiem pracowników księżki polskiej*, tak w charakterze autora jak i redaktora, zajmując się szczególnie biogramami osób związanych z polskim ruchem socjalistycznym. Na łamach wydawnictw bibliotekarskich opublikowała również wspomnienia pośmiertne o swych kolegach: Stanisławie Brykman, Franciszku Pajęczkowskim, Janinie Berger-Majerowej. Ogłosiła także szkice wspomnieniowe o Mieczysławie Michałowiczu⁵ i o swoim ojcu⁶. Uczestniczyła aktywnie w posiedzeniach Komisji Bibliografii i Bibliotekoznawstwa Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego.

Podobnie jak w latach młodości, tak i w okresie wrocławskim praca społeczna stanowiła nadal twórczy żywioł Jej życia. Po przyjeździe do Polski początkowo udzielała się w Radzie Zakładowej Ossolineum jako jej wiceprzewodnicząca. Od 1964 r., po rozdzieleniu się okręgów Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich na miejski i wojewódzki, objęła przewodnictwo okręgu miejskiego organizując go od podstaw. Nadała mu życie, porwała za sobą ludzi, zmobilizowała środki i doprowadziła do podjęcia działania. Funkcję przewodniczącej piastowała bez przerwy przez 4 kadencje, do końca 1974 r. Reprezentowała konsekwentnie politykę integracji bibliotekarzy wszystkich typów, jak najdalej posuniętej współpracy z władzami i organizacjami terenowymi, kompleksowej aktywności Stowarzyszenia oraz popularyzacji problematyki bibliotecznej. W uznaniu zasług otrzymała honorowe członkostwo SBP i ZNP, a w 1966 r. została delegowana na Kongres Kultury Polskiej.

Jako wielbicielka poezji Marii Konopnickiej działała w Zarządzie Głównym Towarzystwa im. M. Konopnickiej.

Dorobek 60 lat pracy społecznej i 53 lat pracy zawodowej został przez społeczeństwo oceniony wysoko, w formie szeregu odznaczeń. Janina Kelles-Krauz otrzymała w 1962 r. Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski, otrzymała również odznakę Zasłużonego Działacza Kultury, odznakę Budowniczego Wrocławia, złotą odznakę ZNP, SBP, medal Komisji Edukacji Narodowej, odznakę honorową Polskiego Czerwonego Krzyża.

Kilka ostatnich lat Jej życia pochłonęła współpraca w wydaniu korespondencji ojca. Mobilizowana do pisania pamiętników odpowiadała, że w pierwszej kolejności musi spłacić dług wobec ojca. Odeszła przed czasem realizacji swych planów, żegnana z wielkim żalem przez przyjaciół, kolegów i wielu znajomych. Pozostanie w ich pamięci jako Człowiek o wysokiej próbie człowieczeństwa, najszlachetniejszych pasji, wielkiej kultury serca i umysłu. Została pochowana w alei zasłużonych na cmentarzu komunalnym Osobowice we Wrocławiu.

Krystyna Korzon

⁵ Przyjaciół mej rodziny. W: Mieczysław Michałowicz. Człowiek, działacz, polityk. Warszawa 1972 s. 143-154.

⁶ Wokół biografii i spuścizny Kazimierza Kelles-Krauza. Z *Pola Walki* 1974 R. 17 nr 3 s. 56-67.

ROMANA ŁUKASZEWSKA
(1910-1975)

Dnia 5 maja 1975 r. zmarła Romana Łukaszevska, wieloletni redaktor naczelny miesięcznika *Poradnik Bibliotekarza*, wybitna działaczka biblioteczna, szczególnie zasłużona w dziedzinie bibliotekarstwa publicznego.

Urodziła się dnia 15 stycznia 1910 r. w Warszawie jako córka Marcjanny i Adama Skarżyńskich. Gimnazjum J. Popielewskiej i J. Roszkowskiej ukończyła w 1930 r. Dwa lata studiowała filologię polską na Uniwersytecie Warszawskim jako podbudowę do zamierzonych uprzednio studiów na Wolnej Wszechnicy Polskiej (Wydział Pedagogiczny — Studium Pracy Społeczno-Oświatowej — Sekcja Bibliotekarska), które ukończyła w 1934 r. pod kierunkiem prof. Heleny Radlińskiej.

Pracę zawodową rozpoczęła w 1933 r. w Towarzystwie Przyjaciół Bibliotek dla Dzieci jako kierowniczka biblioteki dziecięcej. Po przejściu w 1936 r. bibliotek Towarzystwa przez Samorząd m. st. Warszawy pozostała na tym stanowisku jako pracownik Biblioteki Publicznej. Dzięki uzdolnieniu pedagogicznym i kwalifikacjom zdobyтым na WWP zorganizowała wzorcową bibliotekę, wprowadzając nowoczesne formy pracy z książką, oparte na współdziałaniu z młodym czytelnikiem. Po zlikwidowaniu przez władze okupacyjne bibliotek publicznych na terenie Warszawy poświęciła się całkowicie pracy konspiracyjnej. Harcerka od czasów studenckich, pełniła odpowiedzialne funkcje jako drużynowa grupy wykonawczej przy „Pasięcie” (Kwaterze Głównej) Szarych Szeregów. Po powstaniu warszawskim znalazła się wraz z małym synkiem w Radomiu, gdzie natychmiast po wyzwoleniu miasta przystąpiła do pracy przy organizowaniu Miejskiej Biblioteki Publicznej. Po powrocie do Warszawy pracowała w latach 1945-1949 w Naczelnictwie Związku Harcerstwa Polskiego.

Do zawodu bibliotekarskiego powraca R. Łukaszevska w 1949 r. Początkowo pracuje jako sekretarz redakcji *Poradnika Bibliotekarza*, a w 1951 r. obejmuje funkcję redaktora naczelnego tego miesięcznika. W tym samym czasie zostaje zaangażowana jako radca w Ministerstwie Oświaty w Naczelnej Dyrekcji Bibliotek. Od tam, aż do przejścia na emeryturę w 1971 r., pracuje równolegle jako redaktor *Poradnika* i jako radca (następnie st. radca) kolejno w Ministerstwie Oświaty i w Ministerstwie Kultury i Sztuki. W centralnej administracji bibliotecznej zdobywa sukcesywnie rozległą znajomość problematyki bibliotecznej, zwłaszcza w zakresie bibliotekarstwa publicznego.

Przez 20 lat kierowała kilkoma odcinkami pracy, wielce istotnymi dla sprawnego funkcjonowania bibliotek publicznych. Do zakresu Jej obowiązków należała piecza nad działalnością instrukcyjno-metodyczną i informacyjno-bibliograficzną bibliotek, kształceniem i doskonaleniem kadry bibliotecznej; zajmowała się również sprawami zatrudnienia, kwalifikacji i płac bibliotekarzy. Szczególnie należy podkreślić Jej zasługi w dziedzinie służby instruktażowej w sieci bibliotek publicznych w organizacji działów instrukcyjno-metodycznych w bibliotekach wojewódzkich i powiatowych. W 1955 r. opracowała *Wytyczne do pracy działów instrukcyjno-metodycznych wojewódzkich oraz wojewódzkich i miejskich bibliotek publicznych*¹. Był to pierwszy podstawowy dokument normujący i systematyzujący zasady opieki metodycznej bibliotek wyższego szczebla organizacyjnego nad bibliotekami niższego stopnia. *Wytyczne*, a także inne materiały instrukcyjne i zarządzenia z tego zakresu opracowane przez R. Łukaszevską służyły długie lata jako zasadnicze pomoce w działalności instruktażowej bibliotek. Wiele z nich zachowało do dziś swą aktualność.

¹ W: Przepisy prawne dla bibliotek powszechnych. Zebrał i oprac. T. Zarzębski. Warszawa 1965 s. 184-189.

W zakresie kształcenia i doskonalenia kadr bibliotecznych sprawowała opiekę merytoryczną nad ośrodkami kształcenia bibliotekarzy (Państwowy Ośrodek Kształcenia Bibliotekarzy w Jarocinie i Państwowy Ośrodek Kształcenia Korespondencyjnego Bibliotekarzy w Warszawie) i nad liceami bibliotekarskimi, aż do momentu zlikwidowania tych ostatnich w latach 60-tych. Zorganizowała doskonalenie zawodowe przywarsztatowe i seminaryjne w bibliotekach publicznych stopnia wojewódzkiego i powiatowego. Opracowywała, redagowała i opiniowała programy nauczania z wielu dziedzin bibliotekarstwa. Recenzowała i opiniowała podręczniki i skrypty przeznaczone dla różnych typów szkół bibliotekarskich, w tym także dla szkolnictwa wyższego oraz dla różnych kursów i seminariów.

Prowadziła wykłady, prelekcje i zajęcia praktyczne w Ośrodku w Jarocinie i w punktach konsultacyjnych POKKB na terenie całego kraju, na kursach i seminariach dla bibliotekarzy różnych typów bibliotek (np. wojskowych, związkowych), a także dla księgarzy i pracowników kulturalno-oświatowych. Brała udział jako egzaminatorka lub obserwatorka w egzaminach w różnorodnych placówkach kształcenia bibliotekarzy.

Bogaty i złożony zakres spraw, jakimi samodzielnie kierowała w różnych okresach swej pracy w administracji bibliotecznej, wnikliwie poznawała i systematyzowała, aby następnie móc wykorzystać tę wiedzę na drugim polu swej działalności — w pracy redaktora naczelnego *Poradnika Bibliotekarza*. Gdy obejmowała redakcję, roczniki *Poradnika* stanowiły małe, nieoprawne 16-stronicowe zeszyty. „Nie mieliśmy w naszej pracy żadnych wzorów, żadnych przykładów, na których moglibyśmy się oprzeć. Wszystko trzeba było zdobywać własnym przemyśleniem i dzięki własnej inicjatywie” pisała R. Łukaszewska podsumowując 10-letni dorobek miesięcznika².

Częste wyjazdy służbowe pozwalały R. Łukaszewskiej poznawać pracę codzienną bibliotek powiatowych, gminnych, punktów bibliotecznych, bibliotek szkolnych i związkowych oraz zdobywać orientację w potrzebach odbiorców czasopisma. Dzięki temu mogła ustalić profil *Poradnika* tak, aby był on faktyczną pomocą w pracy bibliotek różnych typów. Zgodnie z założeniami programowymi, *Poradnik* poświęcał, zwłaszcza początkowo, sporo miejsca organizacji bibliotek i technice bibliotecznej. Z czasem, w wyniku zapotrzebowań czytelników i osobistych zamiarów redaktorki, rozwinął się dział literacki: rozmowy i wywiady z pisarzami, przedstawicielami nauki, kultury, pojawiły się recenzje i tematyczne zestawienia książek. Jednocześnie dbała R. Łukaszewska, wraz z gronem wypróbowanych, stałych współpracowników, o utrzymanie właściwego instruktażowo-metodycznego charakteru pisma, w którym znajdowały odbicie wszystkie ważniejsze przejawy życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego. Przeznaczone dla szerokich rzesz czytelników (przeciętny nakład 12 000 egz.) pismo szybko zdobyło sobie i redaktorze dużą popularność i uznanie. Po przejściu na emeryturę pozostała R. Łukaszewska nadal redaktorem naczelnym *Poradnika Bibliotekarza* i pełniła tę służbę społeczną do ostatnich dni życia.

Niezmiernie pracowita i zawsze czynna, mimo ciężkiej, całe prawie życie gnębiącej ją choroby serca, zaraz po przejściu w tzw. stan spoczynku objęła funkcję redaktora merytorycznego wydawnictw szkoleniowych Państwowego Ośrodka Kształcenia Korespondencyjnego Bibliotekarzy w Warszawie, na którym to stanowisku pozostawała do śmierci.

W toku żywej aktywności organizatorskiej i prac redakcyjnych nie zaniedbywała własnej działalności pisarskiej. Od 1950 do 1972 r. pojawiają się stałe artykuły i recenzje książek Jej pióra, których w samym tylko *Poradniku Bibliotekarza* zamieściła 61. Pisywała również do *Bibliotekarza*, współpracowała z redakcjami

² Po dziesięciu latach. *Por. Biblot.* 1959 R. 11 nr 11 s. 315.

Pracy Oświatowej i Nowych Książek. Główny nurt Jej pisarstwa to problemy samokształcenia i instruktażu. W 1959 r. na przykład zamieściła w *Poradniku Bibliotekarza* cykl artykułów pt. *Czy można samemu przygotować się do pracy w bibliotece gromadzkiej*; tamże w 1961 i 1962 r. omawiała plany pracy i sprawozdania instruktorów bibliotek powiatowych, a w 1967 r. zamieściła znamienne artykuły: *Pod rozważę instruktorom powiatowym* i *Z problemów instruktażu powiatowego*.

Była też niewątpliwie jedną z pionierek w dziedzinie metodyki czytelnictwa dorosłych. W 1952 r. opracowała wspólnie z Ireną Lewandowską broszurę *Formy pracy z czytelnikiem* jako pierwszą tego typu próbę ujęcia w określone normy i wytyczne zadań bibliotekarza w pracy z czytelnikiem. Broszura ta, uzupełniona i zmieniona, została wydana w 1953 r. pt. *Praca z czytelnikiem w bibliotece* i jako skrypt nr 20 służyła słuchaczom kursu korespondencyjnego dla bibliotek publicznych.

Romana Łukaszewska przez 42 lata służyła bibliotekarstwu polskiemu wiedzą swoją i doświadczeniem. Była człowiekiem męznym, prawym i szlachetnym. Obok pomysłowości i inicjatywy cechowały Ją takt i umiejętność pozyskiwania ludzi, wytrwałość i konsekwencja w działaniu.

Za wybitne zasługi w dziedzinie kultury i bibliotekarstwa odznaczona została Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Srebrnym Krzyżem Zasługi, Medalem X-lecia Polski Ludowej, odznaką Zasłużonego Działacza Kultury, Odznaką Honorową Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, a ponadto Medalem Zwycięstwa i Wolności oraz Złotym Krzyżem Harcerskiego Odznaczenia Honorowego.

Ewa Pawlikowska

KRONIKA KRAJOWA

KONFERENCJA MIĘDZYNARODOWA NA TEMAT GROMADZENIA ZBIORÓW

W dniach 22-24 września 1975 r. odbyła się w Zaborowie koło Warszawy międzynarodowa konferencja ekspertów w sprawie zasad gromadzenia zbiorów w bibliotekach narodowych krajów socjalistycznych. Obrady konferencji otworzył dyrektor Biblioteki Narodowej doc. dr hab. Witold Stankiewicz. Wygłoszono następujące referaty: Rola bibliotek narodowych krajów socjalistycznych w tworzeniu księgozbiorów piśmiennictwa krajowego i zagranicznego — B. P. Kaniewski (Moskwa); Problemy gromadzenia piśmiennictwa krajowego przez biblioteki narodowe krajów socjalistycznych — J. Křivanová (Praga); Problemy pełnego gromadzenia piśmiennictwa krajowego przez narodową bibliotekę ZSRR — O. L. Lewszina (Moskwa); Problemy gromadzenia piśmiennictwa zagranicznego przez biblioteki narodowe krajów socjalistycznych — W. Popow, J. Djugmedżiew (Sofia); Problemy współpracy bibliotek narodowych krajów socjalistycznych w zakresie gromadzenia zbiorów — W. Piusińska (Warszawa).

INAUGURACJA ROKU DZIAŁALNOŚCI KULTURALNEJ 1975/76

Dnia 15 września 1975 r. w Pałacu na Wodzie w Łazienkach odbył się uroczysty koncert z okazji inauguracji roku działalności kulturalnej 1975/76, na który przybyli przedstawiciele najwyższych władz państwowych i partyjnych z przewodniczącym Rady Państwa prof. drem H. Jabłońskim i sekretarzem KC PZPR E. Babiuchem na czele. W tym samym dniu odbyło się w Wilanowie spotkanie wicewiodów odpowiedzialnych za sprawy kultury z kierownictwem Ministerstwa Kultury i Sztuki. Tematem obrad były węzłowe problemy działalności kulturalnej w roku 1975/76. Zamknięciem uroczystości było spotkanie przedstawicieli środowisk twórczych i działaczy kultury z załogą Ursusa, podczas którego minister Józef Tejchma udekorował grupę działaczy kultury odznaczeniami przyznanymi im przez Radę Państwa.

500-LECIE POLSKIEGO SŁOWA DRUKOWANEGO NA ŚLĄSKU

W dniach 9-11 października 1975 r. odbyły się uroczyste obchody 500-lecia polskiego słowa drukowanego na Śląsku. Organizatorami byli: Uniwersytet Wrocławski, Wrocławskie Towarzystwo Naukowe, Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Województwa Wrocławskiego i miasta Wrocławia, Muzeum Narodowe, Zakład Narodowy im. Ossolińskich — Biblioteka i Wydawnictwo oraz wrocławskie środowisko poligrafów. W ramach obchodów odbyła się sesja naukowa, na której wygłoszono 23 referaty; zorganizowano też wystawy: „Książka polska wydawana na Śląsku w XV-XX w.” i „Najpiękniejsze książki XXX-lecia Polski Ludowej”.

NOWY PROGRAM STUDIÓW Z ZAKRESU BIBLIOTEKOZNAWSTWA I INFORMACJI NAUKOWEJ

W uniwersytetach i wyższych szkołach pedagogicznych na kierunkach „Bibliotekoznawstwo i informacja naukowa” wprowadzono od roku akademickiego 1975/76 nowy dwukierunkowy program studiów: o profilu humanistycznym lub matematycznym. Wybór profilu studiów zależy od potrzeb środowiska i możliwości kadry dydaktycznej danej uczelni. Program studiów o profilu matematycznym został opracowany pod kątem integracji osiągnięć praktycznych, teoretycznych i metodologicznych bibliotekoznawstwa i informacji naukowej. Program ten jest realizowany na Uniwersytecie Warszawskim, Jagiellońskim i Poznańskim.

SESJA EGZAMINACYJNA DLA KANDYDATÓW NA BIBLIOTEKARZY DYPLOMOWANYCH

W dniach 27-30 września 1975 r. w Bibliotece Głównej Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu odbyła się sesja egzaminacyjna dla kandydatów na bibliotekarzy dyplomowanych. Była to pierwsza sesja powołanej dnia 2 kwietnia 1975 r. na V kadencję w latach 1975-1978 Komisji Egzaminacyjnej dla Bibliotekarzy Dyplomowanych przy Ministrze Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki.

Do egzaminu przystąpiło 36 bibliotekarzy; 19 osób korzystało z częściowego zwolnienia od egzaminu (3 doktorów oraz 16 osób po studiach bibliotekoznawczych lub po studium podyplomowym bibliotekoznawstwa i informacji naukowej).

Podczas egzaminu pisemnego kandydaci mieli do wyboru następujące tematy: 1) Potrzeby i perspektywy modernizacji bibliotek polskich, 2) Funkcje społeczne biblioteki publicznej w Polsce, 3) Miejsce i rola biblioteki w systemie informacji naukowej w Polsce, 4) Charakterystyka zasobów rękopiśmiennych (lub starych druków) w polskich bibliotekach, 5) Funkcje biblioteki głównej w sieci bibliotek uczelnianych, 6) Bibliotekoznawstwo jako dyscyplina naukowa.

Egzamin ustny przeprowadzono w dwóch zespołach pod przewodnictwem: doc. dra Zbigniewa Jabłońskiego i doc. dr hab. Haliny Chamerskiej. Z pomyślnym wynikiem złożyły egzamin 33 osoby (wynik b. dobry uzyskało 7 osób, dobry 14 i dostateczny 12 osób).

SZKOLENIE PRACOWNIKÓW INFORMACJI

W okresie 3-16 października 1975 r. odbył się w Kowarach szósty cykl wykładów Dwuletniego kursu doskonalącego informacji naukowej organizowanego przez OIN PAN. Przedmiotem wykładów były następujące zagadnienia: Wybrane systemy informacyjno-wyszukiawcze, Organizacja i planowanie pracy ośrodka informacji naukowej, Funkcje informacyjne biblioteki szkoły wyższej, Organizacja i zadania zakładowych i wojewódzkich ośrodków inte, Kształcenie i doskonalenie kadr informacyjnych w kraju i za granicą, Organizacja przepływu informacji, Modele semantyczne języka, Informacja patentowa, Prawo autorskie, Prawo wynalazcze i patentowe, Psychologia kierownictwa, Psychologia pracy twórczej, Potrzeby użytkowników informacji naukowej, Socjologiczne problemy informacji.

INFORMACJA O ZAGRANICZNYM PIŚMIENNICTWIE BIBLIOLOGICZNYM

W Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie założono kartotekę zagranicznego piśmiennictwa bibliologicznego obejmującą pełny materiał z *Przeglądu Piśmiennictwa o Książce (1855-1968)* oraz *Bibliografii Analitycznej Bibliotekoznawstwa*

i Informacji Naukowej (1969-) — samoistnego dodatku do *Przeglądu Bibliotecznego*. Kartoteka ma rozbudowany układ systematyczny (istnieje powielony schemat układu) ze szczegółowym indeksem przedmiotowym. Jest dostępna dla wszystkich zainteresowanych w dni powszednie w godz. 9-14, w Oddziale Prac Naukowych BUW (Pałac Potockich, Krakowskie Przedmieście 32, pokój 54), tam też należy kierować zapytania pisemne.

ZMIANA NA STANOWISKU DYREKTORA BIBLIOTEKI PAN W WARSZAWIE

W związku z przejściem z dniem 1 września 1975 r. prof. dr hab. Marii Dembowskiej do pracy w Zakładzie Bibliotekoznawstwa Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Olsztynie, dyrektorem Biblioteki PAN w Warszawie został dr Leon Łoś.

KRONIKA ZAGRANICZNA

41 SESJA RADY GŁÓWNEJ IFLA

Doroczna Sesja Rady Głównej IFLA odbyła się w Oslo, w dniach od 11 do 16 sierpnia 1975 r. Jej temat przewodni brzmiał: „Przyszłość międzynarodowej współpracy bibliotek”. Część obrad plenarnych poświęcona była dyskusji nad propozycjami zmian w statucie IFLA.

Zdecydowano, że następna, 42 sesja odbędzie się w Lozannie w dniach od 23 do 28 sierpnia 1976 roku.

Jednocześnie z 41 Sesją miało miejsce drugie spotkanie dyrektorów bibliotek narodowych poświęcone omówieniu projektu powołania międzynarodowego stowarzyszenia bibliotek narodowych.

IFLA Session 41, Oslo 1975. Program. Oslo [1975]

PRACE NAD REALIZACJĄ NATIS (NATIONAL INFORMATION SYSTEMS)

W dniach 14-16 maja 1975 r. odbyło się w Paryżu zorganizowane przez UNESCO międzynarodowe spotkanie ekspertów poświęcone projektom prac związanych z wprowadzeniem Uniwersalnej Rejestracji Bibliograficznej (Universal Bibliographic Control — UBC). W zebraniu, któremu przewodniczył El Sayed M. Sheniti (Egipt), uczestniczyli przedstawiciele 12 krajów oraz reprezentanci IFLA, FID i UNESCO.

Stwierdzono, że warunkiem realizacji UBC jest poprawa narodowej rejestracji bibliograficznej w poszczególnych krajach oraz postanowiono zwołać we wrześniu 1977 r. wspólną konferencję UNESCO i IFLA, której tematem będzie doskonalenie narodowej rejestracji bibliograficznej zgodnie z koncepcją NATIS.

Celem konferencji będzie osiągnięcie porozumienia na temat normalizacji opisu, układu, kompozycji wydawniczej, częstotliwości i innych zagadnień dotyczących bibliografii narodowych. Wezmą w niej udział przedstawiciele ośrodków bibliografii narodowych oraz zainteresowanych organizacji międzynarodowych.

W skład komitetu programowego konferencji weszli: H. Gomes (Brazylia), S. Honoré (Francja), G. Pomassl (NRD), W. Welsh (Stany Zjedn.), D. E. K. Wijasuriya (Malesja); jego przewodniczącą została C. Zaher, dyrektor Departamentu Dokumentacji, Bibliotek i Archiwów UNESCO.

EUROPEJSKA GRUPA INTERMARC

European INTERMARC Group kupia narodowe ośrodki bibliograficzne, zainteresowane zagadnieniami normalizacji i wymiany danych bibliograficznych. W pracach jej uczestniczą: Austria, Belgia, Dania, Finlandia, Francja, Hiszpania, Holandia, Norwegia, RFN, Szwajcaria, Szwecja, Wielka Brytania i Włochy. Przedmiotem prac badawczych są m. in. zagadnienia dotyczące: określenia formatów (maszynowych), opisu wydawnictw zwartych i ciągłych oraz materiałów nieksiążkowych, konwersji formatów, szeregowania opisów.

Sekretariat Europejskiej Grupy INTERMARC mieści się w Biurze ds. Automatyzacji Bibliotek (Bureau pour l'automatisation des bibliothèques) zlokalizowanym w Bibliotece Narodowej w Paryżu. Biuro to dysponuje wydanym ostatnio podręcznikiem: *INTERMARC manual I. Format bibliographique d'échange pour les monographies*.

Information Retrieval and Library Automation 1975 nr 3 s. 5

NARADA KOORDYNACYJNA W MIĘDZYNARODOWYM CENTRUM INFORMACJI NAUKOWEJ I TECHNICZNEJ W MOSKWIE

Narada odbyła się w dniach 11-14 marca 1975 r. i była poświęcona problemom rozwoju i koordynacji specjalistycznych oraz branżowych systemów informacji. Wzięło w niej udział 190 specjalistów z Bułgarii, Czechosłowacji, NRD, Polski, Węgier, ZSRR oraz Sekretariatu RWPG, Instytutu Normalizacji RWPG i Międzynarodowego Centrum Informacji Naukowej i Technicznej.

Wygłoszono 15 referatów dotyczących funkcjonowania, rozwoju, rozliczeń i koordynacji międzynarodowych systemów krajów RWPG. W referacie wprowadzającym dyrektor Centrum J. Sorokin przedstawił rolę Centrum w organizacji podsystemów Międzynarodowego Systemu Informacji Naukowej i Technicznej (MSINT) oraz dokonał analizy funkcjonujących obecnie podsystemów informacji dotyczących dokumentów różnych typów (np. o pracach naukowo-badawczych, katalogach przemysłowych, filmach naukowo-technicznych, wydawnictwach periodycznych) oraz 11 podsystemów branżowych.

Wśród wniosków przyjętych podczas konferencji na uwagę zasługują następujące:

- zwrócenie szczególnej uwagi na automatyzację systemów,
- rozwijanie działalności krajowych organów MSINT,
- przyspieszenie prac metodycznych i normalizacyjnych niezbędnych dla rozwoju MSINT,
- przyspieszenie prac nad formatami i językami informacyjno-wyszukiwawczymi.

Aktualne Problemy Informacji i Dokumentacji 1975 nr 3 s. 50-51

PROJEKT UTWORZENIA MIĘDZYNARODOWEGO CENTRUM BADAŃ NAD PAPIEREM (INTERNATIONAL CENTRE FOR PAPER STUDY)

Międzynarodowa Rada Archiwów (International Council on Archives) zorganizowała wspólnie z IFLA w Paryżu dnia 21 lutego 1975 r. spotkanie robocze ekspertów w celu przedyskutowania projektu powołania międzynarodowego centrum dokumentacji i badań nad papierem. Zebraniu, w którym brali udział przedstawiciele 7 państw i 4 organizacji międzynarodowych, przewodniczył Henk Voorn z Biblioteki Królewskiej w Hadze. Zgromadzeni przyjęli propozycję zorganizowania takiego centrum przy Deutsches Museum w Monachium i powołali komitet organizacyjny, który do dnia 1 maja 1975 r. miał sformułować program działania pla-

cówki oraz przeprowadzić negocjacje z władzami Bawarii w celu uzyskania zezwolenia na utworzenie Centrum oraz przedyskutowania spraw finansowych i organizacyjnych.

UNESCO Bulletin for Libraries 1975 nr 4 s. 229-230

AUTOMATYZACJA FRANCUSKIEJ BIBLIOGRAFII NARODOWEJ

Od 1 stycznia 1975 r. pierwsza część *Bibliographie de la France* opracowywana jest przy użyciu komputera. Opisy publikacji zarejestrowane na taśmie magnetycznej są podstawą wydruku bibliografii oraz indeksów — autorskiego i tytułowego. Przewiduje się wydawanie indeksów rzeczowych. Przy automatyzacji *Bibliographie de la France* zastosowano system INTERMARC.

W najbliższym czasie technika komputerowa zostanie wprowadzona do prac nad pozostałymi częściami bibliografii. W ten sposób Francja gotowa jest do uczestnictwa w programie Uniwersalnej Rejestracji Bibliograficznej.

UNESCO Bulletin for Libraries 1975 nr 4 s. 231

ROLA BIBLIOTEKI KONGRESU W SIECI BIBLIOTEK I INFORMACJI NAUKOWEJ

Biblioteka Kongresu otrzymała od amerykańskiej Narodowej Komisji Bibliotek i Informacji Naukowej (National Commission on Libraries and Information Science) fundusz na przeprowadzenie badań mających na celu określenie roli Biblioteki w rozwoju ogólnonarodowej sieci bibliotek i informacji naukowej.

Przygotowywane studium ukaże prowadzone obecnie prace bibliograficzne, przedstawi plany ich rozwoju, a także scharakteryzuje istniejącą i planowaną sieć informacji w kraju. Na podstawie tego przeglądu Biblioteka Kongresu będzie mogła określić podstawowe warunki niezbędne do rozwoju sieci oraz wskazać kierunki działania, które umożliwią zintegrowanie poszczególnych sieci w system narodowy.

Dokument określi także miejsce Biblioteki Kongresu w narodowym systemie informacji i w systemach międzynarodowych, przedstawiając obowiązki Biblioteki w zakresie narodowej rejestracji bibliograficznej.

Pracami związanymi z przygotowaniem programu będzie kierować specjalny komitet. Przewiduje się, że program będzie gotowy w 1976 r. Jego założenia zostały przedstawione w dokumencie *Toward a national program for library and information services. Goals for action.*

Library of Congress Information Bulletin 1975 nr 32 s. 317, 319

BADANIA NAD UŻYTKOWNIKAMI INFORMACJI

Na uniwersytecie w Sheffield (W. Brytania) został powołany Ośrodek Badań nad Użytkownikami (Centre for Research on User Studies). Do jego zadań będzie należało: wypracowywanie nowych metod i technik badawczych oraz prowadzenie prób zastosowania w badaniach nad użytkownikami informacji metod już sprawdzonych w innych dyscyplinach, kształcenie i doskonalenie osób zainteresowanych badaniami nad użytkownikami, prowadzenie poradnictwa metodycznego w zakresie tych badań, gromadzenie dokumentów i danych z zakresu objętego tematyką badawczą Ośrodka. Ośrodek będzie zatrudniał pracowników wyspecjalizowanych w technikach badań społecznych, teorii informacji naukowej, metodach statystycznych i programowaniu komputerów.

Information Retrieval and Library Automation 1975 nr 2 s. 7

WYDAWNICTWA OTRZYMANE

WYDAWNICTWA ZWARTE

- Janina Jaworska: Bibliografia łódzkiej produkcji wydawniczej (do 1918 r.)
Łódź 1975. Wydawnictwa Bibliograficzne Biblioteki Uniwersyteckiej w Łodzi 17.
- Library automation. The Orient and South Pacific. A report on the LARC delegation's meetings and visitations with counterparts in Japan, Hong Kong, Singapore, Australia and New Zealand in January 1974. Ed. by J. D. Key. [Tempe, Ariz.]: LARC Association 1975.
- Library of Congress. The Geography and Map Division. A guide to its collections and services. Rev. ed. Washington: Libr. of Congress 1975.
- Arthur G. Renstrom: Wilbur and Orville Wright. A chronology commemorating the hundredth anniversary of the birth of Orville Wright, August 19, 1871. Washington: Libr. of Congress 1975.
- Selected papers presented at the LARC Institute on cooperative library automation. Held February 14-15, 1974 at the University of Wisconsin Sandburg Center for Continuing Education, Milwaukee, Wisconsin. Ed. by H. W. Axford. Tempe, Ariz.: LARC Association [1975].
- Jan Wróblewski: Polskie biblioteki ludowe w zaborze pruskim i na terenie Rzeszy Niemieckiej w latach 1843-1939. Olsztyn 1975. Rozprawy i Materiały Ośrodka Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego nr 46.

WYDAWNICTWA CIĄGŁE

- Bibliografia Krakowa za rok 1971. Oprac. T. Bieńkowska, Z. Vogel. Kraków 1975. Miejska Biblioteka Publiczna w Krakowie.
- Biblioteka Narodowa. Biuletyn Informacyjny 1974 nr 3 (60).
- Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej 1975 R. 25 nr 1/2.
- Čítateľ. Mesečník pre jednotnú sústavu knižnic 1975 R. 24 čis. 7/8-10.
- Knižnice a Vedecké Informácie 1975 R. 7 čis. 3.
- Mitteilungen aus dem Wissenschaftlichen Bibliothekswesen der Deutschen Demokratischen Republik 1975 Jg. 13 H. 3/4-7.

AUTORZY

- Zbigniew BINEROWSKI, doc. dr — Biblioteka Uniwersytecka w Gdańsku
Janusz DUNIN, dr — Biblioteka Uniwersytecka w Łodzi
Marta GRABOWSKA, mgr — Instytut Bibliotekoznawstwa i Informatyki Naukowej
Uniwersytetu Warszawskiego
- Helena HLEB-KOSZAŃSKA, doc. dr
Krystyna KORZON, dr — Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich
Bogumiła KOSMANOWA, dr — Biblioteka Uniwersytecka w Poznaniu
Janina MARCINIAK, mgr — Biblioteka Publiczna m. st. Warszawy
Alicja OLEJNIK, mgr — Biblioteka PAN w Warszawie
Stanisław OSTAPOWICZ, mgr — Biblioteka Techniczna Zakładów Przemysłu Barwni-
ków „Boruta”, Zgierz
- Ewa PAWLIKOWSKA, mgr — Biblioteka PAN w Warszawie
Janina PELCOWA, dr — Biblioteka Uniwersytecka w Poznaniu
Kazimiera PRZYBYLSKA, dr
Krystyna REMEROWA, doc. dr — Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie
Edward STAŃCZAK, dr — Instytut Badań Pedagogicznych, Warszawa
Barbara WIECZOREK, mgr
Helena WIĘCKOWSKA, prof. dr
- Kronikę krajową oprac.:
Jadwiga KRAJEWSKA, mgr — Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie
- Kronikę zagraniczną oprac.:
Mirosława KOCIEŃKA, mgr — Biblioteka Narodowa
- Tłumaczenia angielskie:
Anna TROMBALA, mgr — Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie

Warunki prenumeraty

Cena prenumeraty rocznej zł 96.—

Cena prenumeraty półrocznej zł 48.—

Prenumeratę na kraj przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele — w terminach:

- do 25 listopada na styczeń, I kwartał, I półrocze roku następnego i na cały rok następny
- do dnia 10 miesiąca, poprzedzającego okres prenumeraty na pozostałe okresy roku bieżącego.

Jednostki gospodarki uspołecznionej, instytucje i organizacje społeczno-polityczne składają zamówienie w miejscowych Oddziałach RSW „Prasa-Książka-Ruch”.

Zakłady pracy i instytucje w miejscowościach, w których nie ma Oddziałów RSW oraz prenumeratorzy indywidualni, zamawiają prenumeratę w urzędach pocztowych lub u doręczycieli.

Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę, która jest o 50% droższa od prenumeraty krajowej, przyjmuje RSW „Prasa-Książka-Ruch”, Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw, ul. Towarowa 28 00-958 Warszawa, konto PKO nr 1531-71 w terminach podanych dla prenumeraty krajowej.

Sprzedaż numerów bieżących i archiwalnych:

- w Księgarni Ośrodka Rozpowszechniania Wydawnictw Naukowych PAN, sprzedaż gotówkowa i wysyłkowa numerów bieżących i archiwalnych, płatność gotówką, przelewem lub za zaliczeniem pocztowym.

Adres: OR PAN, Pałac Kultury i Nauki, 00-901 Warszawa, konto PKO 1531-912 I Oddział Warszawa.

Orders for this periodical from abroad can be placed with "Ais Polona" Krakowskie Przedmieście 7 00-068 Warszawa, Poland or with

- Kubon & Sagner, Inhaber Otto Sagner, D8 München 34, Postfach 68, Bundesrepublik Deutschland.
- EarlsCourt Publications Ltd., 130 Shepherd Bush Centre, London W 12, Great Britain,
- Licos Commissionaria Sansoni, Via Lamarmora 45, 50 121 Firenze, Italy.

Zakład Narodowy im. Ossolińskich — Wydawnictwo. Wrocław 1976.
Nakład: 4500 egz. Objętość: ark. wyd. 12, ark. druk. 8,25, ark. A1-10.
Papier druk. sat. kl. IV, 70 g, 76×100. Oddano do składania 22 XI 1975 r. Podpisano do druku 10 II 1976. Druk ukończono w lutym 1976 r. Wrocławska Drukarnia Kartograficzna, Wrocław, ul. Kościuszki 29. Zam. A/1676/75. (L-11). Cena zł 24.—